W DZISIEJSZYM WYDANIU ZNAJDZIECIE
SPECJALNY DODATEK #FUNDUSZE NA ZMIANY

PIĄTEK\\\PONIEDZIAŁEK
|29|10|-|01|11|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 14 224 NR 240(20 658) \\\ NA TERENIE POZOSTAŁYCH POWIATÓW UKAZUJE SIĘ JAKO GAZETA OLSZTYŃSKA

Fot. Zbigniew Woźniak

Zbliżamy się do Uroczystości Wszystkich Świętych... Jak mówił święty Jan Paweł II, te dni „zachęcają nas, byśmy skierowali wzrok ku niebu, które jest celem naszej ziemskiej pielgrzymki. Tam oczekuje nas radosna wspólnota świętych. Tam spotkamy się z naszymi drogimi zmarłymi”, za których teraz zanosimy modlitwę.

Ojciec Święty Franciszek

W INNYCH JĘZYKACH SŁYSZĘ MELODIE \8

POLACY NIE OPUŚCILI WĘGRÓW \9

KOBIECE PIĘKNO Z NUTKĄ SŁODYCZY \13

W CHORZOWIE BĘDZIE SPORY RUCH \31

ISSN 0137-9127
43
9 770137 912156

eprasa.pl 8be7bc9a0f

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

DZIŚ DOWIEMY SIĘ, W JAKIEJ STREFIE ZNAJDĄ SIĘ WARMIA I MAZURY?

WCZORAJ WICEMINISTER ZDROWIA WALDEMAR KRASKA ZAPOWIEDZIAŁ W ROZMOWIE Z WIRTUALNĄ POLSKĄ, ŻE W PIĄTEK 29 PAŹDZIERNIKA ZBIERZE SIĘ RZĄDOWY ZESPÓŁ ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO. PODCZAS TEGO SPOTKANIA ODBĘDZIE SIĘ DYSKUSJA I ZAPADNIE DECYZJA O PODZIALE POLSKI NA STREFY ŻÓŁTĄ I CZERWONĄ.

Wpływ na decyzję o tym, czy dany obszar znajdzie się w strefie żółtej czy czerwonej, będą miały trzy kryteria: liczba zakażeń, liczba osób zaszczepionych oraz liczba osób, które trafiają do szpitali.

Tymczasem coraz więcej szkół wraca do nauki zdalnej. W Olsztynie dzieje się tak w III Liceum Ogólnokształcącym. Uczniowie dowiedzieli się o tym w środę około godz. 19. W domu uczy się też ponad 240 uczniów V Liceum Ogólnokształcącym.

Nie lepiej jest w podstawówkach. O zakażeniach dowiadują się kolejni nauczyciele z SP 5 w Olsztynie, co pociąga za sobą kolejne dni kwarantanny dla uczniów. Najgorzej sytuacja wygląda w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 6 przy ul. Pstrowskiego. Tu zmiana sposobu nauczania dotknęła blisko 250 uczniów z 9 oddziałów. Wprowadzono dla nich

Fot. Pixabay

Coraz więcej szkół znowu wraca do nauki zdalnej

nauczanie hybrydowe. Źle jest również w Szkole Podstawowej nr 33. Tu na nauczanie zdalne skierowano ponad 200 uczniów.

Ministerstwo Edukacji i Nauki informuje, że liczba szkół, które przechodzą na naukę zdalną, rośnie. W ciągu ostatniej doby w Polsce przybyło ponad 400 szkół pracujących w trybie zdalnym lub hybrydowym.

— 98,7 proc. przedszkoli i placówek wychowania przedszkolnego, 92 proc. szkół podstawowych i 92,5 proc. szkół ponadpodstawowych pracowało w środę w trybie stacjonarnym — poinformowało Ministerstwo Edukacji i Nauki, powołując się na dane od kuratorów.

Kłopoty z nauką zdalną nie omijają też, w tym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

— Mamy pojedyncze zachorowania, więc również pojedyncze grupy przechodzą na zdalne kształcenie — potwierdza dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia. — Część studentów przechodzi na kwarantannę. To osoby niezaszczepione. W pozostałych grupach, tam, gdzie nie ma przypadków zakażenia, zajęcia toczą się zgodnie z planem.

Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 8378 zakażeniach koronawirusem w kraju. W podziale na województwa wygląda to następująco:

- mazowieckie — 1673
- lubelskie — 1485
- podlaskie — 755
- łódzkie — 592
- śląskie — 467
- zachodniopomorskie — 432
- dolnośląskie — 381
- pomorskie — 368
- wielkopolski — 357
- podkarpackie — 356
- małopolskie — 346
- warmińsko-mazurskie — 340
- kujawsko-pomorskie — 313
- lubuskie 150
- świętokrzyskie — 135
- opolskie — 134.

Na Warmii i Mazurach odnotowano 340 zakażeń w powiatach:

- bartoszyckim — 2
- braniewskim — 7
- działdowskim — 6
- elbląskim — 11
- ełckim — 44
- giżyckim — 12
- iławskim — 22
- kętrzyńskim — 6
- lidzbarskim — 2
- mrągowskim — 6
- nidzickim — 5
- nowomiejskim — 8
- oleckim — 6
- olsztyńskim — 28
- ostródzkim — 19
- piskim — 16
- szczycieńskim — 16
- gołdapskim — 4
- węgorzewskim — 6
- Elblągu — 62
- Olsztynie — 52.

Z powodu covid-19 zmarło 26 osób, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami — 75 osób. W województwie warmińsko-mazurskim zmarły 4 osoby. W powiatach: oleckim (2), ostródzkim (1), szczycieńskim (1).

ar/ak

Ministerstwo Zdrowia informuje:

- Dotychczas wykonano 38 875 119 szczepień.
- Jedną dawką wykonano 20 185 588 szczepień.
- W pełni zaszczepionych jest 19 904 462 osób (zaszczepieni preparatem J&J oraz 2 dawką innych preparatów).

CZTERNASTKI JUŻ OD PIĄTKU

— Obiecaliśmy 14. emeryturę i ona w ciągu najbliższych dni pojawi się na koncie, albo przeniesie ją listonosz — powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas czwartkowej konferencji prasowej po spotkaniu z seniorami w Dziennym Domu „Senior+" w Błoniu. Pierwsi emeryci dostaną je już w piątek. — Oprócz 13. i 14 emerytury, które konsekwentnie wypłacamy, w naszym systemie podatkowym nastąpi wkrótce znacząca obniżka podatku dla emerytów. W ramach projektu #EmeryturaBezPodatku blisko 70% z nich nie będzie płaciło podatku od tego świadczenia — dodał premier.

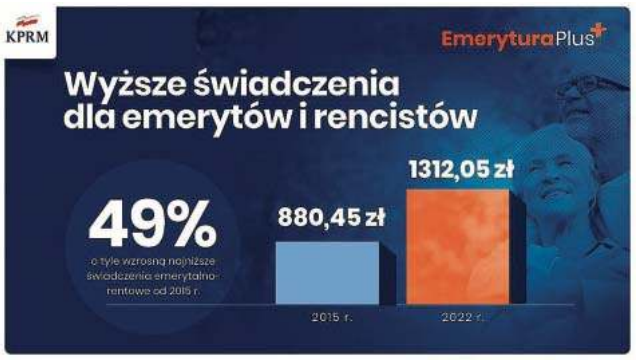

NOWE MANDATY

Sejmowa Komisja Infrastruktury zaakceptowała projekt zaostrzenia mandatów i grzywien za wykroczenia drogowe. Teraz zajmie się nim Sejm. Nowe prawo, które ma obowiązywać od 1 stycznia 2022 roku zakłada między innymi mandacie w wysokości 1500 złotych za nie ustąpienie pierwszeństwa pieszemu. Z kolei za przekroczenie prędkości o ponad 30 km zapłacimy według nowego taryfikatora minimum 800 złotych.

PIENIĄDZE TYLKO ZA IZBĘ

Ursula von der Leyen, szefowa Komisji Europejskiej, wypowiedziała się jednoznacznie w sprawie pieniędzy dla Polski z Krajowego Planu Odbudowy. — Chcemy umieścić w tym planie wyraźne zobowiązanie dot. likwidacji Izby Dyscyplinarnej, zakończenia lub reformy reżimu dyscyplinarnego i rozpoczęcia procesu przywracania sędziów — stwierdziła. Przypomnijmy, że Trybunał Sprawiedliwości UE zdecydował, że Polska ma zawiesić stosowanie przepisów odnoszące się do Izby Dyscyplinarnej Sądu najwyższego. Tak się nie stało. Przedwczoraj Komisja Europejska nałożyła za to na Polskę karę w wysokości 1 mln euro dziennie.

DRON ZNISZCZYŁ DZIAŁO

Ukraińcy skutecznie użyli tureckiego drona Bayraktar TB2 do zniszczenia haubicy rosyjskich separatystów. Jak podało ukraińskie ministerstwo obrony ci ostrzelali z haubic ukraińskich żołnierzy. Rannych zostało dwóch żołnierzy, jeden z nich zginął. Ukraińcy zażądali interwencji ze strony misji OBWE oraz złożyli protest kanałem dyplomatycznym. Bez rezultatu.

Wtedy wykorzystano drona, który nie przekraczając linii demarkacyjnej zniszczył jedno z rosyjskich dział. Po tym ostrzał pozycji ukraińskich ustał. Swoje zaniepokojenie działaniami Ukrainy wyraziły Niemcy. W sprawie ostrzału ze strony rosyjskiej głosu nie zabrały.

KOLEJNE WYDANIE „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ" UKAŻE SIĘ WE WTOREK 2 LISTOPADA, A W NIM M.IN. SEKWENCJA „BEZ GORSETU"

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 8be7bc9a0f

ŚMIERĆ OSWOJONA CZY WYGNANA?

W IKONOGRAFII ŚREDNIOWIECZNEJ PRZEDSTAWIANA BYŁA CZĘSTO JAKO CHUDA, KOŚCISTA, DO TEGO WYSOKA I STARA KOBIETA Z TRUPIĄ CZASZKĄ ZAMIAST GŁOWY... NA OBRAZACH MALCZEWSKIEGO Z KOLEI JAKO DORODNA KOBIETA Z KOSĄ. JAK POSTRZEGANO ŚMIERĆ NIEGDYŚ, A JAK DZIŚ?

Przychodzi po wszystkich, bez wyjątku. Nie liczy się z zasobnością portfela, ani majątkiem. W wierzeniach ludowych zapowiadały ją m.in. wycie psa czy wołanie puszczyka. Płacz za oknem, nieracjonalne pukanie w ściany, skrzypienie podłóg, świst wiatru w kominie, niepokój koni w stajni... Tak naprawdę, trudno wyczuć, kiedy przychodzi. Etnograf dr Barbara Ogrodowska pisząc o „Zwyczajach, obrzędach i tradycjach w Polsce" przywołuje, że, według najbardziej powszechnych wierzeń, ukazywała się ludziom w ostatniej godzinie życia. „Wchodzi do izby i — niewidzialna dla innych — podchodzi do łóżka, wpatruje się w chorego, dopóki nie umrze. Jeśli stanie u wezgłowia, jest jeszcze nadzieja na wyzdrowienie, jeśli w nogach łóżka — człowiek musi umrzeć". Ale zaraz, zaraz, to byłoby zbyt proste. Niekiedy siada na nogach konającego i wolno przemieszcza się w kierunku jego piersi i głowy. Wystarczy, że dotknie jego szyi kosą, choć na szyi próżno szukać śladów egzekucji. Czy można ją na jakiś czas ubłagać? Wierzono, że tak. Wystarczyło zastosować fortel. Przestawić łoże chorego lub porozrzucać na podłodze różne sprzęty, aby się potknęła i połamała nogi. Prędzej czy później dosięga jednak wszystkich, zgodnie z wyrokiem Bożym.

Wypięta żebra i kości

Powszechnie znane są średniowieczne wizerunki śmierci, które przedstawiano na rycinach jako danse macabre. Taniec śmierci z żywymi miał pokazać, że każdego czeka ten sam koniec, bez względu na stan. Śmierć była obecna w kulturze i nikt nie śmiał jej "wykluczyć". Jeżeli była obecna, to należało nauczyć się z nią żyć. Jak w „Dialogu mistrza Polikarpa ze śmiercią", ponoć najdłuższym średniowiecznym wierszu polskim. Mędrzec Polikarp prosił Boga, aby ujrzeć śmierć. Zobaczył więc w kościele wśród tłumu kościstą kobietę, która "wypięła" żebra i kości. W ręce trzymała kosę, przed którą nikt "nie uciecze". Prowadząc z nią dialog, dowiedział się, że jej początków należy szukać w... raju, kiedy to Ewa zerwała zakazany owoc i podała go Adamowi. Sama śmierć ostatecznie mówi jednak o perspektywie nieba, co wydaje się być optymistyczne. Oczywiście przyjdzie również czas na sąd ostateczny i zapłatę.

Wszechobecna w średniowieczu łacińska sentencja „memento mori" przypominała o śmierci na każdym kroku. Chodziło o to, aby zbytnio nie przywiązywać się do dóbr doczesnych. Słowami memento mori witali się kartuzi, do dziś mniszki klaryski kapucynki, również te przebywające w Szczytnie, śpią w... trumnach, jakby przez całe życie przygotowywały się do tej ostatniej, najważniejszej drogi.

Dusze, które powracają

Temat śmierci powraca każdego roku podczas zaduszek. To one od niepamiętnych czasów były świadectwem wiary w nieśmiertelność duszy. Dowodem na to, że śmierć nie unicestwia człowieka, bo jego dusza żyje dalej. Nie brakowało również takich, którzy wierzyli w możliwość powrotu dusz na ziemię i — co za tym — idzie, ich wpływu na losy żyjących. Mogły one straszyć, a nawet nękać. Stąd ofiary zaduszne, którymi miano takie dusze ubłagać. Jeszcze w XIX wieku na wschodnich rubieżach Polski odprawiano modły ofiarne z przywoływaniem zmarłych zwane dziadami. Były one inspiracją do napisania „Dziadów" przez Adama Mickiewicza. Można stwierdzić, że pokłosie takich zachowań przetrwało w naszych listopadowych wypominkach, tyle, że charakter ich jest zgoła inny.

Motyw śmierci na swoich obrazach często ukazywał Jacek Malczewski (XIX/XX w.). Prezentowana przez niego śmierć nie przypominała jednak kostuchy, tylko była przedstawiana jako dorodna kobieta, oczywiście z kosą. Miała symbolizować lepsze życie. źródło: Wikipedia

Tak właściwie wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, jakie przypada 2 listopada, w Kościele ma swoją tradycję już od XI wieku. Wspomnienie Wszystkich Świętych jest natomiast wcześniejsze, bo do liturgii wprowadzone w IX wieku. Kościół związał swe święta z terminem tradycyjnych jesiennych zaduszek, chcąc wykorzenić pogańskie zwyczaje. Nie przyszło to jednak łatwo. Tak więc nadal nierzadko wierzono, że w listopadzie dusze z czyśćca powracają na ziemię i błąkają się po drogach. Trzeba więc było uważać, bo dusze zatwardziałych grzeszników mogły narobić szkody.

Nie wypadało splunąć

Jak pisze dr Barbara Ogrodowska, według znanego niegdyś w Polsce podania, w noc zaduszną osoby szczególnie pobożne mogły zobaczyć cienie umarłych, które o północy zmierzały z cmentarza do kościoła na nabożeństwo prowadzone przez zmarłego proboszcza. Oby tego było mało, w asyście kościelnego i organisty. Jeżeli się wsłuchać, można było usłyszeć organy oraz bijące dzwony...

Wspominając zmarłych wystrzegano się wszelkich prac, które mogłyby wyrządzić duchom krzywdę. Tkanie, szycie czy rąbanie drewna było niewskazane. Ba, nawet wylewanie pomyj przed domem. Przestrzegano tego również na Warmii i Mazurach. Stąd, zanim opróżniono wiadro czy miskę wypowiadano formułkę: Uciekajcie wszystkie dusze, bo ja wodę wylać muszę. Splunąć na podłogę też nie wypadało. Zostawiano za to czystą wodę w miskach, aby zbłąkane dusze mogły się umyć. Na wszelki wypadek progi domostw skrapiano jednak wodą święconą, aby przekroczyły je tylko duchy życzliwe domownikom. Koniec końców musiały być one ugoszczone, stąd nie sprzątano resztek jedzenia ze stołu, a nawet stawiano garnki z jadłem.

Cukierek albo psikus?

Dziś obyczaje zaduszne poszły w niepamięć, zmienił się również stosunek do samej śmierci, szczególnie w drugiej połowie XX wieku. Jak pisze Philippe Aries w książce „Człowiek i śmierć", „... śmierć jednostki w uroczysty sposób zmieniała przestrzeń i czas pewnej grupy społecznej, a nawet całej wspólnoty, na przykład wsi". Do domu zmarłego schodzili się nie tylko krewni, ale i sąsiedzi, a na nabożeństwie w kościele gromadziła się cała wspólnota. Niemal każdy umierał publicznie. Dziś społeczeństwo niejako wygnało śmierć poza margines, z wyjątkiem powszechnie znanych osób. Na ulicach rzadko widać żałobników. Nie ma mowy o swego rodzaju inscenizacji publicznego aktu, jakim niegdyś była śmierć. Nawet ksiądz wzywany jest dopiero wówczas, gdy umierający jedną nogą jest na tamtym świecie... Jak puentuje wspomniany Philippe Aries, „ostatnie namaszczenie stało się sakramentem nie umierających, lecz umarłych!".

Dziś dzieci biorą udział w popularnych zabawach rodem z Ameryki i po otwarciu drzwi zagadują: cukierek albo psikus? Czasy się zmieniają: zamiast obrzędów, mamy psikusy...

Wojciech Kosiewicz

eprasa.pl 8be7bc9a0f

WSPOMINAMY TYCH, KTÓRZY ODESZLI

PRZYPOMINAMY MIESZKAŃCÓW REGIONU I POLSKI, KTÓRYCH POŻEGNALIŚMY PRZEZ OSTATNI ROK. Z POWODU EPIDEMII COVID-19 ZMARŁO WIĘCEJ OSÓB NIŻ W POPRZEDNICH LATACH.

PAŹDZIERNIK 2020

Jerzy Czepułkowski

Fot. arch. GO

Wieloletni nauczyciel i dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Ełku, Medycznego Studium Zawodowego w Ełku, wiceprezydent Ełku w latach 1994-1997, poseł na Sejm III i IV kadencji z ramienia SLD, radny Miasta Ełku, przewodniczącego zarządu Związku Międzygminnego Gospodarka Komunalna. Zmarł nagle 31 października 2020 roku w wieku 68 lat.

LISTOPAD 2020

Giovanny Castellanos

Fot. Zbigniew Woźniak

Reżyser teatralny zmarł 1 listopada 2020 r. Przegrał z koronawirusem. Miał 40 lat. Kolumbijczyk był od wielu lat związany z polskim teatrem, najdłużej z olsztyńskim teatrem Jaracza. Pracował tu w latach 2005-2018. Był asystentem dyrektora ds. programowych w Teatrze im. Stefana Jaracza. Szefował też Scenie Margines. „Wszystkim nam było z nim po drodze, wszyscy go kochali. Odejść z tego świata w Dniu Zmarłych? Tylko Ty, bratku, mogłeś to tak wyreżyserować!” — napisał na Facebooku Mariusz Korpoliński, olsztyński aktor. — „Bardzo cię będzie brakował. Mnie, nam i... Polsce. Tak! Zwłaszcza teraz. Twój temperament, talent i niczym nieskrępowany optymizm będą mnie inspirować przez resztę życia. Adios Amigo...”.

Aniela Dobielska

Fot. Paweł Krasowski

16 listopada w wieku 80 lat zmarła współorganizatorka Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie, prezeska Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w Mrągowie. Urodziła w Pracapolu na Litwie. Do Polski przyjechała po II wojnie a w Mrągowie zamieszkała w 1969 r. Aktywnie działała na rzecz Polaków na Kresach. W 2009 r. Aniela Dobielska została uhonorowana statuetką Mrongowiusza za zaangażowanie w organizację festiwalu, kultywowanie polskich tradycji, a w 2014 odznaką „Zasłużony dla Warmii i Mazur”.

GRUDZIEŃ

Alfons Kułakowski

Fot. Oranżeria Kultury

Znany malarz zmarł 28 grudnia 2020 w wieku 93 lat. Dzieciństwo i młodość spędził w Bakczarze na Syberii, gdzie został przymusowo przesiedlony wraz z rodziną. W 1944 uciekł do Kazachstanu. W 1997 uzyskał polskie obywatelstwo i wraz ze starszym o trzy lata bratem Mieczysławem przyjechał do Polski jako repatriant. Zamieszkali w Witoszewie w powiecie iławskim. Był wybitnym pejzażystą postimpresjonistycznym. W lutym 2009 malarz wystawiał swoje obrazy w Pałacu Narodów w Brukseli. W tym samym czasie w jego domu w Witoszewie wybuchł pożar, który zniszczył cześć jego wspaniałej kolekcji obrazów. Ostatnie lata życia spędził w Olsztynie, gdzie zmarł 28 grudnia 2020. Pochowany na cmentarzu w Jerzwałdzie. Wielkim fanem twórczości malarza jest światowej sławy pianista jazzowy Leszek Możdżer.

Henryk Sienkiewicz

Fot. Jacek Konieczny

Urodził się w Olsztynie w 1948 roku i tam mieszkał do 30. roku życia. W Szczytnie zaczął pracować w 1976 roku w WSPol. jako koszykarz w Gwardii Szczytno. Po roku został studentem tej uczelni, a po ukończeniu studiów został kierownikiem drużyny koszykarskiej, która grała w II lidze. Pan Henryk był radnym miejskim oraz prezesem Rodzinnych Ogrodów Działkowych Lenpol. Sercem zaangażowany w wiele wydarzeń sportowych w Szczytnie, szczególnym sentymentem darzył „Bieg Juranda”. Zmarł 7 grudnia.

ks. Bronisław Siekierski

Fot. archidiecezja Warmińska

Urodził 6 stycznia 1936 roku. Skończył Wyższe Seminarium Duchowne „Hosianum” w Olsztynie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk bp. Jana Obłąka w 1966 roku. Pracował jako wikariusz w parafiach w Lidzbarku Warmińskim i Olsztynie. W maju 1976 r. został mianowany proboszczem parafii pw. św. Józefa w Olsztynie i dziekanem dekanatu Olsztyn II Zatorze. Był kapelanem Olsztyńskiego Oddziału Związku Sybiraków. W stanie wojennym przy jego parafii mieścił się charytatywny punkt pomocy dla więźniów i internowanych. Na emeryturę przeszedł w 2011 roku.

Zmarł 27 grudnia w 84. roku życia i 54. roku kapłaństwa.

Stanisław Mackiewicz

Zmarł 23 grudnia. Urodzony w 1946 w Wilnie. W 1980 roku pracował jako konstruktor w olsztyńskim „Spomaszu”, bezpartyjny. Wiceprzewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Olsztynie w 1980 roku. Internowany w stanie wojennym. Po zwolnieniu wyjechał do USA. Wrócił do Polski po kilkunastu latach emigracji.

STYCZEŃ 2021

Józefa Mielnik

Fot. arch. prywatne

Opozycjonistka i członkini olsztyńskiej „Solidarności”. Organizowała „Solidarność” na ART w Olsztynie przy Wydziale Zootechnicznym. Tuż po ogłoszeniu stanu wojennego organizowała druk i kolportaż ulotek antykomunistycznych. Do czasu aresztowania, 22 stycznia 1982 roku, prowadziła zbiórkę pieniędzy dla rodzin internowanych. W Areszcie Śledczym w Ostródzie podtrzymywała na duchu inne aresztowane działaczki. Za swoją antykomunistyczną działalność i pomoc innym represjonowanym zapłaciła nie tylko aresztem i wyrokiem komunistycznego sądu, ale również karierą naukową. Władze ART nie dopuściły do obrony jej habilitacji, wstrzymując druk pracy. Z końcem grudnia 1985 roku rozwiązano z Józefą umowę o pracę. Nie mogła znaleźć nowej. W końcu odważył się zatrudnić ją, jako laborantkę, dyrektor szpitala chorób płuc. Nie zwolnił jej, mimo nacisków SB. u

W wolnej Polsce nadal organizowała spotkania ludzi pierwszej „S”. Tradycją były spotkania 11 listopada oraz wieczór kolęd.

Jerzy Grelewski

22 stycznia tego roku w wieku 91 lat zmarł były prezydent Olsztyna. Grelewski reprezentował miasto w latach 1973-1977. Był także przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie. Za jego prezydentury w Olsztynie powstało planetarium, które wtedy było najbardziej rozpoznawalnym miejscem w stolicy regionu.

Stanisław Tabaka

Fot. Józef Kunicki

W wieku 83 lat 23 stycznia zmarł ksiądz prałat, wieloletni proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Olecku. Urodził się w 1938 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1965 r. w Olsztynie. Pracował w warmińsko-mazurskich parafiach: w Olsztynie, Gąskach, Świątkach i Olecku. Proboszczem parafii w Olecku był w latach 1989-2006, a po przejściu na emeryturę jej rezydentem. Dzięki zapobiegliwości i pracowitości księdza w oleckiej parafii wybudowano dom parafialny, kaplicę Krzyża Św., kapliczkę Matki Boskiej, parking, ogrodzenie wokół kościoła i cmentarza, stacje drogi krzyżowej. Otrzymał tytuł Olecczanina Roku 1994.

Ewa Dembek

Fot. Ryszard S. Ulatowski

Nauczycielka, społeczniczka i samorządowiec, starosta nowomiejska, twórczyni grup dziecięcych grup cyrkowych „Heca” w Lipinkach i „Bedekus” w Brodnicy. Urodziła się w 1960 roku. Związana była rodzinnie z Nowym Miastem Lubawskim. Życie zawodowe i wolny czas poświęciła pracy z dziećmi i młodzieżą. Była też organizatorem Ogólnopolskich Spotkań Cyrkowych oraz projektów w ramach Międzynarodowego Lata Artystycznego z udziałem młodzieży z Polski, Niemiec, Ukrainy i Rosji. Wszystko robiła z pasją. Zmarła 18 stycznia.

MARZEC

Henryk Falkowski

Fot. Beata Szymańska

Zmarł 7 marca w wieku 56 lat. Wyjątkowa osobowość, ciepły, przyjazny ludziom człowiek. Był cenionym olsztyńskim nauczycielem i społecznikiem.

Pochodził z warmińskiej rodziny. Skończył IV LO. Wybrał historię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. I po studiach wrócił do Olsztyna. Fascynował go XIX wiek. — Wtedy nakręciła się sprężyna historii — mówił Gazecie. Był prezesem Warmińsko-Mazurskiego Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Należał także do komitetu Budowy Pomnika Ofiar Katastrofy Smoleńskiej w Olsztynie.

Jarosław Moszczyński

Fot. UWM

Wieloletni pracownik Katedry Kryminalistyki i Medycyny Sądowej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Dr hab. Jarosław Moszczyński był specjalistą z dziedziny daktyloskopii. Pracę w Katedrze Kryminalistyki i Medycyny Sądowej na Wydziale Prawa i Administracji UWM w Olsztynie rozpoczął w 2003 roku. W roku 2016 został jej kierownikiem.

W latach 1988-2003 pracował w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP jako ekspert. Był członkiem czterech grup roboczych Interpolu ds. standaryzacji identyfikacji daktyloskopijnej (1996-2001). Rozwinął sieć nowoczesnych, policyjnych laboratoriów daktyloskopijnych, w których wykorzystywane są zaawansowane technologicznie, skuteczne metody wizualizacji śladów linii papilarnych.

Władysław Jeżewski

Wszechstronny aktor, pedagog — człowiek teatru. Wieloletni aktor Teatru im. S. Jaracz. Dla współpracowników i uczniów, był „panem Władeczkiem”. Zmarł w wieku 89 lat. Ci, którzy znali go ze sceny, podkreślali jego aktorski kunszt. Oo 1967 roku związał się na stałe z Teatrem Jaracza, do którego zaprosił zarówno jego, jak i jego żonę, Hannę, Aleksander Seweruk.

— Władziu był znakomitym aktorem. Miał wszechstronne umiejętności. Doskonale sprawdzał się zarówno w rolach tragicznych, dramatycznych, jak również w rolach wodewilowych i farsowych, komediowych. Potrafił też świetnie śpiewać— wspominała aktorka Alicja Kochańska.

Tadeusz Drzazga

Wieloletni prezes giżyckiego oddziału Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Polskich Dzieci Wojny. Sprawa zadośćuczynienia osobom, których dzieciństwo przypadło na czasy II wojny światowej zawsze była w kręgu spraw, o które zabiegał na różnych szczeblach i u różnych osób. Aktywnie działał na rzecz integracji środowisk, z których wywodzą się osoby, które jako dzieci w okresie II wojny światowej doznały represji i krzywd ze strony okupantów.

eprasa.pl 8be7bc9a0f

Zbigniew Ludwichowski

Fot. arch. GO

Ur. 24 września 1950 r. w Rumii, zm. 17 marca w Olsztynie. Wybitny trener lekkiej atletyki, opiekun m.in. Wandy Panfil (dwukrotna uczestniczka igrzysk: Seul — 1988, Barcelona — 1992), Bronisławy Ludwichowskiej (wicemistrzyni świata w biegach przełajowych) i Karola Zalewskiego (wielokrotny mistrz Polski, medalista młodzieżowych mistrzostw Europy, mistrzostw Europy Juniorów, mistrz olimpijski w sztafecie mieszanej 4x400 m z Tokio).

KWIECIEŃ

Anna Wasilewska

Fot. Beata Szymańska

Zmarła nagle 6 kwietnia. Miała 63 lata. Jej śmierć poruszyła tych, którzy ją znali. Motywowała, inspirowała. Z Olsztynem związana na stałe. Skończyła na olsztyńskiej ART technologię żywności, ale jej przeznaczeniem okazała się praca z dziećmi niepełnosprawnymi. Została nauczycielką w Specjalnym Ośrodku-Szkolno-Wychowawczym w Olsztynie, a później przez 14 lat była jego dyrektorem. W latach 2007-2008 była zastępcą prezydenta Olsztyna, odpowiadała m.in. za oświatę. W latach 2010-2015 zasiadała w zarządzie województwa warmińsko-mazurskiego. W 2015 roku po raz pierwszy dostała się do Sejmu z listy PO, a cztery lata później ponownie z listy Koalicji Obywatelskiej.

abp. Wojciech Ziemba

Fot. Archidiecezja Warmińska

Arcybiskup zmarł 21 kwietnia w Olsztynie w wieku 80 lat. Został pochowany w krypcie arcybiskupów warmińskich konkatedry św. Jakuba Apostoła w Olsztynie. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Hosianum w Olsztynie w latach 1982–1986. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Hosianum w Olsztynie w latach 1982–1986, biskup pomocniczy warmiński w latach 1982–1992, biskup diecezjalny ełcki w latach 1992–2000, arcybiskup metropolita białostocki w latach 2000–2006, arcybiskup metropolita warmiński w latach 2006–2016, od 2016 arcybiskup senior archidiecezji warmińskiej.

MAJ

Jerzy Wilk

Fot. arch. UM Elbląg

Poseł okręgu elbląskiego zmarł 16 maja. Urodził się w 1955 r. w Elblągu. Z zawodu był ekonomistą, przedsiębiorcą, a z zamiłowania społecznikiem i samorządowcem. Żona Teresa, dwoje dorosłych dzieci (bliźniacy) Marta i Tomasz.

Człowiek stanowczy, odpowiedzialny i wierny swoim przekonaniom. W latach 80. ubiegłego wieku zaangażował się w budowanie struktur i działalność NSZZ „Solidarność", następnie współtworzył Komitet Obywatelski w Elblągu, był członkiem Porozumienia Centrum, a następnie PiS.

Znana była jego wrażliwość oraz chęć niesienia pomocy ludziom potrzebującym. Przez 23 lata zarządzał Elbląską Spółdzielnią Niewidomych ELSIN. Przez półtora roku od 2013 r. był prezydentem Elbląga, a do 2015 r. przewodniczący rady miejskiej w Elblągu. Był zwolennikiem budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. W 1998 roku otrzymał nagrodę specjalną ministra pracy i polityki socjalnej w zakresie pomocy społecznej i zwalczania bezrobocia. W 2001 odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

źródło: www.jerzywilk.pl

Tomasz Kaszlewicz

Fot. Mateusz Partyga

Zmarł tragicznie 20 maja. Miał zaledwie 24 lata. Grał w piłkę nożną w drużynach powiatu iławskiego. Był wychowankiem Jezioraka Iława. Występował w juniorach, a także w B klasie, A klasie i w lidze okręgowej. W sezonie 2017/2018 zdobył gola numer 101 — w meczu z Osą Ząbrowo. W tej drużynie również grał w piłkę nożną. Na stronie Jezioraka Iława tak go żegnano: „Tomka zapamiętamy jako dobrego i uśmiechniętego człowieka. Jako osobę, która przekazywała pozytywne emocje, zawodnika który daje z siebie z siebie sto procent".

CZERWIEC

9 czerwca odeszła Wiesława Rynkiewicz-Domino, kustosz ds. rzemiosła i sztuki w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu, badaczka historii Elbląga, autorka wielu publikacji na temat dziejów miasta. Autorka m.in. „Garść cegieł i kamieni: przyczynki do historii zamku krzyżackiego i ratusza Starego Miasta w Elblągu", o historii browaru w Elblągu (wspólnie z Tomaszem Glinieckim), „Ratusz Staromiejski w Elblągu" (wspólnie z Mirosławem Marcinkowskim), albumu będącego kilkanaście lat temu wydawniczym hitem „Elbląg i elblążanie w fotografii własnej. Lata 40. i 50." (wspólnie z Krystyną Laskowską).

źródło: Miasto Elbląg/facebook.com

LIPIEC

Jadwiga Małkowska

Fot. Zbigniew Woźniak

Zmarła 21 lipca. Przez ostatnie trzy lata ciężko chorowała. Z wykształcenia była nauczycielką. Żona byłego prezydenta Olsztyna Jerzego Czesława Małkowskiego. Poznali się w liceum pedagogicznym w Szczytnie. „Miałem okazję i szczęście być jej uczniem. Odchodzi dobry człowiek. Pokój jej duszy" — pożegnał ją jeden z jej uczniów.

Marek Świątecki

Zmarł 21 lipca w Olsztynie, miał 65 lat. Był olsztyńskim malarzem, scenografem i animatorem kultury. Był inicjatorem powstania i pierwszym prezesem Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Areszt Sztuki. Jako pastelista uczestniczył w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za granicą.

Genowefa Skwarska

Fot. Elżbieta Żywczak

Nauczycielka języka polskiego i historii, wieloletni dyrektor Liceum Medycznego w Piszu. Ogromną wagę przywiązywała do kształcenia nauczycieli. Wspominana przez współpracowników jako wyjątkowo skromna osoba, niestwarzająca dystansu między dyrektorem a nauczycielami. Podejmowała wielkie przedsięwzięcia, takie jak budowa nowej szkoły czy adaptacja budynku starej szkoły na potrzeby internatu. Zmarła w lipcu. Miała 95 lat.

Krzysztof Szeszko

Fot. Grzegorz Czykwin

Ur. 1964 r. — zm. 14 lipca w Olsztynie — rallycrossowy mistrz Polski, wicemistrz kraju w rajdach samochodowych, wieloletni dyrektor Rajdu Kormoran, prezes Olsztyńskiego Klubu Rajdowego. Ze sportem samochodowym był związany od niemal 40 lat i to nie tylko jako zawodnik, ale również jako specjalista od budowy samochodów wyścigowych i działacz Polskiego Związku Motorowego.

SIERPIEŃ

Zenon Rydziński

Odszedł 24 sierpnia w wieku 92 lat. Był znanym działaczem sportowym, trenerem i wychowawcą kilku pokoleń olsztyńskich zapaśników i szkoleniowców. W 1952 r. założył Klub Sportowy Saper, a 5 lat później stworzył sekcję zapaśniczą w KS Budowlani Olsztyn. Sekcja ta działa nieprzerwanie do dziś.

Alfons Mikołaj Dmochewicz

Urodził się w 1923 r. Był weteranem II wojny światowej, byłym harcerzem, społecznikiem i wiernym kibicem Motoru Lubawa. Nikt tak jak on nie opowiadał o historii Lubawy, szczególnie tej wojennej, której był naocznym świadkiem. Zmarł 30 sierpnia w wieku 98 lat, został pochowany w rocznicę wybuchu II wojny światowej na cmentarzu w Lubawie. Mieszkał na styku miasta i gminy Lubawa.

WRZESIEŃ

Józef Rusak

Fot. Ewa Lubińska

Major ps. „Bylina" zmarł 25 września w wieku 101 lat. Był żołnierzem V Wileńskiej Brygady AK i przyjacielem 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady WOT. Po wojnie mieszkał w Lidzbarku Warmińskim. W 2020 r. został odznaczony przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. To jeden z żołnierzy wyklętych. Podczas okupacji niemieckiej działał jako łącznik w oddziale Armii Krajowej ppor. Antoniego Burzyńskiego ps. „Kmicic". Po przeprowadzce do Lidzbarka Warmińskiego Józef Rusak został aresztowany przez funkcjonariuszy UB w 1948 roku. Podczas przesłuchań był torturowany i namawiany do współpracy przeciwko „Łupaszce". Zwolniony z więzienia w 1953 r. , był inwigilowany z przerwami aż do 1989.

W ub. roku w Pałacu Prezydenckim w Warszawie podczas Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, prezydent Andrzej Duda uhonorował mjr Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Spoczął na cmentarzu miejskim w Lidzbarku Warmińskim.

Kazimierz Andrzejczyk

Znany w Piszu jako wieloletni nauczyciel i wychowawca w Zespole Szkół Zawodowych w Piszu, a także instruktor nauki jazdy. Ponad 20 lat temu rozpoczął swoją prywatną działalność jako instruktor nauki jazdy, którą traktował jako swoje życiowe powołanie. Prywatnie mąż, ojciec czworga dzieci, dziadek pięciorga wnucząt. Zmarł po krótkiej i niespodziewanej chorobie 29 września. Miał 61 lat.

PAŹDZIERNIK

Andrzej Matusiak

Wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych im. Wincentego Witosa w Ostródzie. Zmarł tragicznie 3 października, miał 71 lat.

Wiesława Szczygielska

Była dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 3 w Ostródzie, a później utworzonego w 1999 roku Gimnazjum nr 1 im. Polskich Noblistów w Ostródzie. Zmarła po długiej i ciężkiej chorobie 23 października. Miała 62 lata.

Jacek Goryński

Fot. arch. prywatne Józefa Kotwickiego

Znany autor piosenek, kabareciarz, pracownik Nidzickiego Ośrodka Kultury. Był jednym z najlepszych instruktorów teatralnych w kraju. Znał się doskonale na teatrze i estradzie. Zarażał swoją pasją, wspierał talenty swoim doświadczeniem i zawsze służył dobrą radą. Razem z Markiem Bieńkowskim stworzył zespół kabaretowy „Jaromakojars". Jego pogrzeb odbył się 18 października na cmentarzu komunalnym w Nidzicy.

przygotowali dziennikarze „Gazety Olsztyńskiej"

POLSKA GRUDZIEŃ 2020

Piotr Machalica

Aktor zmarł 14 grudnia. Występował w teatrach, filmach i telewizji, był też wykonawcą piosenki aktorskiej. Występował w filmach Krzysztofa Kieślowskiego czy Marka Koterskiego. Zmarł 14 grudnia.

STYCZEŃ 2021

Henryk Jerzy Chmielewski

Rysownik zmarł 22 stycznia w Warszawie w wieku 97 lat. Był jednym z ojców polskiego komiksu, twórcą przygód Tytusa, Romka i Atomka. Ukazało się 40 tomów ich przygód, do dziś rozeszły się w nakładzie ponad 11 milionów egzemplarzy.

LUTY

Krzysztof Kowalewski

Znakomity aktor zmarł 6 lutego w wieku 83 lat. Był ceniony jako autor kabaretowy i radiowy. Do historii przeszła kreowana przez niego w latach 1973-2000 rola Pana Sułka w cyklicznym słuchowisku „Kocham Pana, Panie Sułku" w programie trzecim Polskiego Radia.

Jan Lityński

Polityk i publicysta. Działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL. Uczestniczył w wydarzeniach marcowych w 1968, był działaczem i doradcą władz NSZZ „Solidarność", członkiem Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR" i obrońcą praw człowieka. W 1989 uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu. Zmarł 21 lutego.

KWIECIEŃ

Krzysztof Krawczyk

Kompozytor zmarł 5 kwietnia w Łodzi w wieku 75 lat. Krawczyk był jednym z najbardziej znanych wokalistów, wykonawcą takich przebojów jak „Pamiętam Ciebie z tamtych lat", „Jak minął dzień", „Byle było tak", „Parostatek", „Mój przyjacielu". Na scenie muzycznej obecny był od prawie 5 lat. Wydał ponad 100 płyt – solowych i kompilacji. Wielokrotnie zwyciężał w sondażach na ulubionego piosenkarza Polaków.

MAJ

Bronisław Cieślak

Fot. dk Młynary

Legendarny aktor, znany m.in . z seriali „07 zgłoś się" i „Malanowski & Partnerzy", zmarł w wieku 77 lat po długiej chorobie.

eprasa.pl 8be7bc9a0f

SIOSTRA ODNALAZŁA MNIE PO 32 LATACH

MÓWIĄ, ŻE ŻYCIE TO NIE FILM, ALE HISTORIA EWY, IWONY I ICH RODZEŃSTWA TO GOTOWY SCENARIUSZ. — ŻYCIE PISZE NAPRAWDĘ NIEPRZEWIDYWALNE HISTORIE. NIE WIEDZIELIŚMY, ŻE MAMY JESZCZE JEDNĄ SIOSTRĘ — MÓWI IWONA. POCZĄTKOWO SZOK I NIEDOWIERZANIE, TERAZ WSPANIAŁA PRZYJAŹŃ.

Joanna Karzyńska
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Żona, mama dwóch synów. 38-latka jest fryzjerką, a jej zawód to prawdziwa pasja. Sympatyczna i aktywna osoba o wrażliwym sercu. Zawsze jest tam, gdzie komuś dzieje się krzywda lub ktoś potrzebuje pomocy. Organizuje zbiórki charytatywne dla dzieci, wspiera różne organizacje pomocowe i ma dla każdego dobre słowo.

— Pochodzę z Olsztyna. Mam jeszcze trójkę rodzeństwa: dwóch braci i siostrę. Tata zmarł młodo, miałam zaledwie 4 lata i byłam najmłodsza z rodzeństwa — opowiada Iwona. — W domu było biednie, bo mama nie dbała o nas zbytnio. Po śmierci taty, co chwila zmieniała partnerów, a my poznawaliśmy nowych wujków... Nie każdy był dla nas dobry.

Nie chce pamiętać

Pani Iwona nie chce pamiętać swojego dzieciństwa, bo nie było ono łatwe. Matka nie dbała o dzieci, które czasem chodziły głodne i nie zawsze miały się w co ubrać. Pomagali im sąsiedzi, którzy podrzucali im ubrania i obuwie po swoich dzieciach. A zdarzało się, że któraś z sąsiadek przyniosła coś do jedzenia.

— NAJGORSZE W TYM WSZYSTKIM BYŁO TO, ŻE MATKA NIE POTRAFIŁA NAM OKAZYWAĆ MIŁOŚCI, NIE PAMIĘTAM, ŻEBY NAS KIEDYŚ PRZYTULIŁA CZY POCAŁOWAŁA — WSPOMINA MŁODA KOBIETA. — DLATEGO ZAWSZE TRZYMALIŚMY SIĘ JAKO RODZEŃSTWO RAZEM.

Jak coś dostaliśmy do jedzenia to dzieliliśmy na równe części. Wstydziłam się chodzić do szkoły, z zazdrością patrzyłam na inne dzieci. Te pięknie ubrane, z cudownie pachnącymi kanapkami i smakołykami przygotowywanymi przez mamy. Jak ja im tego zazdrościłam... U nas nikt nie troszczył się, czy mamy czyste ubranie, czy coś jedliśmy. Musieliśmy radzić sobie sami.

Kiedy Iwona skończyła szkołę zawodową poszła do pracy i wyprowadziła się na stancję. Matka w domu została sama, bo wszystkie dzieci zaraz po osiągnięciu pełnoletności „uciekały". W pracy poznała Wojtka, który po dwóch latach został jej mężem.

— ZDOBYŁ MNIE SWOIM CIEPŁEM.. TO BARDZO DOBRY CZŁOWIEK, JESTEŚMY JUŻ RAZEM 18 LAT I NIGDY NIE ŻAŁOWAŁAM SWOJEJ DECYZJI — OPOWIADA. — MAMY DWÓCH SYNÓW, PRACUJEMY, KUPILIŚMY DOM.

Mam też wspaniałych teściów, którzy pokazali mi jak prawdziwa rodzina powinna funkcjonować. Dali mi ogrom miłości i bezpieczeństwa. Dzięki nim jestem, jaka jestem. Swoją mamę odwiedzam rzadko, za to z rodzeństwem mam dobry kontakt.

Nic nie wiedzieliśmy

Dwa lata temu do zakładu fryzjerskiego, w którym pracuje Iwona przyszła młoda kobieta. Powiedziała, że jest jej siostrą! Zszokowana Iwona nie mogła w to uwierzyć, jednak dziewczyna pokazała dokumenty potwierdzające pokrewieństwo.

Fot. arch. prywatne

Ewa odnalazła Iwonę po 32 latach

— To było dla mnie ogromne zaskoczenie. Nie wiedzieliśmy, że mieliśmy jeszcze młodszą siostrę. Wystarczyło jednak spojrzeć na Ewę, by zobaczyć nasze podobieństwo — opowiada Iwona. — Okazało się, że Ewa urodziła się już po śmierci naszego taty. Matka zostawiła ją w szpitalu.. My byliśmy zbyt mali i nic nie pamiętaliśmy. Żadne z rodzeństwa nie wiedziało, że mieliśmy jeszcze siostrę.

Okazało się, że Ewa ze szpitala trafiła do domu dziecka, ale już po 4 miesiącach adoptowało ją bezdzietne małżeństwo z Lidzbarka Warmińskiego. Byli dla niej wspaniałymi rodzicami. Do 18 roku życia dziewczyna nie wiedziała, że jest adoptowana. Dopiero po uzyskaniu pełnoletności rodzice odbyli z nią rozmowę, w której wyjawili jej prawdę. Nie zmieniło to jednak nic w ich relacjach. W wieku 22 lat Ewa wyjechała do Holandii do pracy i mieszka tam do dziś. Na swoje 30 urodziny dziewczyna postanowiła odszukać swoje rodzeństwo. Dość szybko to jej się udało i postanowiła przyjechać do kraju, by spotkać się z nimi.

Siostrzana więź

— Miałyśmy sobie tyle do opowiedzenia i od razu między nami pojawiła się taka siostrzana więź — zapewnia Iwona.

— NIE WIEDZIAŁYŚMY O SWOIM ISTNIENIU TYLE LAT, A ROZMAWIAŁYŚMY ZE SOBĄ JAKBYŚMY ZNAŁY SIĘ CAŁE ŻYCIE. BYŁY OCZYWIŚCIE ŁZY WZRUSZENIA... EWA TO WSPANIAŁA MŁODA KOBIETA. UDAŁO NAM SIĘ SZYBKO ZORGANIZOWAĆ SPOTKANIE Z POZOSTAŁYM RODZEŃSTWEM. EWA NIE CHCIAŁA JEDNAK POZNAĆ MATKI.

Spotkanie z rodzeństwem odbyło się w domu Iwony. Było ogromnym wydarzeniem dla rodzeństwa, które przyjęło Ewę bardzo serdecznie. To był dla nich ważny czas. Postanowili, że muszą nadrobić stracone lata.

— Wszyscy zadawaliśmy sobie tylko jedno pytanie: dlaczego mama oddała Ewę i nigdy nie powiedziała nam, że mamy siostrę? — zastanawiali się. Iwona pojechała do matki i zapytała ją o to. — Powiedziała, że nie była gotowa na kolejne dziecko, nie miała warunków, a ciąża była nieplanowana. Zero poczucia wstydu, jakiejś refleksji. Wyszłam od niej ze łzami w oczach, bo nie mieściło mi się w głowie, że można oddać własne dziecko. Sama jestem matką i nie wyobrażam sobie oddania własnego dziecka. Żaden powód nie byłby dobry. Jest mi przykro, że tak się stało w mojej rodzinie, pociesza mnie jednak myśl, że Ewa miała kochającą rodzinę i cudowne dzieciństwo. My mieliśmy matkę, ale nie zaznaliśmy przy niej szczęścia.

Dobry kontakt

Od dwóch lat Ewa ma stały kontakt z rodzeństwem. Odwiedzają ją w Holandii, ona przyjeżdża do Polski. W ubiegłym roku wychodziła za mąż i zaprosiła wszystkich na ślub i wesele. Kiedy okazało się, że spodziewa się dziecka, ogromnie się ucieszyli.

— DŁUGIE GODZINY SPĘDZAŁYŚMY NA ROZMOWACH, DORADZAŁAM JEJ CO TRZEBA KUPIĆ PRZED PORODEM, JAK O SIEBIE DBAĆ... -OPOWIADA IWONA.

- W lutym tego roku na świecie pojawiła się Zosia. Cudowna mała istota, która podbiła nasze serca. W czerwcu odbył się jej chrzest i zostałam jej mamą chrzestną. Szkoda, że dzieli nas duża odległość, na szczęście są teraz telefony, można rozmawiać przez komputer. Kiedy patrzę na małą Zosię, zastawiam się dlaczego los tak się potoczył i rozłączył nas na tyle lat.

DZIĘKUJĘ BOGU, ŻE EWA NAS ODNALAZŁA, ŻE DAŁA NAM SZANSĘ NA POZNANIE JEJ I UCZESTNICZENIE W JEJ ŻYCIU.

Wciąż mam żal do matki, że oddała ją, że nigdy nie powiedziała o tym, że mamy siostrę. Myślę, że szukałabym jej.

I dodaje: — Nie wyobrażam sobie, że Ewy mogłoby nie być z nami. Mimo, że tyle lat nie wiedziałyśmy o swoim istnieniu, to dziś nie wyobrażamy sobie dnia bez kontaktu — tłumaczy Iwona. — Cieszę się na zbliżające się święta, bo Ewa ma z rodziną do nas przyjechać. Po raz pierwszy usiądziemy razem do wigilijnego stołu. Siostra to najpiękniejszy prezent, który dostałam od losu.

* Imiona bohaterek zostały zmienione na ich prośbę

eprasa.pl 8be7bc9a0f

PONAD 23 MILIARDY ZŁOTYCH NA INWESTYCJE

POLSKI ŁAD

RZĄDOWY FUNDUSZ POLSKI ŁAD
PROGRAM INWESTYCJI STRATEGICZNYCH

Ponad 23 miliardy z rządowego funduszu – może z nich skorzystać każda gmina w Polsce.

To pieniądze przeznaczone przez rząd na: drogi, wodociągi, ekologię, edukację dzieci i obiekty sportowe.

Bo Twoja okolica zasługuje na wielkie inwestycje.

Rządowy Fundusz Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych. Po prostu inwestujemy w Polskę.

Program realizowany jest poprzez promesy inwestycyjne Banku Gospodarstwa Krajowego.

www.bgk.pl

BGK
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

109021otbr-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

NA SPOTKANIE W WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ PODCZAS KTÓREGO PIOTR BURCZYK ZAPREZENTOWAŁ SWÓJ NAJNOWSZY TOMIK POEZJI „TERAZ", POETA PRZYNIÓSŁ MIĘDZY INNYMI STARĄ DREWNIANĄ BELKĘ, KTÓRA BYŁA DLA NIEGO TWÓRCZĄ INSPIRACJĄ.

W INNYCH JĘZYKACH SŁYSZĘ MELODIE

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

Prezydent Olsztyna
plac Jana Pawła II 1

29.10.2021 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie dawnych Koszar Dragonów przy ul. Gietkowskiej w Olsztynie"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 741 ze zm.), art. 39, 46 i 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 247) oraz uchwały Rady Miasta Olsztyna nr XIX/251/16 z dnia 27 stycznia 2016 r. o przystąpieniu do sporządzenia „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie dawnych Koszar Dragonów przy ul. Gietkowskiej w Olsztynie" zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie dawnych Koszar Dragonów przy ul. Gietkowskiej w Olsztynie" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 5 listopada 2021 r. do 26 listopada 2021 r.** (włącznie) w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, pok. 210, w godzinach pracy Urzędu Miasta oraz na stronie internetowej www.olsztyn.eu, zakładka GOSPODARKA. Osoby chcące zapoznać się z ustaleniami projektu miejscowego planu proszone są o umówienie i potwierdzenie wizyty mailowo pod adresem ua@olsztyn.eu lub telefonicznie pod numerem 89 527 31 11 wew. 362 lub 336.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie miejscowego planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **15 listopada 2021 r.** o godz. 16.00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1, w sali 219 lub może zostać przeprowadzona przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, z wykorzystaniem aplikacji Teams.

W przypadku podjęcia przez Prezydenta Olsztyna decyzji o przeprowadzeniu dyskusji publicznej przy użyciu środków komunikacji elektronicznej informacja o tym zostanie zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na co najmniej 7 dni przed terminem dyskusji, ze wskazaniem sposobu, w jakim uczestnik będzie mógł w niej uczestniczyć.

W związku z powyższym osoby, które mają zamiar wziąć udział w dyskusji publicznej, proszone są o śledzenie bieżących informacji i komunikatorów w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść **uwagi**.

Uwagi należy składać do Prezydenta Olsztyna z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w formie papierowej lub elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na adres ua@olsztyn.eu lub za pomocą platformy ePUAP, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 grudnia 2021 r.** (włącznie).

Administratorem danych osobowych jest Prezydent Olsztyna z siedzibą: plac Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.umolsztyn.bip.gov.pl, w zakładce Urząd Miasta/Komórki organizacyjne/Wydział Urbanistyki i Architektury (UA), oraz w siedzibie administratora.

z up. **Prezydenta Olsztyna**
Halina Zaborowska-Boruch
Zastępca Prezydenta

110721otbr-A-G

Marta Wiśniewska
m.wisniewska@gazetaolsztynska.pl

Fot. WBP w Olsztynie

Spotkanie z Piotrem Burczykiem (z prawej) poprowadził Robert Lesiński

— Na dzisiejszym spotkaniu towarzyszyła nam interesująca scenografia w postaci drewnianych przedmiotów – starej narty, blatu i belki. Proszę o tym opowiedzieć.

— Rzeczywiście chciałem tak to spotkanie przygotować, aby nie wyglądało tradycyjnie — to znaczy świece i przyciemnione światło. Szukałem pomysłu na atrakcyjną scenografię. Wspólnie z żoną stwierdziliśmy, że te drewniane elementy będą pasowały do tego spotkania, tym bardziej, że pojawiają się w tomiku. Nartę przyniosłem ze względu na nazwisko, które bardzo dawno temu, gdzieś około 1945 r., zostało wyryte na niej kozikiem. Zrobił to jakiś mieszkaniec osiedla Zielona Górka w Olsztynie – Muller. Nie wiem, jakie były losy tego człowieka oraz kim był, ale sam fakt, że wyrył na niej swoje nazwisko, a potem ją gdzieś rzucił i zniknął jest frapujący. Pomyślałem sobie, że mijanie zupełnie anonimowego człowieka jest dobrym motywem do napisania wiersza. To jest symbol wielu takich Mullerów, którzy chodzili po świecie – czy to Niemców, Polaków czy też przedstawicieli innych narodowości. Chodzi o to, aby w poezji ocalić człowieka. Aby przynajmniej w chwili czytania wiersza został przywołany do pamięci. Zapraszam do przeczytania tego utworu, by dowiedzieć się więcej.

— A blat i belka?

Blat też jest ilustracją do wiersza, który mówi o tym meblu. Powstał on ze starych desek rzuconych na strychu, które później przeobraziły się w zupełnie nowy przedmiot. Zamiana desek w blat spowodowała, że w takiej zwykłej rzeczy jak stół można odkryć poezję i poszukać jakichś fajnych myśli, które – mam nadzieję – trafią do czytelnika. Dębowa belka z kolei jest elementem okładki tomiku przygotowanej przez mojego starszego syna. Ona również ma swoją historię. Kilkadziesiąt lat temu została wyłowiona z rzeki pod Wielbarkiem przez rodzinę mojej żony. Leżała gdzieś sobie, ale ma tyle intrygujący kształt i fakturę, że postanowiliśmy zrobić z niej swoisty obraz. Wisi na ścianie u nas w dużym pokoju. Na pozór jest to kawał drewna, ale jeśli spojrzymy na niego inaczej, to można zobaczyć w nim dzieło sztuki. Takie drewno może być inspiracją do pisania poezji.

— W tomiku „Teraz" jest wiersz pt. „Pytania...", w którym prowadzi pan namysł nad tożsamością. „Ja, Ukrainiec pytam Siebie, Litwina, Skąd we mnie głód ukraińskiej mowy I pamięć litewskiej topografii Wilna". Te słowa napisane przez poetę mieszkającego w konglomeracie kultur, jakim są Warmia i Mazury wybrzmiewają jeszcze wyraźniej.

— Moja tożsamość jest jednym z głównych tematów wierszy, które znajdują się w tomiku „Teraz". Pytania o nią zadaję niemal nieustannie. Szukam w sobie różnych tożsamości – nie tylko tej odnoszącej się do narodowości – ale również tej związanej z językiem, w jakim tworzę z pamięcią historyczną, rodzinną, kulturową, bliskością krajobrazów czy muzyki. Gdy słyszę np. języki wschodnie, ich śpiewność, to od razu przepełnia mnie coś takiego, jakby to było moje, siedziało we mnie. To samo miewam z niemieckim – gdy słyszę, jak ktoś mówi w tym języku, myślę sobie: „Ja voll!" (śmiech). Nie wiem, skąd to się bierze, ale tak jest i stąd moje pytania. Dlaczego w innych językach słyszę melodie, które są mi bliskie? Dlaczego widząc pewne krajobrazy reaguję tak, a nie inaczej? Czy to jest wynikiem tego, że tu wyrosłem czy być może trzymam jeszcze w swojej pamięci jakieś zakamuflowane depozyty innych pokoleń? Dlatego definiowałbym raczej swoją tożsamość nie tylko na zasadzie, że jestem Polakiem, urodziłem się w Polsce i mówię po polsku. Bo co to znaczy być Polakiem? Jest tyle osób, które posługują się językiem polskim, mają świadomość polskości, a jednocześnie są tak różne od siebie, że – można powiedzieć – wychodzą poza tę polskość. Nie ma jednego wzoru Polaka i tak samo nie ma jednego wzoru Ukraińca, Niemca, Żyda czy Litwina. Wielu osobom ta odpowiedź na pytanie o tożsamość jest niepotrzebna, ale są też tacy, którym nie wystarcza powiedzieć nazywam się tak i tak, mówię w tym czy innym języku. Ja jestem ciągle ciekawy i myślę, że nigdy nie znajdę odpowiedzi na te pytania. I nawet nie chcę, bo tak, jak powiedziałem na spotkaniu – nie masz pytań, nie żyjesz.

— Pana wiersze ewoluowały. W bardzo dobrze przyjętym przez krytyków debiutanckim tomiku „Z ukrycia" było więcej wierszy wpisujących się w nurt tzw. „poezji codzienności", a teraz jest również namysł nad tożsamością, egzystencją, przemijaniem.

— To prawda. Gdy porównuję swoje wiersze sprzed kilku lat z tym, co powstało teraz, to rzeczywiście widzę, że ta ewolucja nastąpiła. Gdyby jej nie było, to też byłoby dobrze, ale skoro jest i jest zauważana, to tym lepiej, bo to oznacza, że nie stoję w miejscu. Bardzo się cieszę, gdy coś takiego słyszę. Jestem świadomy zmiany, jaka we mnie zachodzi, ale gdy dodatkowo od kogoś o tym usłyszę, to sprawia mi to dużą przyjemność.

— Gdy pana mama, Irena Telesz-Burczyk, recytowała podczas spotkania wiersze z tomiku, publiczność zgromadzona na spotkaniu nierzadko była wzruszona, pełna refleksji.

— Spotkania autorskie zawsze wiążą się z pewnym stresem, ponieważ zmuszają mnie do wystawienia się na ocenę. Ale dzisiaj poczułem się dobrze. Tutaj przemawia przeze mnie zwykła próżność, bo przecież każdy woli być oceniony pozytywnie niż negatywnie, a szczególnie w takiej materii jak literatura. Przyszedłem na spotkanie z nutą niepewności, a wychodzę z poczuciem, że jest fajnie i z tego bardzo się cieszę. Myślę, że to jest istotne dla każdego twórcy.

O NIM

Piotr Burczyk - ur. w 1966 r. w Gdańsku, syn aktorskiego małżeństwa: Ireny Telesz-Burczyk i Stefana Burczyka. Zadebiutował w 2017 r. tomikiem „Z ukrycia" wydanym przez olsztyński oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Był to efekt zwycięstwa w konkursie na olsztyński debiut literacki. W kolejnych latach jego wiersze ukazywały się w Almanachu SPP i innych wydawnictwach regionalnych. W 2021 r. wydał swój drugi tomik pt. „Teraz".

eprasa.pl 8be7bc9a0f

POLACY NIE OPUŚCILI WĘGRÓW

W OLSZTYNIE TRWAJĄ DWUDNIOWE OBCHODY 65. ROCZNICY WYBUCHU POWSTANIA WĘGIERSKIEGO. ROZPOCZĘŁY SIĘ WCZORAJ OTWARCIEM W HOLU URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W OLSZTYNIE WYSTAWY „ROZSTRZELANE MIASTA ", PRZYGOTOWANEJ PRZEZ POZNAŃSKI ODDZIAŁ IPN, A POŚWIĘCONEJ WYDARZENIOM CZERWCA 1956 W POZNANIU I REWOLUCJI WĘGIERSKIEJ. TU TEŻ ODBYŁA KONFERENCJA „ MIĘDZY OLSZTYNEM A BUDAPESZTEM. POLACY I WĘGRZY W 1956" .

Fot. Andrzej Mielnicki

Czwartkowe uroczystości pod siedzibą Starostwa Powiatowego w Olsztynie. To tu znajduje się tablica upamiętniająca wydarzenia sprzed 65 lat

W czwartek po południu przed tablicą znajdującą się na budynku Starostwa Powiatowego w Olsztynie, która upamiętnia wydarzenia 1956 roku w Olsztynie, kiedy w geście solidarności z Węgrami na ulice wyszło ok.10 tys. olsztynian, zostały złożone kwiaty. Odbyła się też inscenizacja nawiązująca do wydarzeń sprzed 65 lat. Manifestujący wówczas studenci zerwali tablicę z napisem Plac Czerwony i w to miejsce powiesili tablicę z napisem plac Powstańców Węgierskich. Nazwa przetrwała kilka miesięcy, potem została zmieniona na pl. Józefa Bema.

Rewolucja na Węgrzech zaczęła się 23 października 1956 r. od studenckiego wiecu pod pomnikiem gen. Józefa Bema w Budapeszcie. Została krwawo stłumiona przez Sowietów, zginęło około 2,5 tys. Węgrów, a fala represji objęła kraj.

— Pamięć jest bardzo ważna, tam, gdzie nie zapomina się o bohaterach, tam jest szansa, że ci bohaterowie na nowo się narodzą — mówił na konferencji Pál Attila Illés, konsul generalny Węgier w Gdańsku.

— Wtedy w 1956 roku potwierdziliśmy i umocniliśmy te więzi między polskim a węgierskim narodem, więzi, które sięgają niemal początków naszej państwowości — podkreślił wojewoda Artur Chojecki.

Tę pamięć o październiku 1956 roku na Węgrzech szczególnie kultywuje Starostwo Powiatowe w Olsztynie. Dowodem jest pamiątkowa tablica na gmachu starostwa, coroczne obchody, a teraz kolejna inicjatywa samorządowców, czyli nowy szlak turystyczny i strona internetowa poświęcona węgierskim śladom na Warmii, która została wczoraj uruchomiona.

— Chcemy też nawiązać relacje partnerskie z jednym samorządów węgierskich — powiedział Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Dziś obchody 65. rocznicy Powstania Węgierskiego odbywać się będą Dobrym Mieście. **am**

W solidarności z powstańcami węgierskimi w Polsce doszło do demonstracji, największa mała miejsce w Olsztynie. Dlaczego akurat w stolicy Warmii i Mazur? — pytamy dr. Pawła Piotra Warota, naczelnika Delegatury IPN w Olsztynie.

— Zgodzi się pan z opinią, że nie byłoby Października 1956 roku na Węgrzech, gdyby nie było Czerwca 1956 roku w Poznaniu, choć na pewno skala obu wydarzeń była inna.

— Dla Węgrów powstanie robotników w czerwcu 1956 r. w Poznaniu i dokonany wbrew woli Moskwy wybór Władysława Gomułki na stanowisko I sekretarza KC PZPR były z zdecydowanie zachętą do działań mających na celu uzyskanie podobnej, co polska swego rodzaju autonomii, bo przecież nie zupełnej niepodległości, o tym wówczas nie było mowy. Zmiany w Polsce były katalizatorem, iskrą dla wydarzeń nad Dunajem.

— Dlaczego Węgrzy się zbuntowali?

— Przede wszystkim Węgrzy pragnęli wolności. Musimy wiedzieć, że w okresie stalinowskim skala represji na Węgrzech, aresztowań, liczba więźniów politycznych przewyższała nawet tę w Polsce.

Wszelkie rewolucje najczęściej inicjują ludzie młodzi. Tak też było na Węgrzech w październiku i listopadzie 1956 r. Węgierscy studenci pragnęli zamanifestować z jednej strony solidarność z Polakami, z przemianami, jakie wówczas zachodziły w naszym kraju, a jednocześnie Węgrzy zamierzali pójść dalej z tymi zmianami. Marksizm był ideologią, i zresztą też jest ideologia nam obcą, wrogą. Chęć zmiany, odrzucenia sowieckiego komunizmu była powszechna w narodzie węgierskim. Podczas manifestacji, Węgrzy, których w Budapeszcie pod pomnikiem gen. Józefa Bema gromadzili się tysiącami, setkami tysięcy, przekonali się, jak ich jest dużo, jaką są siłą. „Policzyli się". Na Węgrzech w tym czasie wybuchło antysowieckie, antykomunistyczne powstanie. Symbolem tego buntu był obalony w węgierskiej stolicy pomnik Józefa Stalina, tzw. Stalin bez butów.

— Powstańcy nie mieli szans, powstanie zostało krwawo stłumione.

— Węgrzy nie mieli szans z armią sowiecką, zwłaszcza w sytuacji kiedy walczyli samotnie. Wezwania o pomoc do świata, do Zachodu nie

Fot. Andrzej Mielnicki

Dr Paweł Piotr Warot, naczelnik Delegatury IPN w Olsztynie

przyniosły rezultatu. Być może Amerykanom zależało na tym, aby opinia światowa przekonała się, jak zbrodniczy jest sowiecki komunizm, bez względu na to, czy imperium zła kieruje Józef Stalin, czy ktoś inny. Nikita Chruszczow nowy przywódca Związku Sowieckiego podjął decyzje o tzw. interwencji na Węgrzech. Miało to bezpośredni związek z ogłoszeniem przez premiera Węgier Imre Nagy'a decyzji wystąpienia Węgier z Układu Warszawskiego, domagania się opuszczenia terytorium Węgier przez armie sowieckie, ogłoszenie neutralności. Sowieci 4 listopada 1956 r. rozpoczęli operacje o kryptonimie „Wicher". Siły ich liczyły około 60 tys. żołnierzy i były przeszło dwukrotnie liczniejsze niż siły powstańcze. Przede wszystkim armia sowiecka dysponowała bronią pancerną, w tym czołgami. Błyskawicznie zajmowane były przez wojska rosyjskie obiekty rządowe, lotniska, często z wykorzystaniem desantu spadochronowego. Zginęło ponad 2,5 tys. powstańców węgierskich. Ponad 200 tys. Węgrów uciekło z kraju na Zachód.

— W solidarności z narodem węgierskim w Polsce doszło do demonstracji, największa mała miejsce w Olsztynie. Dlaczego akurat w Olsztynie, a nie np. w Warszawie?

— Polacy solidaryzowali się z walczącymi i ginącymi Węgrami. W Olsztynie studenci ówczesnej Wyższej Szkoły Rolniczej 30 października zorganizowali manifestację ulicami Olsztyna, doprowadzili do zmiany nazwy placu Armii Czerwonej na plac Powstańców Węgierskich, co wymagało od nich wielkiej odwagi. Dlaczego akurat w Olsztynie odbyła się największa manifestacja poparcia dla Węgrów? Powodem – jak wspominali już po latach sami studenci – było wychowanie i obecność na uczelni przedwojennych profesorów, pochodzących zwłaszcza z ośrodka cieszyńskiego, którzy na zajęciach, prócz wiedzy przekazywali, wpajali też jednocześnie wartości patriotyczne, to oni wychowali tych studentów, to oni powiedzieli im o braterstwie Polaków i Węgrów, o wspólnej naszej historii, o pomocy Węgrów udzielonej w postaci broni i amunicji w 1920 r.

— Jak przebiegały tamte wydarzenia w Olsztynie ?

— Po zorganizowanym przez dziennikarzy 21 października 1956 r. wiecu na placu przed teatrem Jaracza w Olsztynie, studenci czuli niedosyt, dlatego następnego dnia zorganizowali własny wiec w Kortowie. Powołany został Studenci Komitet Rewolucyjny, który zyskał wówczas uznanie, autorytet w całym regionie, o czym świadczyły liczne delegacje osób i środowisk pragnących uzyskać poparcie SKR dla swoich działań. Studenci 30 października zorganizowali pochód ulicami Olsztyna i wiec. Co więcej, zorganizowali zbiórkę pieniędzy i krwi dla walczących braci Węgrów. Policja polityczna bała zaskoczona działalnością żaków. Bezpieka była jak sparaliżowana. Szefowie miejscowej SB obawiali się, iż zrewoltowany tłum wtargnie do jej siedziby, jak to miało miejsce w tym czasie w Budapeszcie, i pozna co kryją materiały zbierane od lat.

— Nie ma placu Powstańców Węgierskich, ale pamięć o tamtych wydarzeniach 1956 roku w Olsztynie jest żywa...

— Plac Armii Czerwonej, który wówczas stanowił niejako wrota do Olsztyna, tu bowiem od strony wschodniej zaczynało się miasto, przemianowany został za sprawą studentów WSR na plac Powstańców Węgierskich. Widniała tablica informująca o nazwie placu. To też wymagało odwagi ze strony żaków. Taki stan trwał do sierpnia 1957 r. kiedy to sytuacja już na tyle się uspokoiła, emocje opadły, a komuniści w Polsce umocnili dzięki, również policji politycznej, swoją pozycję. Wówczas rada miasta w Olsztynie zmieniła nazwę placu na gen. Józefa Bema, dowódcę powstania węgierskiego, jednakże nie roku 1956, ale tego powstania sprzed 108 lat, z roku 1948. Elementem przywracania pamięci, na czym nam szczególnie zależy, byłoby też powrócenie do nazwy placu Powstańców Węgierskich.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl 8be7bc9a0f

DRUGIE URODZINY CENTRUM DYSTRYBUCYJNEGO

SUKCES PARTNERSTWA W BIZNESIE

17 października 2021 r. minęły dwa lata od oficjalnego otwarcia Centrum Dystrybucyjnego Zalando Lounge w Ameryce k. Olsztynka. Operatorem jest jeden z największych dostawców zintegrowanych usług logistycznych w Europie – Fiege E-com North, które dzięki stałemu wzrostowi staje się jednym z największych pracodawców w regionie.

Co łączy Fiege i Zalando Lounge?

Wieloletnia współpraca, mająca na celu zaspokajanie potrzeb modowych klientów jednego z największych w Europie klubu zakupowego należącego do platformy Zalando – nowoczesne podejście do konsumenta, stale rozbudowywana oferta, atrakcyjne ceny oraz wszelkie udogodnienia, jakie platforma zakupowa zapewnia swoim klientom.

Co planują w najbliższej przyszłości i w którym kierunku zmierzają?

Co ich wyróżnia wśród innych pracodawców?

Na te i inne pytania odpowiedzą:

Kamil Lentacz, Site Manager reprezentujący **Zalando Lounge** oraz **Marek Rytel**, Site Manager **Fiege E-com North**.

107521otbr-A-G

eprasa.pl 8be7bc9a0f

Obsługujemy rynek krajowy oraz **13 krajów europejskich**

– Obecnie Zalando to rozpoznawalna marka, dziś również związana z regionem Warmii i Mazur. To właśnie z Ameryki towary trafiają do całej Europy. Do których państw?

– Niewątpliwie staliśmy się bardzo rozpoznawalnym elementem tej części regionu. Same gabaryty naszego centrum logistycznego, którego długość wynosi prawie pół kilometra, przykuwają uwagę. Dodatkowo usytuowanie centrum przy samej drodze ekspresowej sprawia, że jest wyeksponowane i rzeczywiście ciężko je przeoczyć. Docierają do mnie sygnały, że Olsztynek coraz bardziej kojarzony jest z Zalando Lounge, co bardzo cieszy.

Codziennie realizujemy z Olsztynka wysyłki do Niemiec, Austrii, Francji, Holandii, Belgii, Finlandii, Szwecji, Danii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Włoch, Polski, Hiszpanii i Czech.

– Czyli liczba odbiorców stale się zwiększa?

Od początku powstania Zalando Lounge, czyli od 2010 roku, notujemy ciągły wzrost. W tym roku GMV Zalando Lounge po raz pierwszy przekroczyło miliard euro. Branża e-commerce się rozwija, coraz więcej osób przekonuje się do zakupów w tej formie, pandemia jeszcze zintensyfikowała ten proces. Równocześnie jako Zalando Lounge stajemy się coraz lepsi, rozszerzamy portfolio marek, zwiększamy zakres oferowanych grup produktowych i wchodzimy na nowe rynki. Dodatkowo skupiamy się na jak najlepszej obsłudze klienta. Mamy gotowy przepis na sukces, co w naturalny sposób zwiększa grono naszych odbiorców.

Aktualnie rozpoczęła się szeroka, ogólnoeuropejska kampania marketingowa Zalando Lounge, której jednym z głównych elementów jest pierwsza w historii firmy telewizyjna reklama. Będzie to zapewne dodatkowy impuls do rozwoju.

– Na całym świecie rynek e-commerce i logistyki. Jaki wpływ ma to na dynamikę rozwoju firmy, także magazynów w Ameryce?

– Trend mocnego wzrostu na rynku sprzedaży online był widoczny do kilku lat, natomiast ostatnie kilkanaście miesięcy to prawdziwy boom. Utrzymanie tempa, które pozwoli mu sprostać, jest wyzwaniem dla działów logistycznych. Nie wszystkim się udaje, część musi nadrabiać zaległości. Nasze centrum logistyczne było tworzone z perspektywą uzyskiwanego przez nas wzrostu, dlatego byliśmy przygotowani infrastrukturalnie. W tym samym czasie nasz operator logistyczny Fiege E-com North wzmocnił znacząco swój zespół. Uzupełnione to zostało naprawdę wspaniałym zaangażowaniem wszystkich, którzy tutaj pracują, niezależnie od firmy czy rodzaju wykonywanych obowiązków. Dzięki temu byliśmy w stanie zrealizować całość wyzwań i planów w tym wymagającym okresie. W polskich centrach logistycznych z grupy Zalando poprzez operatorów logistycznych zatrudnionych jest w każdej lokalizacji ponad 3000 pracowników. W naszym przypadku zatrudnienie nie osiągnęło jeszcze tego pułapu, więc zdecydowanie są jeszcze możliwości rozwojowe tego miejsca.

– Gdybyśmy mieli powiedzieć o sukcesach, które z nich były dla Państwa najważniejsze?

– Zdecydowanie największym wyzwaniem, ale też największym sukcesem było zbudowanie wspaniałego zespołu. Łącznie pracuje tutaj obecnie blisko 2500 osób, z tego 50 jest bezpośrednio zatrudnionych przez Zalando Lounge. Jest to grupa fantastycznych ludzi i jednocześnie superspecjalistów w swoich dziedzinach. Jestem bardzo dumny, że mogłem uczestniczyć w tworzeniu i jednocześnie być członkiem tej drużyny.

Chcąc określić najbardziej wymierny efekt naszej pracy, jednocześnie zawierający w sobie wszystkie te mniejsze zwycięstwa, które odnieśliśmy, wskazałbym nasz udział w osiągnięciach całej firmy. Biorąc pod uwagę, że jesteśmy głównym obiektem logistycznym Lounge, nasz rozwój jako centrum logistycznego był niezwykle sprawny. Skład naszej kadry wciąż się powiększa, notujemy ciągły wzrost możliwości operacyjnych i realizujemy obsługę klientów w sposób bardzo efektywny. To jedna z głównych składowych, które pozwalą Zalando Lounge być tak silną marką na rynku i skupiać się na realizacji kolejnych celów.

Kamil Lentacz

zalandolounge

Zatrudniamy ponad **2000 pracowników**

– Fiege od wielu lat utrzymuje renomę wśród pracowników. W Ameryce działacie od trzech lat. Nie bez powodu więc jest do dziś jeden z największych pracodawców na Warmii i Mazurach. Jakie są plany związane z rozwojem zatrudnienia?

– Fiege to firma o wieloletniej tradycji, mająca opinię pioniera na rynku logistyki kontraktowej. Od 2018 roku odpowiadamy za prowadzenie Centrum Dystrybucyjnego Zalando Lounge w Ameryce. W tym czasie zatrudnienie w naszym centrum wzrosło do poziomu ponad 2000 pracowników, co daje nam miejsce w ścisłej czołówce pracodawców w województwie, jeżeli chodzi o wielkość zatrudnienia. Tym bardziej cieszy fakt, że znacząca część naszych pracowników jest z nami od samego początku i współtworzy nowoczesne miejsce pracy.

W związku z dynamicznym rozwojem branży e-commerce, zarówno w Polsce, jak i w Europie, zauważamy rosnące potrzeby po stronie naszego klienta, co bezpośrednio przekłada się na stan zatrudnienia. Nasze centrum jest przygotowane na przyjęcie blisko 3000 pracowników, co wydaje się być tylko kwestią czasu, biorąc pod uwagę fakt, że coraz więcej osób decyduje się na dokonywanie zakupów w formie online.

– Zgodnie z filozofią firmy szczególny nacisk kładziecie na rozwój kompetencji kadry. Jakie są ścieżki rozwoju?

– Od początku działalności naszego centrum aż 445 pracowników uzyskało awans w ramach naszej struktury. Jesteśmy niezmiernie dumni z faktu, że wraz z rozwojem organizacji rozwijamy również naszych pracowników. Proponujemy dwie typowe ścieżki rozwoju. Pierwsza ekspercka – od pracownika magazynowego poprzez mentora, mistrza rozwiązywania problemów, operatora wózka widłowego oraz specjalistę ds. jakości. Druga menedżerska – umożliwiająca podnoszenie kwalifikacji w zakresie zarządzania zespołami na stanowiskach: lider zespołu, kierownik obszaru lub kierownik operacyjny.

Osoby zainteresowane rozwojem zawodowym w każdej chwili mogą zgłosić chęć awansu poprzez wypełnienie specjalnego formularza i wziąć udział w procesie wewnętrznej rekrutacji.

– W jaki sposób ciągłe podnoszenie kwalifikacji pracowników wpływa na codzienne funkcjonowanie Fiege?

– Jako że w dalszym ciągu jesteśmy młodą organizacją, stawiamy na ciągły rozwój i podnoszenie kwalifikacji naszych pracowników. Kładziemy nacisk na kształtowanie kultury otwartości, współpracy, wzajemnego zaufania i szacunku. Z każdym dniem obserwujemy wzrost świadomości i dojrzałości naszego zespołu, dzięki czemu podejmujemy właściwe decyzje biznesowe oraz elastycznie reagujemy na dynamikę charakterystyczną dla tego rodzaju biznesu.

– W dobie ciągłego rozwoju firmy zwiększa się pula świadczeń socjalnych. Na co może zatem liczyć potencjalny pracownik?

– Każda osoba pracująca w Fiege jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę. Naszą intencją jest stabilność zatrudnienia i chęć nawiązania długofalowej współpracy. Dodatkowo posiadamy bardzo szeroki pakiet benefitów pracowniczych, od tych najbardziej popularnych, jak opieka medyczna i ubezpieczenie grupowe, poprzez dofinansowania do żłobka/przedszkola czy karty podarunkowe lub sportowe. Warto również wspomnieć, że wszyscy nasi pracownicy mogą skorzystać z darmowego transportu pracowniczego – dowozimy obecnie z ponad 80 miejscowości – oraz każdemu gwarantujemy ciepły posiłek przygotowywany w naszej stołówce. Chętnym osobom oferujemy naukę języka angielskiego.

– Co jest pana zdaniem atutem pracy w Fiege?

– Często słyszymy od naszych pracowników, że atutem pracy w Fiege jest przyjazna atmosfera i pracujący tu ludzie. Wiemy, jak bardzo jest to ważne w codziennej pracy, i dokładamy wszelkich starań, aby nowo zatrudnieni pracownicy od pierwszego dnia czuli się częścią zespołu. W ostatnim roku uruchomiliśmy aktywizujące programy skierowane do naszej załogi, tj. Ambasadorzy Fiege czy Mam pomysł, które są skierowane do osób chcących promować i rozwijać nasze centrum dystrybucyjne.

W trakcie pandemii udowodniliśmy, że tworzymy środowisko pracy, w którym nasi pracownicy czują się bezpiecznie. Wdrożyliśmy akcję Dbamy – badamy, polegającą na podnoszeniu świadomości w zakresie koronawirusa oraz regularnym uczestnictwie w testach na SARS-CoV-2. Jako jedni z pierwszych w naszym regionie zorganizowaliśmy szczepienia pracowników wewnątrz zakładu pracy. Cieszyły się dużym zainteresowaniem i były docenione przez załogę. Obecnie organizujemy dodatkowe szczepienia dla osób, które do tej pory nie zdecydowały się wziąć w nich udziału.

Osoby, które poszukują ciekawych wyzwań w stabilnym i bezpiecznym środowisku pracy, niezależnie od wieku, płci i doświadczenia zawodowego serdecznie zapraszamy do współpracy z nami. Dołącz do naszej paczki!

Marek Rytel

FIEGE

DOŁĄCZ DO NASZEJ PACZKI

Zadzwoń: 695 440 222

Dowiedz sie wiecej na naszej stronie internetowej
www.praca.ameryka30.pl

Oferujemy:

- nawet do **3600 zł** brutto miesięcznie
- pyszne obiady za złotówkę
- darmowy transport do i z pracy
- bezpłatny kurs języka angielskiego
- pakiet medyczny oraz opiekę ratownika medycznego w miejscu pracy
- benefit do wyboru: kartę sportową lub kartę podarunkową lub dofinansowanie do przedszkola
- wsparcie Mentora w pierwszych tygodniach pracy
- i wiele, wiele innych!

107521otbr-B-G

eprasa.pl 8be7bc9a0f

PRZYSZŁOŚĆ PO RAZ PIĄTY!

JUŻ 18 LISTOPADA CZEKA NAS PIĄTA EDYCJA KONGRESU PRZYSZŁOŚCI. O GENEZIE WYDARZENIA, O TYM, JAK KONGRES WPŁYWA NA WARMIĘ I MAZURY ORAZ DLACZEGO WARTO UCZESTNICZYĆ W TEGOROCZNEJ EDYCJI, ROZMAWIAM Z JEGO POMYSŁODAWCAMI I ORGANIZATORAMI: JAROSŁAWEM I BEATĄ TOKARCZYKAMI.

— W 2017 roku zorganizowaliście pierwszy Kongres Przyszłości. Przypuszczaliście wówczas, że wejdzie on na stałe do kalendarza najważniejszych wydarzeń na Warmii i Mazurach?

— **Jarosław Tokarczyk:** Pierwszy Kongres był olbrzymim wyzwaniem - przede wszystkim organizacyjnym. Uczyliśmy się tego na żywym organizmie, a efekty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Skala wydarzenia, liczba gości i zasięg w internecie były ogromne.

— **Beata Tokarczyk:** Od początku chcieliśmy zrobić wydarzenie, którego do tej pory u nas nie było.

NAJLEPSZE I NAJWAŻNIEJSZE KONFERENCJE KONSEKWENTNIE OMIJAŁY NASZ REGION. ŻEBY W NICH UCZESTNICZYĆ TRZEBA BYŁO JECHAĆ DO WARSZAWY LUB POZNANIA. W KOŃCU ZADALIŚMY SOBIE OCZYWISTE PYTANIE: "A DLACZEGO NIE U NAS?". POSTANOWILIŚMY, ŻE ZORGANIZUJEMY KONGRES, KTÓRY BĘDZIE JEDYNY W SWOIM RODZAJU.

Połączy ludzi biznesu, samorządów i naukowców z osobami, które chcą się rozwijać i chcą mieć realny wpływ na kształ regionu. Od początku chcieliśmy, żeby Kongres nadawał kierunek, w jakim będą się rozwijały Warmia i Mazury.

— W dużej mierze to się udało. Czego możemy spodziewać się podczas V edycji Kongresu Przyszłości?

— **BT:** Ten Kongres, choć bazuje na strukturze poprzednich edycji, będzie czymś zupełnie nowym. Mam nadzieję, że zaskoczymy naszych gości i uczestników! Opieramy się na podziale wszystkich spotkań na cztery podstawowe bloki: Człowiek, Natura, Technologia oraz Region 2030.

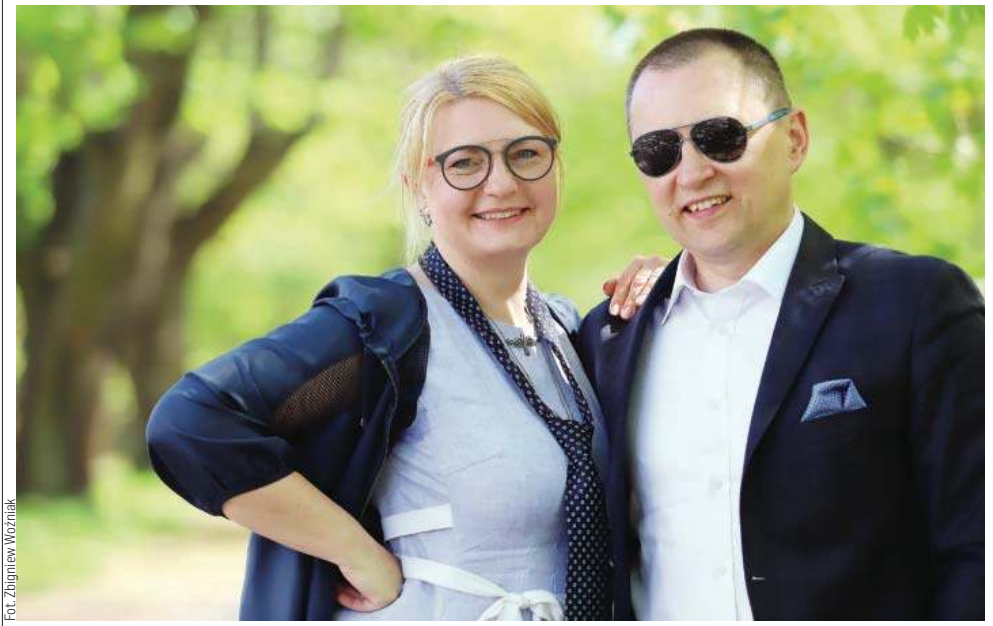

Fot. Zbigniew Woźniak

Beata i Jarosław Tokarczykowie, pomysłodawcy i organizatorzy Kongresu Przyszłości

W BLOKU CZŁOWIEK SKUPIAMY SIĘ TYM RAZEM PRZEDE WSZYSTKIM NA ROZWOJU ZAWODOWYM I OSOBISTYM.

Omówimy więc budowanie kompetencji zawodowych jeszcze przed wejściem na rynek pracy. Poruszymy kwestię najbardziej perspektywicznych zawodów i porozmawiamy o tym, w jaki sposób zdobyć lepszą pracę.

Najważniejsze wystąpienia czekają nas tradycyjnie pod koniec. Na scenie zobaczymy wówczas m.in. Radka Kotarskiego, który powie nam, co i dlaczego tak naprawdę kupują ludzie. Bardzo ciekawie zapowiada się również spotkanie z Arturem Kurasińskim, który pokaże, jakie błędy popełniają na początku ci, którzy uruchamiają własne startupy. Te dwa wystąpienia, w tak naprawdę cały blok to pozycja obowiązkowa dla wszystkich, którzy myślą o założeniu własnego biznesu. Liczę na to, że blok Człowiek będzie się cieszył ogromnym zainteresowaniem.

— Zmiana pracy i rozwój zawodowy, to rzeczywiście temat, który rozpala dziś spore emocje. Czego możemy oczekiwać po blokach Natura oraz Technologia?

— **JT:** W obu przypadkach pozostajemy na gruncie naszego regionu. Chcemy, żeby Kongres Przyszłości oprócz dyskutowanych idei, pomysłów i koncepcji miał też wymiar praktyczny. Dlatego w bloku Natura będziemy rozmawiali o eko-miastach i różnych aspektach korzystania z energii odnawialnej w naszym województwie. Sporo miejsca poświęcimy także edukacji w kontekście europejskiego Zielonego Ładu.

Rozmawiając o technologii wiele miejsca poświęcimy zagadnieniom związanym z nowoczesnymi technologiami medycznymi. To naturalna konsekwencja rozwoju naszego regionu - zdecydowaliśmy się realizować założenia "Zdrowego życia", czyli potencjalnej nowej inteligentnej specjalizacji dla województwa. W myśl tej strategii w niedługim czasie na naszych terenach powstaną nowe ośrodki medyczne, świadczące nowoczesne usługi dla pacjentów z Polski i całego świata. Warto się tym zainteresować, bo już dziś wiele miast inwestuje i rozwija się właśnie pod tym kątem. To najlepszy przykład na to, jak idee kiełkujące podczas pierwszej edycji Kongresu Przyszłości zostają rozwinięte i wcielone w życie.

— Czwarty blok ma tajemniczą nazwę Region 2030.

— **BT:** Zależy nam na tym, żeby Kongres Przyszłości realnie oddziaływał na życie mieszkańców Warmii i Mazur. Stąd obowiązkowym punktem jest blok poświęcony przyszłości województwa. Podczas tych spotkań będziemy rozmawiali m.in. o realizacji założeń europejskiego Zielonego Ładu. Wiele miejsca poświęcimy nowoczesnej turystyce, która coraz śmielej wkracza na Warmię i Mazury. Swoimi przemyśleniami z perspektywy europejskiej podzielą się pochodzący z naszego regionu europosłowie.

Bartosz Orliński

REKLAMA

V KONGRES PRZYSZŁOŚCI 18XI 2021

ORGANIZATOR
GRUPA WM
KONGRES PRZYSZŁOŚCI
EUROPE DIRECT Warmia i Mazury
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ

PARTNER STRATEGICZNY
WARMIA MAZURY

PATRONI HONOROWI
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski
Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz
ełk tu wracam
Pracodawcy Pomorza

PARTNERZY MERYTORYCZNY
POWIAT OLSZTYŃSKI
Nowe Miasto Lubawskie
Alnea

PARTNERZY
PHILIPS
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI
WMZPP WARMIŃSKO-MAZURSKI ZWIĄZEK PRACODAWCÓW PRYWATNYCH
ACCESSMEDICA
Technomex
BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
MEDEN INMED
mediguard telemedycyna
Aspamet
Kofikada COFFEE ROASTERY
LEROY MERLIN
Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Olsztynie

PATRONI MEDIALNI
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
BEZgorsetu
Kongres PRZYSZŁOŚCI Junior
AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA
PORTAL PRZEMYSŁOWY
InżynierUR.pl
axon media
melo radio 90,5 fm
Business Centre Club

1621otbp-A-K

eprasa.pl 8be7bc9a0f

KOBIECE PIĘKNO Z NUTKĄ SŁODYCZY

MÓWI SIĘ, ŻE W ŻYCIU NIE MOŻNA MIEĆ WSZYSTKIEGO. ANITA SAWICKA Z OLSZTYNA WYPROWADZA Z BŁĘDU. PIĘKNA MODELKA, UTYTUŁOWANA MISS I PRZYSZŁA PRAWNICZKA KAŻDEGO ROKU SIĘGA PO WIĘCEJ. CZASAMI NAWET PO PORCJĘ UPIECZONEGO WŁASNORĘCZNIE TORTU... ALE O TYM PÓŹNIEJ.

Aleksandra Tchórzewska
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

Kiedy była małą dziewczynką, najpierw chciała być księżniczką, później fryzjerką lub nauczycielką. Dziś ma 22 lata, jest modelką, studiuje prawo, ale w planach ma założenie swojej cukierni. Anita Sawicka, bo o niej mowa, jest modelką i wielokrotnie utytułowaną miss. Pochodzi z okolic Lidzbarka Warmińskiego, a w Olsztynie mieszka od czterech lat. To tutaj się rozwija i osiąga sukces za sukcesem.

Pierwsze kroki

Pierwsze kroki w modelingu pani Anita zaczęła stawiać już w gimnazjum. To właśnie wtedy zaczęła dostawać propozycje sesji zdjęciowych. — Pomyślałam, czemu nie? — opowiada. — Później, bo w liceum, w mojej głowie zrodził się pomysł, żeby kandydować do tytułu miss. Ale nie potrafiłam się przełamać. Dopiero na pierwszym roku studiów to mi się udało. Wzięłam udział w konkursie Miss Warmii i Mazur 2019. Zajęłam tytuł II Wicemiss w tym konkursie.

Fot. Tomasz Roman

Anita Sawicka

Fot. archiwum prywatne

Tort upieczony przez Anitę Sawicką

Później wszystko potoczyło się błyskawicznie: została Miss Wenus 2019 i podjęła próby do dostania się do Miss Polski. Udało się za trzecim razem. Pani Anita doszła do finału.

Jak wyglądały przygotowania do tego konkursu?

— OPRÓCZ TRZYMANIA DIETY, MUSIAŁAM PRZYGOTOWYWAĆ SIĘ PSYCHICZNIE DO TEGO KONKURSU. TOCZYŁAM WALKĘ W SWOJEJ GŁOWIE, ŻEBY SIĘ NIE STRESOWAĆ WEJŚCIEM NA ANTENĘ.

Bo wszystko dzieje się na żywo, a ja musiałam wykonać swoje zadania w swoim czasie, co do sekundy — wspomina.

Dużo mówi się o zaciętej rywalizacji między kandydatkami. Nasza rozmówczyni zapewnia, że u niej tak nie było. — Nikt nie postawiał sobie nogi. My zaprzyjaźniłyśmy się i mamy kontakt do dziś. Właśnie planujemy się spotkać. Moje koleżanki są z południa Polski, więc ten kontakt nie jest częsty, ale mamy bardzo dobre relacje — podkreśla.

Miss Mediów Społecznościowych

W ubiegłym roku pani Anita zdobyła tytuł Miss Polski Mediów Społecznościowych 2020. —To była dla mnie wielka radość, ale i wielkie zaskoczenie. Cieszyłam się, że zostałam dostrzeżona — opowiada.

Profil na Instagramie naszej bohaterki @ansa/_saw zdobywa coraz więcej polubień.

— ZACZYNAŁAM OD ZDJĘĆ, KTÓRE ROBIŁA MI MOJA SIOSTRA. NIEKTÓRE ROBIĘ SAMA, ALE WIĘKSZĄ CZĘŚĆ FOTOGRAFOWIE. TERAZ TRAKTUJĘ INSTAGRAM JAKO PAMIĘTNIK.

Nie umieszczam na nim tylko zdjęć z sesji, ale także posty z chwil, które są dla mnie ważne — opowiada.

Na profilu pani Anity znajdziemy także zdjęcia z sesji zdjęciowych i jej portfolio. — Moje konto jest dosyć rozwinięte, mam na nich sporo zdjęć. Dzięki temu

Fot. Ryszard Azlewicz

dostaję różne propozycje zawodowe. Odezwało się do mnie kilku fotografów, z którymi udało się podjąć bardzo owocną współpracę. Uważam, że dzięki Instagramowi mogę się rozwijać — podkreśla.

Do propozycji współpracy na Instagramie podchodzi bardzo ostrożnie.

— GDYBYM TAKĄ DOSTAŁA, MUSIAŁABYM ROZWAŻYĆ WSZYSTKIE ZA I PRZECIW.

Nie chciałabym być kojarzona z jedną reklamą, z jednym produktem — tłumaczy.

Słodka obsesja

Ale modeling to nie jest jedyne zajęcie pani Anity. Piękna modelka i utytułowana miss, własnoręcznie wykonuje zjawiskowe, artystyczne torty. Można je podejrzeć na jej drugim instagramowym koncie @cukrowa/_obsesja. — Ten pomysł narodził się w mojej głowie podczas pandemii, kiedy wszystko było zamknięte. Na kilka miesięcy wróciłam do rodziców, bo miałam nauczane zdalne. Trafiłam na serial o pieczeniu. Zaczęłam próbować swoich sił w kuchni — wspomina.

Efekt? — Pierwszy tort nie był zbytnio udany — śmieje się. — Ciasto, zebrę, robiłam siedem razy i za każdym razem wychodził mi zakalec. Ale nie poddawałam się. Dużo czytałam na ten temat. Metodą prób i błędów doszłam do poziomu, na którym jestem aktualnie — opowiada.

Dziś pani Aneta jest w stanie wyczarować najbardziej wyrafinowany tort. Są wśród nich eleganckie, dziecięce, tematyczne. Aż chce się je zjeść! Ale modelka musi trzymać dietę. — Czasami jest bardzo ciężko — śmieje się pytana o pokusę podjadania. — Staram się maksymalnie skupić i dbać o to, żeby była jak najwyższa jakość. Ale muszę troszkę spróbować.

Nasza bohaterka marzy o tym, żeby mieć w przyszłości własną cukiernię. Chce dawać ludziom radość i odrobinę słodyczy. — A dla mnie taka cukiernia to byłby prawdziwy azyl — podsumowuje z uśmiechem.

eprasa.pl 8be7bc9a0f

TA DYSCYPLINA POWINNA BYĆ ZAKAZANA

O TRAGEDII, JAKA WYDARZYŁA SIĘ W PIĄTEK 22 PAŹDZIERNIKA PODCZAS MISTRZOSTW W SLAP FIGHTINGU, MÓWI CAŁA POLSKA. ARTUR „WALUŚ" WALCZAK TRAFIŁ DO SZPITALA PO CIĘŻKIM NOKAUCIE ZE STRONY RYWALA. TERAZ WALCZY O ŻYCIE. JAK MOGŁO DO TEGO DOJŚĆ? W JAKIM KIERUNKU ZMIERZA NASZ ŚWIAT? TO TYLKO NIEKTÓRE Z PYTAŃ ZADAWANYCH PRZEZ INTERNAUTÓW.

Paweł Snopkow
p.snopkow@
gazetaolsztynska.pl

Czym właściwie jest slap fighting? To zawody w wymierzaniu ciosów z otwartej dłoni w twarz. Zasady są następujące: dwóch przeciwników staje naprzeciwko siebie i okłada się przysłowiowymi „liśćmi". Jakakolwiek obrona jest niedozwolona. W konkurencji liczy się więc nie tylko siła i technika, ale i odporność na uderzenia. Wygrywa ten, kto znokautował rywala lub zdobył więcej punktów.

Nietypowa konkurencja od początku budziła liczne kontrowersje. Mimo to stała się międzynarodowym fenomenem, a w Rosji i USA bije rekordy popularności. Zwolenników zdobywa również w naszym kraju.

— Organizacja PunchDown rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie. Z każdą kolejną edycją wzrasta zainteresowanie publiczności tą „twarzową" dyscypliną, wzrasta też zainteresowanie zakładami bukmacherskimi na pojedynki slap fighterów — mówił dla serwisu sport.se.pl Dawid Synówka, dyrektor marketingu firmy Totalbet Zakłady Bukmacherskie.

Piątkowa tragedia może odwrócić ten trend. Organizatorami feralnego turnieju zainteresowała się prokuratura. Natomiast znokautowany Artur „Waluś" Walczak jest w śpiączce. Lekarze musieli przeprowadzić operację odessania krwi, która wylała się do mózgu zawodnika.

Według nieoficjalnych informacji były strongman ma niewielkie szanse na przeżycie.

Tak nieszczęśliwy finał zapewne nie zdziwił neurologa Konrada Rejdaka.

— W PRZYPADKU BARDZO SILNEGO UDERZENIA, RÓWNIEŻ OTWARTĄ DŁONIĄ, MOŻE DOJŚĆ DO KRWAWIENIA ŚRÓDCZASZKOWEGO LUB POWSTANIA STŁUCZENIA MÓZGU — OSTRZEGAŁ LEKARZ W MARCU 2021 ROKU NA ŁAMACH SERWISU NATEMAT.PL.

Ta dyscyplina powinna być zakazana: nie miał wątpliwości specjalista.

— Dla zdrowia mózgu jest bardzo szkodliwa, a moim zdaniem nie ma nic wspólnego ze sportową rywalizacją — podsumował.

Jasna motywacja

Dlaczego ludzie decydują się na udział w tak ryzykownej grze? Stawka idzie o duże pieniądze. Podczas pierwszej gali Punchdown na zwycięzcę czekała nagroda w wysokości 10 tys. zł, podczas drugiej odsłony 20 tys. Finalista piątej edycji, Dawid Zalewski (ten sam, który znokautował „Walusia") otrzymał czek na 50 tys. zł.

Motywacja zawodników jest więc jasna. A co kieruje widzem, który płaci pieniądze, żeby to oglądać?

Zdaniem niektórych rosnący poziom agresji w naszym społeczeństwie. Z taką opinią nie do końca zgadza się Piotr Wójcik, socjolog.

— Myślę, że agresja w naszym społeczeństwie utrzymuje się od lat na podobnym poziomie.

I poziom ten niestety jest wysoki — konstatuje. — Co gorsza, mamy tutaj do czynienia ze zjawiskiem wszechobecnym. Ofiarą czyjejś złości i frustracji możemy paść praktycznie wszędzie. W sklepie, w urzędzie, w autobusie, na ulicy, w pracy. Oczywiście ludzie nie zawsze mają odwagę wyrazić ten gniew. Ale jest on widoczny. Wystarczy popatrzeć po ludziach. Ich napięcie, rezygnację i wyobcowanie widać gołym okiem — twierdzi.

W sytuacji, gdy czujemy się bezkarni, dajemy pełen upust negatywnym emocjom.

— Proszę sprawdzić dowolne fora internetowe. Albo komentarze pod artykułami na lokalnych serwisach informacyjnych. Tam aż roi się od hejterów. Czasem nie chce się wierzyć, że jest w nas tyle jadu i głupoty — przyznaje socjolog.

Czy winę za taki stan rzeczy ponoszą politycy, którzy skłócają opinię publiczną?

— Na pewno politycy dolewają oliwy do ognia, wykorzystując nastroje społeczne do własnych celów. Jednak ich działania nie stanowią tutaj czynnika decydującego. Moim zdaniem problem naszej agresji i wzajemnej nienawiści ma znacznie głębsze korzenie — podejrzewa.

— Oczywiście problem agresji jak najbardziej istnieje. Ale moim zdaniem mamy tutaj do czynienia z innym fenomenem. A mianowicie z obniżającym się poziomem kultury popularnej oraz jej odbiorców. Nie jest to zjawisko nowe. Jego początki obserwowaliśmy już dwadzieścia, a nawet trzydzieści lat temu. Zapewne wielu z nas pamięta kontrowersje, jakie budziły pierwsze programy typu reality-show, gdy wchodziły na polskie ekrany. Demokratyzacja oraz komercjalizacja mediów, która nastąpiła po 1989 roku, była zjawiskiem nieuniknionym i pod wieloma względami koniecznym. Niestety miała też ciemną stronę. Goniąc za pieniądzem, prywatni nadawcy zaczęli serwować głupie, a nawet szkodliwe treści, bo takie lepiej się sprzedają. Schlebiając prymitywnym gustom zaczęli jednocześnie je utrwalać, zaniżając poziom kultury naszych mediów.

Rozwój serwisów internetowych, umożliwiających bezpłatne publikowanie własnych filmów, pogłębił negatywne trendy.

— Do masowego odbiorcy zaczęły trafiać materiały, których nie puściłaby żadna stacja. Nie tylko z uwagi na treść, ale i na formę — wskazuje Kowalczyk. — Przykładem służy choćby patostream, czyli internetowe transmisje na żywo, w których epatuje się zachowaniami dewiacyjnymi. Zawody w policzkowaniu oraz patostream to zjawiska bardzo bliskie. W pierwszych galach slap fightingu brali udział m.in. internetowi celebryci.

Tego typu widowiska mogą być szkodliwe szczególnie dla dzieci.

— Tak młode osoby nie mają często dystansu do tego, co widzą na ekranie. Nieświadomi zagrożeń, mogą zacząć naśladować zachowania, które podpatrzą — ostrzega Kowalczyk.

To nie jedyne zagrożenie.

— Człowiek, który przywykł do śmieciowego jedzenia ma problem z przestawieniem się na zdrową kuchnię. Podobny mechanizm działa w tym przypadku. Widz od najmłodszych lat przyzwyczaja się do prymitywnej rozrywki, która nic nie wnosi do jego rozwoju. Takie nawyki mogą zniechęcać do angażowania się w bardziej ambitne hobby oraz do inwestowania czasu w samorozwój — tłumaczy olsztyński publicysta.

Jak przeciwdziałać tym niekorzystnym procesom?

— Powinniśmy stawiać na większą edukację w tym zakresie — przekonuje Kowalczyk.

— MUSIMY MIEĆ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE TO CO SŁUCHAMY I OGLĄDAMY JEST RÓWNIE WAŻNE JAK TO, CZYM SIĘ ODŻYWIAMY.

Powinniśmy wiedzieć, jak obchodzić się z niebezpiecznymi treściami, by nie zrobić sobie krzywdy. Same nakazy i zakazy niewiele tutaj pomogą — konkluduje.

— ŻYJEMY W POŚPIECHU, JESTEŚMY PRZECIĄŻENI OBOWIĄZKAMI, NIE MAMY CHWILI WYTCHNIENIA. PRACUJEMY ZA DWÓCH, ZARABIAMY BYLE JAK, MAMY NIEWIELE ALTERNATYW. TA JAWNA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ GENERUJE OGROMNE POKŁADY NIEZADOWOLENIA.

Decydującą rolę odgrywają warunki w jakich żyjemy.

I zastrzega: — Oczywiście od tej reguły są wyjątki. Przeważnie jednak społeczności, które żyją w trudnych warunkach ekonomicznych są agresywniejsze, niż społeczności egzystujące w warunkach bardziej sprzyjających. Statystyczny Polak jest mniej życzliwy i bardziej agresywny niż statystyczny mieszkaniec Europy Zachodniej. Jest jednak mniej agresywny i sfrustrowany, niż statystyczny mieszkaniec Europy Wschodniej.

Ludzie próbują tą złość jakoś rozładować. Jednym ze sposobów może być oglą-

W pogoni za pieniądzem

Nieco inną teorię ma Eryk Kowalczyk, olsztyński filozof oraz pedagog.

— Rosnąca popularność tego typu widowisk nie musi się wiązać z rosnącym poziomem agresji w naszym społeczeństwie — przekonuje.

Warto wiedzieć:

- Pierwsze oficjalne zawody w slap fightingu zorganizowano w Rosji w 2019 roku. To właśnie filmiki z rosyjskich turniejów zainspirowały Patryka Dzięcioła, współzałożyciela Punchdown, do organizacji podobnych wydarzeń w Polsce;
- W galach Punchdown brali udział nie tylko panowie, ale i panie. Podczas jednej z edycji do walki stanęła Esmeralda Godlewska. Celebrytka zmierzyła się z Anastasiyą Yandaltsavą, byłą uczestniczką programu „Warsaw Shore";
- Podczas zawodów w slap fightingu zabrania się ciosów w skroń, oko, ucho i krtań.

eprasa.pl 8be7bc9a0f

MALUJE... NA LUDZKIEJ SKÓRZE

DZIEŁA MILENY OLKOWSKIEJ PRZYWRACAJĄ LUDZIOM UŚMIECH NA TWARZY, DAJĄ RADOŚĆ, A CZASEM PO PROSTU POZWALAJĄ NORMALNIE ŻYĆ.

Fot. Archiwum prywatne

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny
336210tbs-A

eprasa.pl 8be7bc9a0f

KROPKI SĄ MAŁE, ALE RZECZY Z NICH WIELKIE

KIEDYŚ MALOWAŁA NA PŁÓTNIE, TERAZ... TWORZY NA LUDZKIEJ SKÓRZE. A JEJ DZIEŁA PRZYWRACAJĄ LUDZIOM UŚMIECH NA TWARZY, DAJĄ RADOŚĆ, A CZASEM PO PROSTU POZWALAJĄ NORMALNIE ŻYĆ. BEZ LĘKÓW, KOMPLEKSÓW.

Na ścianie wiszą obrazy. Niektóre to jej prace. Ładne. Widać, że gospodyni ma talent. — To ulubiony męża — mówi Milena Olkowska, widząc, że wpatruję się w obraz, który przedstawia łódź na morzu.

Maluje od dawna, ale nigdy nie sądziła, że ta umiejętność przerodzi się w profesję, i jakże nietypową, bo nie maluje na płótnie, ale na ludzkiej skórze. Milena Olkowska jest właścicielem firmy Micro.art, która zajmuje się permanentną pigmentacją skóry. Fach dość nietuzinkowy, a już na pewno jak na socjologa, którym jest z wykształcenia pani Milena. Pracowała w marketingu i — jak mówi — bardzo lubiła swoją pracę, ludzi, z którymi pracowała. I pewnie mogłaby tam jeszcze długo, długo pracować, gdyby nie nagła w niej chęć zmiany czegoś w swoim życiu.

— Zapragnęłam zmiany, odrzucenia rutyny, podjęcia nowych wyzwań — mówi Milena Olkowska. — Nie wiedziałam jeszcze, co to ma być. Mąż rzucił pomysł, żebym może zamiast szukać innej pracy, otworzyła własny biznes. Tylko nie powiedział jaki.

Jak zawsze scenariusz napisało życie. Kilka miesięcy wcześniej pani Milena chciała zrobić sobie makijaż permanentny brwi. Panie wiedzą, o czym mowa, panowie może mniej, tak więc chodzi o popularny zabieg, który polega na wprowadzeniu specjalnego pigmentu w głąb skóry. Zabieg wykonuje się metodą mikropigmentacji. Taki makijaż w zależności od jakości użytych pigmentów może wytrzymać kilka lat. Wprawdzie trochę to kosztuje, ale nie trzeba biegać ciągle do kosmetyczki.

— Tylko nie mogłam znaleźć w Olsztynie gabinetu, w którym zrobiliby mi to tak, żeby to wyglądało bardzo naturalnie, żeby brwi nie były przerysowane, żeby były delikatne — opowiada pani Milena. — Akurat koleżanka zrobiła sobie taki makijaż. Jak ją zobaczyłam, to stwierdziłam, że ja chyba zrobiłabym to lepiej.

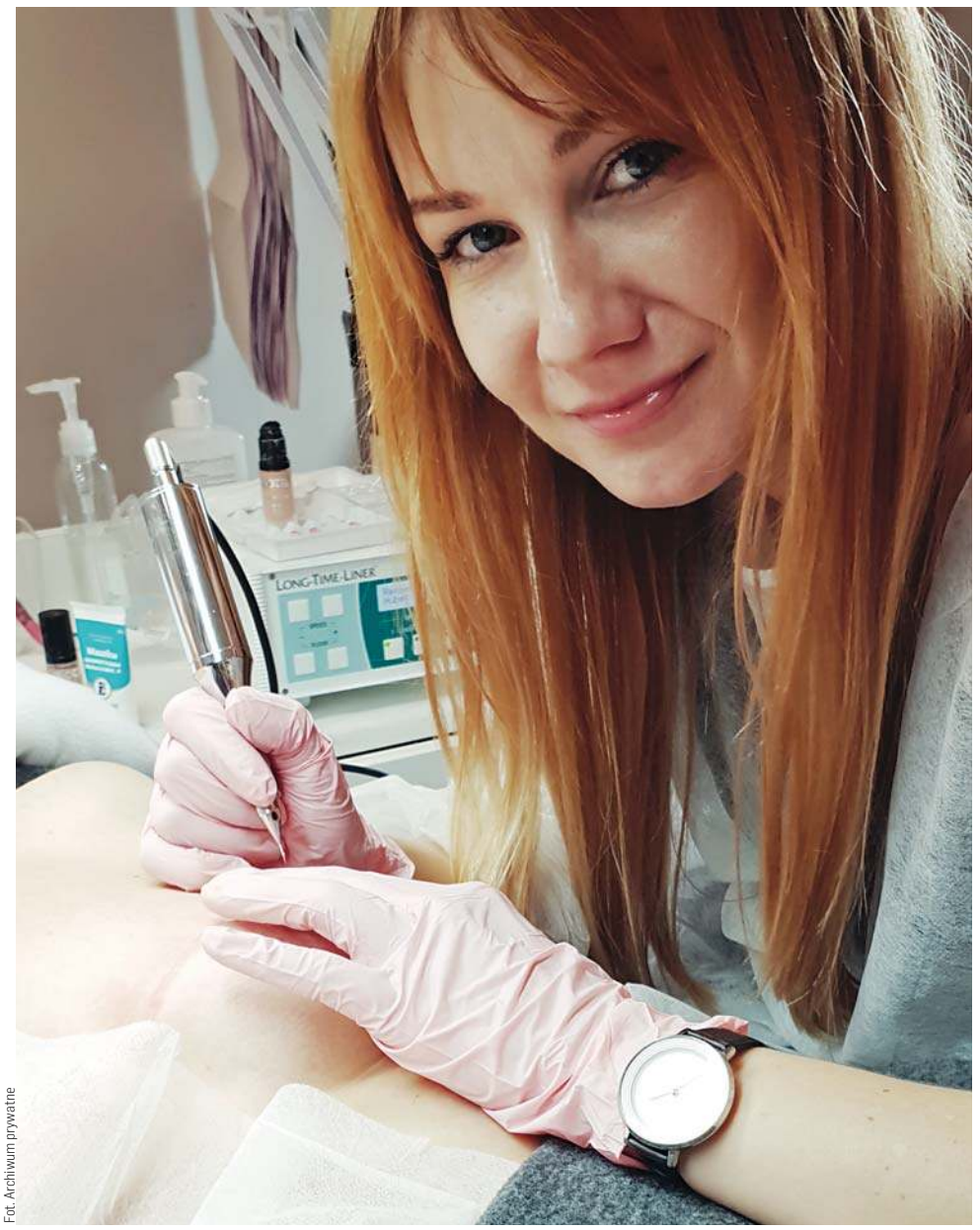

Fot. Archiwum prywatne

I wtedy mnie olśniło, że może zamiast na płótnie, malować na skórze. I teraz skóra jest moim płótnem.

Została linergistką, zajmuje się mikropigmentacją estetyczną i medyczną. To wąska specjalizacja, a pozwala wykonać makijaż permanentny brwi, ust, oka.

Urządzenie do zabiegów wygląda trochę jak długopis, który jest podłączony kabelkiem do aparatu. W środku tego długopisu jest igła, która porusza się w górę i w dół z odpowiednią prędkością. Podobna jest do maszynki do tatuażu. Jednak pigmenty, których używają linergiści, różnią się od tych do tatuażu, nie są tak trwałe, bo też o to chodzi w mikropigmentacji, żeby po kilku latach pigment zaniknął. Zwykle barwnik utrzymuje się od roku do pięciu lat.

Pani Milena skorzystała z unijnego wsparcia, z Funduszy Europejskich. Dostała dofinansowanie z programu „Dotacje na start". Za 25 tys. zł dotacji plus trochę z oszczędności kupiła urządzenie do mikropigmentacji i otworzyła swój biznes.

— Dzięki dotacji mogłam kupić dobre urządzenie — podkreśla. — Ale wiedziałam, że to dopiero początek, bo zdawałam sobie sprawę, że przed mną wiele kursów, szkoleń, bo jest różnica w malowaniu na płótnie, a na skórze. To ogromna odpowiedzialność. I świadomość tego jest dla mnie najważniejsza w pracy.

Jednak bez wsparcia z UE nie mogłabym pozwolić sobie na lepszy sprzęt, dobre pigmenty i na profesjonalne szkolenia — podkreśla pani Milena.

Skończyła wiele kursów, uczyła się od najlepszych, było to możliwe także w dużej mierze dzięki dofinansowaniu szkoleń z Funduszy Europejskich. A kursy nie są tanie, bo kosztują nawet 10 tys. zł

Oczywiście poprawianie urody nie jest tanie, ale dla wielu z nas wygląd jest bardzo ważny, dlatego gotowi jesteśmy wiele poświęcić, żeby wyglądać tak, jak sobie zamarzymy. Jednak są sytuacje, kiedy mikopigmentacja pozwala ludziom po prostu żyć bez lęku, bez kompleksów z powodu swojego wyglądu. Tak jest chociażby w przypadku kobiet po mastektomii (na raka piersi chorują też mężczyźni, ale w niewielkim procencie).

Milena Olkowska z nawiązką oddaje to, co dostała. Pomaga kobietom po amputacji piersi. I robi to za darmo, bo jak podkreśla, w życiu trzeba nie tylko brać, ale też dawać.

Pani Milena nauczyła się odtwarzać metodą mikropigmentacji brodawki piersiowe kobietom po mastektomii. Po amputacji piersi kobiety mają wszczepiony implant, czasem lekarzom udaje się odtworzyć też sutek.

— Czegoś jednak brakuje i ja robię im tę kropkę nad i, ten przysłowiowy guziczek, odtwarzam otoczkę brodawki piersiowej — mówi pani Milena. — Po zabiegu z bliska praktycznie nie widać różnicy między obu piersiami.

Nic dziwnego, że kobiety po tym zabiegu patrzą w lustro i cieszą się, czasem płaczą, ale to są dobre łzy, bo teraz mogą iść na basen, mogą się rozebrać przed partnerem. Ich kobiecość jest pełna, znika to poczucie niepewności, obawy. Wiele kobiet nie wie, że można coś takiego zrobić. Dlatego, jak mówi pani Milena trzeba o tym mówić, nagłaśniać. Bo to szybki, bezpieczny zabieg, który trwa około dwóch godzin.

W swej praktyce odtwarzała też brodawkę piersi mężczyźnie, który miał wypadek. Dzięki mikropigmentacji można także pomóc osobom z rozszczepem podniebienia. Dzięki zabiegowi, który pozwala przywrócić symetrię ust, ich deformacja jest mniej widoczna. A panie po zabiegach w końcu mogą sięgnąć po pomadkę, żeby pomalować usta. Wcześniej nie robią tego ze względu na deformację, pomadka na ustach jeszcze bardziej by ją podkreśliła.

Pani Milena zajmuje się również odtwarzaniem włosów. Nie jest cudotwórcą: nie sprawi, że nagle zaczynie nam rosnąć bujna czupryna, ale dzięki mikropigmentacji można nieco oszukać ludzkie oko. Łysina nie będzie tak widoczna.

Jak to możliwe? Przy łysieniu androgenicznym zanikają mieszki włosowe. Po prostu włosy przestają rosnąć. Najczęściej dotyka to mężczyzn, choć też kobiety, które jednak zdecydowanie bardziej to przeżywają, bo fryzura na Kojaka jest dla facetów.

— Odtwarzam wizualnie ścięty mieszek włosów — tłumaczy linergistka. — A mówiąc prościej, robię kropki na skórze głowy. Wykonuje się je pod pewnym kątem. Wrażenie jest takie, jakbyśmy wyszli od fryzjera, który ogolił nas na łyso.

W swojej praktyce trzy razy odmówiła klientkom wykonania zabiegu permanentnego makijażu brwi i ust.

Panie chciały coś, co ona uważała za fatalny pomysł, według niej wyglądałyby gorzej. Jednak te zrobiły zabiegi w innych gabinetach, potem przyszły do niej z płaczem, żeby coś z tym zrobiła. I zrobiła. W przypadku mikropigmentacji trzeba mieć jednak świadomość, że każdy taki zabieg zostaje z nami na kilka lat.

Ubiegły rok był trudny dla wszystkich, a już szczególnie dla branży kosmetycznej, która z powodu obostrzeń praktycznie była zamknięta. Teraz są klienci. Jak mówi pani Milena, nie jest łatwo na swoim, ale prowadzenie własnego biznesu to ogromna satysfakcja.

ANDRZEJ MIELNICKI

33621otbs-b

eprasa.pl 8be7bc9a0f

MILIONY EURO NA ROZWÓJ

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁ PODZIAŁ FUNDUSZY EUROPEJSKICH DLA WARMII I MAZUR W LATACH 2021-2027? KTO MOŻE LICZYĆ NA UNIJNE WSPARCIE, CZY BĘDZIE ŁATWIEJ O TĘ POMOC? O TYM ROZMAWIAMY Z WICEMARSZAŁKIEM WOJEWÓDZTWA MIRONEM SYCZEM.

Fot. Andrzej Mielnicki

— Co się stanie, jeśli pieniądze z Unii Europejskiej przestaną płynąć do Polski, na Warmię i Mazury? Nie boi się pan, że nie będzie co dzielić?

— Sytuacja polityczna jest gorąca, ale nawet nie dopuszczam takiej myśli. Nie wyobrażam sobie, że mielibyśmy utracić jakiekolwiek Fundusze Europejskie. Tym bardziej że Warmia i Mazury, jeśli chodzi o tę pomoc z budżetu państwa, zawsze były niedowartościowane — nie chcę mówić, że pokrzywdzone. Być może powodem było to, że nigdy nie mieliśmy w Warszawie silnego lobby. Jako mieszkańcy nigdy nie byliśmy tak zintegrowani jak dzisiaj. Mamy strategię rozwoju województwa. I kiedy okazało się, że możemy mieć teraz o pół miliarda euro mniej w porównaniu z minioną perspektywą, to byłaby dla nas tragedia, coś nie do zaakceptowania. I robiliśmy wszystko, wykorzystując wszelkie siły polityczne, ale też przedstawiliśmy argumenty i mocne propozycje do negocjacji Ministerstwu Funduszy i Polityki Regionalnej, tłumacząc, dlaczego te pieniądze są nam potrzebne. Bo nie ma sensu chociażby przekop Mierzei Wiślanej, jeżeli nie zostanie rozbudowany port w Elblągu. A na to trzeba setek milionów złotych. I dzięki Bogu udało nam się przekonać ministerstwo do naszych racji. Mamy mieć 1,731 mld euro, a więc nawet o kilka milionów więcej niż w poprzedniej perspektywie.

— Czy to nas zadowala?

— Jeśli popatrzymy na to, że potrafiliśmy w perspektywie 2014-2020, która jeszcze trwa, zakontraktować (podpisać umowy — red.) praktycznie wszystkie pieniądze, to moglibyśmy wydać więcej. W tej chwili czekamy na renegocjacje pewnych naszych propozycji do umowy, żeby zrealizować wszystkie projekty z list rezerwowych. I jeśli to się uda, będziemy mogli mówić o stuprocentowej kontraktacji.

— To są jeszcze pieniądze w RPO 2014-2020?

— Są, bo znalazły się pewne pieniądze w konkursach, które nie doszły do skutku, albo mimo wielu konkursów była zbyt mała liczba chętnych, np. na budowę wiatraków. Z kolei jest potężne zainteresowanie fotowoltaiką czy termomodernizacją. Tu na liście rezerwowej jest wiele projektów samorządów powiatowych i gminnych. Chcemy zrealizować te projekty. A jeszcze niedawno wszyscy nas gromili, że nie wydamy pieniędzy z RPO, że trzeba będzie je oddać Brukseli. Do tego wzrósł kurs euro, co oznacza, że w złotówkach możemy mieć kilka milionów więcej, w związku z tym może ogłosimy jeszcze dodatkowy konkurs.

— Teraz mamy mieć nieco więcej pieniędzy na lata 2021-2027. Na co przeznaczymy te Fundusze Europejskie?

— Perspektywy różnią się od siebie, obecna koncentruje się na celach klimatycznych, bo na to jest najwięcej środków. Z puli 1,731 mld euro chcemy przeznaczyć 75 proc. na Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, czyli tzw. twarde projekty, a 25 proc. na Europejski Fundusz Społeczny, tzw. projekty miękkie. Są określone cele polityki 2021-2027. I tak najwięcej środków, bo 33,23 proc., chcemy przeznaczyć na cel 2, czyli na cele klimatyczne. Prawie 15 proc. trafi na cel 1, czyli bardziej konkurencyjną i inteligentną Europę dzięki wspieraniu innowacyjnej i inteligentnej transformacji gospodarczej oraz regionalnej łączności cyfrowej. Tu chodzi o przedsiębiorczość. Dużo środków, bo ponad 16 proc. pozwoli na zrównoważony rozwój obszarów miejskich. Dodając te procenty, można powiedzieć, że ponad 64 proc. z puli EFRR przeznaczona jest na z góry określone cele. Te środki są naznaczone. Na naszą wewnętrzną politykę samorządu województwa, a więc na turystykę, zdrowie, kulturę, rewitalizację czy drogi, pozostaje zatem około 450 mln euro, a więc wcale nie aż tak dużo. Obecnie trwają konsultacje społeczne projektu programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur na lata 2021-2027. Potrwają do 8 listopada. Dotyczą 10 obszarów strategicznej interwencji (np. miasta Cittaslow czy Miejski Obszar Funkcjonalny Olsztyna), które są oznaczone w znowelizowanej strategii rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego. Podczas tych konsultacji są zbierane opinie i uwagi, co pomoże nam określić, ile środków mamy przeznaczyć na konkretne cele. Oczywiście są wstępne propozycje, bo np. na fundusze na rzecz ochrony środowiska Warmii i Mazur chcemy przeznaczyć prawie 409 mln euro, na fundusze dla gospodarki regionu 325 mln euro, zaś na transport 277 mln euro. Jednak nie ma jeszcze ostatecznych decyzji, ile na co.

— Kiedy będą pierwsze konkursy z nowej perspektywy?

— Teraz trwają konsultacje, ale jednocześnie przygotowywana jest umowa partnerska, którą rząd złoży do Komisji Europejskiej. Potem odbędą się negocjacje wszystkich programów, zarówno krajowych, jak i regionalnych, z KE. Później podpiszemy z KE nasz program regionalny i przystąpimy do szczegółowych opracowań, kryteriów, żeby móc ogłaszać konkursy. Myślę, że pierwsze konkursy mogą zostać ogłoszone jesienią przyszłego roku.

— A co z programem Polska Wschodnia, który ma pomóc w rozwoju m.in. Warmii i Mazur? Dostaniemy coś?

— Programem jest objętych nie, jak wcześniej pięć regionów, a sześć, bo doszło Mazowsze. Jego pula to 2,5 mld euro, ale to nie oznacza, że każdy region dostanie po równo. Wszyscy marszałkowie są zgodni, że z tego programu nie powinna być finansowana np. budowa linii energetycznych, bo są inne programy krajowe. A program Polska Wschodnia ma służyć wzmocnieniu gospodarczemu tych sześciu regionów, wyrównywaniu różnic między regionami. Dlatego chcielibyśmy, aby te środki zamiast na sieci energetyczne zostały przeznaczone np. na zrównoważoną mobilność miejską, na turystykę czy uzdrowiska. Np. na uzdrowiska marszałkowie chcą przeznaczyć kwotę 110 mln euro, podczas gdy Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej tylko 75 mln euro. Na turystykę samorządy proponują 231 mln euro, a oferta ministerstwa to 75 mln euro. To jest nie do przyjęcia.

— Problemem Warmii i Mazur jest depopulacja, szczególnie widać to w północnym pasie województwa. Czy tamtejsze samorządy mogą liczyć na wsparcie unijne, co mogłoby zapobiec wyludnianiu się tych terenów i ich degradacji? Czy będzie pomoc dla nich?

— Jednym z obszarów strategicznej interwencji przyjętych w RPO są miasteczka Cittaslow, których część znajduje się właśnie w północnym pasie regionu. Jestem naprawdę pod wrażeniem bardzo dobrej strategii rozwoju przygranicznych gmin, którą opracowali i przyjęli wójtowie i burmistrzowie z tych gmin. W tej perspektywie, jak też w kolejnej, przewidujemy środki dla tej części województwa, bo trzeba pamiętać, że jesteśmy jedynym województwem w Polsce, które ma na swojej granicy dwieście kilometrów „ściany". I mnie jako mieszkańcowi takiej przygranicznej gminy bardzo zależy na tym, żeby przygraniczne rejony też mogły skorzystać z europejskich środków i się rozwijały.

ANDRZEJ MIELNICKI

33621otbs-c

eprasa.pl 8be7bc9a0f

VICTOR JEST Z OLSZTYNA

CZASAMI WYDAJE NAM SIĘ, ŻE WIELKIE RZECZY POTRAFIĄ ZROBIĆ TYLKO INNI. A WYSTARCZY UWIERZYĆ W SWOJE SIŁY, JAK TWÓRCY APLIKACJI VICTOR, KTÓRA POWSTAŁA PRZY WSPARCIU FUNDUSZY EUROPEJSKICH. VICTOR POMAGA STAWIAĆ MAŁE KROKI, KTÓRE PROWADZĄ DO WIELKICH ZMIAN.

Żyj dłużej w lepszej kondycji — to myśl przewodnia Victora, projektu, który łączy wiedzę z zakresu medycyny, fizjologii i psychologii.

To prosta i co ważne, darmowa aplikacja, która została stworzona, aby pomagać swoim użytkownikom w budowaniu zdrowych nawyków. Pomysłodawczynią projektu jest Monika Wierbiłowicz, psycholożka i socjoterapeutka z wieloletnim doświadczeniem zawodowym.

— Podczas swoich zajęć Monika dostrzegała, jak bardzo aktywność fizyczna wpływa pozytywnie na zachowanie, samopoczucie pacjentów — mówi Jerzy Kurgan, kierownik projektu Victor. — Tak zrodziła się idea projektu, który będzie łączył w sobie nowe technologie oraz właśnie spostrzeżenia i obserwacje Moniki, na temat tego, jak bardzo ruch jest ważny w naszym życiu. I powstał Victor.

Czym jest Victor? A może kim?

— Z badań, które przeprowadziliśmy, wynikało, że użytkownicy potrzebują pewnego rodzaju opiekuna w swoich zachowaniach dotyczących aktywności — wyjaśnia kierownik projektu Victor. — Dlatego postanowiliśmy nadać naszej aplikacji nazwę. A Victor wziął się od angielskiego victory, czyli zwycięstwa. Ma pomagać ludziom zwyciężać.

Victor powstał w dużej mierze dzięki wsparciu finansowemu z Funduszy Europejskich. Autorzy aplikacji skorzystali z instrumentu „Wejście kapitałowe" przeznaczonego dla MŚP będących w początkowej fazie rozwoju i dostali finansowe wsparcie.

Projekt rodził się w trudnym czasie, bo nadeszła pandemia, a z nią różne obostrzenia, które znacznie ograniczały naszą aktywność fizyczną. Był przecież moment, że nawet nie mogliśmy wyjść na spacer, pobiegać w parku czy lesie.

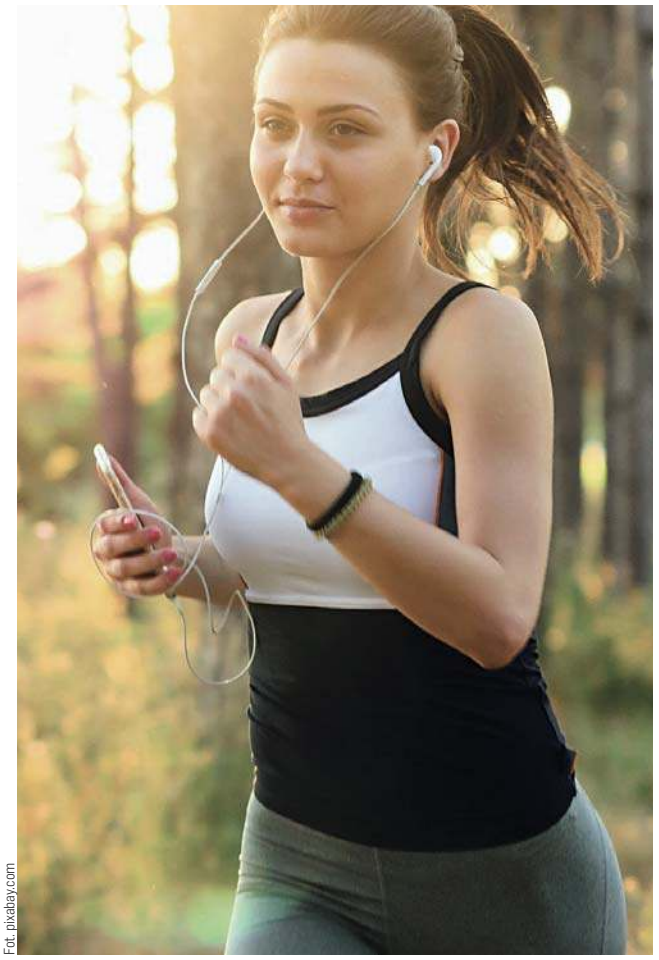

Fot. pixabay.com

— I jak teraz analizujemy dane dotyczące aktywności fizycznej użytkowników przed covidem, w trakcie i obecnie, to widzimy, jak paląca jest potrzeba pomagania ludziom, zachęcania ich do aktywności fizycznej — mówi Jerzy Kurgan. — Bo dane są zatrważające: nie ruszamy się. O 20 proc. spadła średnio liczba dziennych kroków w 2020 roku w porównaniu do 2019 roku. Ludzie nagle, oczywiście nie ze swojej winy, przestali być aktywni fizycznie, przestali się ruszać, uprawiać sport. Zmienili swoje nawyki. To za kilka lat odbije się na naszym zdrowiu, na kondycji całego społeczeństwa. Podobne problemy mają też inne kraje.

A regularny ruch i dobre zwyczaje poprawiają nie tylko zdrowie fizyczne, ale także psychiczne. Regularna aktywność fizyczna, zdrowa dieta i brak nałogów to klucz do długiego, zdrowego życia. Victor pomaga to osiągnąć.

Badania pokazują, że aż 45 proc. naszych codziennych zachowań może być wynikiem nawyku. Większość z nich wykonujemy na tyle automatycznie, że nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Pod wpływem nawyków podejmujemy decyzje o tym, co robimy od razu po przebudzeniu, o tym, którą drogą pojedziemy do pracy, ale także o tym, czy poświęcamy czas na sport, co jemy i jak często sięgamy po używki.

Fot. Archiwum prywatne

Ruch jest kluczem do dobrego zdrowia. Victor pomaga budować dobre nawyki

Niestety, dziś coraz więcej czasu spędzamy przed komputerem, przed telewizorem. Skutki tego dla naszego zdrowia są opłakane. Brak aktywności fizycznej, zła dieta, palenie i nadużywanie alkoholu to wciąż główne przyczyny chorób płuc, cukrzycy, nowotworów oraz chorób serca. Skala tego problemu jest ogromna. Według badań stany chorobowe wynikające ze złych nawyków odpowiadają aż za 60 proc. przedwczesnych zgonów na świecie!

Na podstawie badań twórcy aplikacji zauważyli, że gdy mowa o aktywności, ludziom najbardziej brakuje na rynku kogoś, kogo można byłoby nazwać opiekunem, kogoś, kto będzie ich prowadził, motywował pozytywnie do ruchu, mówił, co mają robić, a czego nie. I właśnie w tym kierunku poszli twórcy Victora, tworząc aplikację i ją rozwijając, bo cały czas jest ona rozbudowywana.

A nasze złe przyzwyczajenia nie muszą z nami pozostać na zawsze. Możemy nad nimi pracować, pokonać swoje słabości. Nie jest to łatwe, ale z pomocą Victora szanse na to zdecydowanie rosną.

Jak Victor w tym pomaga?

— Kluczem do bycia aktywnym jest zbudowanie pewnych nawyków — tłumaczy Jerzy Kurgan. — Proces ten musi odbywać się powoli i to jest cecha Victora, że pozwala to robić małymi krokami. Nie mówimy od razu użytkownikowi aplikacji, żeby już po pół roku ćwiczeń przebiegł maraton, ale żeby zaczął od wyjścia na spacer, a potem stopniowo, zwiększał tę swoją aktywność. I aplikacja ma w tym użytkowników wspierać. To osobisty doradca, który bez pośpiechu pozwala budować kondycję fizyczną, a tym samym nasze zdrowie.

W czym Victor przebija konkurencję, bo podobne aplikacje są dostępne na rynku? Tu wystarczy przytoczyć opinie użytkowników, którzy wskazują na to, że Victor mówi do nich prostym językiem, w sposób zrozumiały i dostarcza wartościowych treści.

Jak skorzystać z pomocy Victora? Wystarczy pobrać darmową aplikację na telefon z Androidem lub na iPhone'a. Można założyć konto lub korzystać z niej bez rejestracji. Jak już zainstalujemy aplikację, zobaczymy statystyki dotyczące naszej aktywności, np. ile zrobiliśmy kroków, jaki to jest dystans, i dane te są przedstawiane w sposób bardzo obrazowy, bardzo czytelny. Victor też edukuje: mówi nam, na czym powinniśmy się skupić, żeby być zdrowym. Jednak żeby przeczytać artykuł na ten temat, uzyskać dostęp do tej wiedzy, trzeba coś z siebie dać, np. zrobić odpowiednią liczbę kroków. Victor zachęca też do ruchu poprzez pomaganie innym. Polega to na tym, że za przebyty przez użytkownika dystans sponsor akcji specjalnej przekazuje na określony cel charytatywny pewną kwotę. Np. w przypadku pomocy na rzecz SOS Wioski Dziecięce było to 10 zł za 10 tys. kroków w ciągu dwóch tygodni. Jak widać, Victor, który jest na rynku od roku, pomaga nam, ale my możemy z nim pomagać innym. Obecnie z tej aplikacji rodem z Olsztyna spółki Techmedfit Solutions korzysta już kilkadziesiąt tysięcy użytkowników. **AM**

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
Warmia Mazury Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny
33621otbs-d

eprasa.pl 8be7bc9a0f

HIP-HOP TO JEGO CAŁE ŻYCIE

TOMEK MOLSKI, NIESPEŁNA DZIESIĘCIOLATEK Z OLSZTYNA KOCHA TANIEC. — CHCĘ OPOWIEDZIEĆ O MOIM SYNU, BO MOŻE DZIĘKI TEMU, INNE DZIECI ODERWĄ SIĘ OD TABLETÓW I ZACZNĄ SIĘ RUSZAĆ — MÓWI JEGO TATA, PAN TOMASZ.

Aleksandra Tchórzewska
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

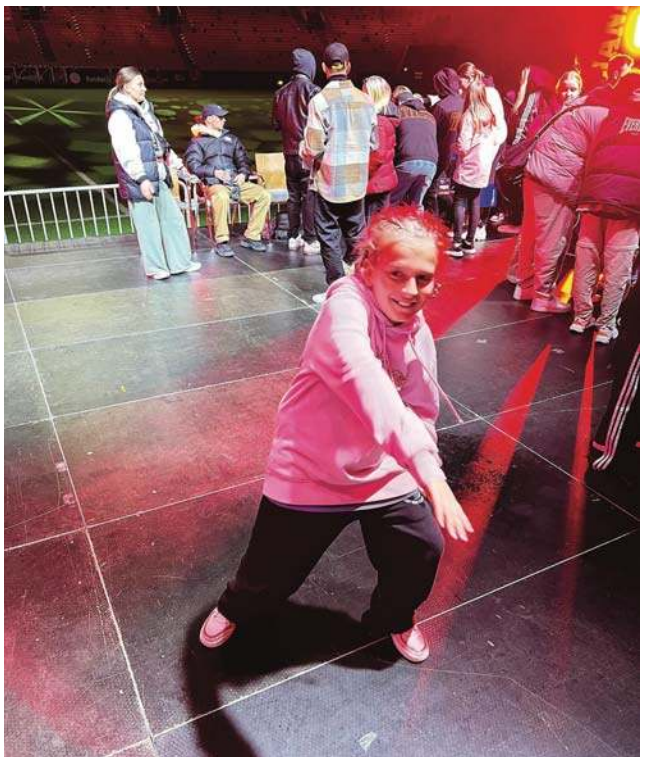

Tomek ma na koncie mnóstwo sukcesów

Wszystko zaczęło się od popularnego hitu Michaela Jacksona. Mały Tomek Molski z Olsztyna założył rękawiczki i zrobił falę do tyłu nogami. — Zrobiliśmy wielkie WOW, jak to zobaczyliśmy — wspomina z uśmiechem pan Tomasz, tata chłopca.

Tomek za miesiąc będzie zdmuchiwał 10 świeczek na torcie. — Październik był jego — tata chłopca nie kryje dumy. — Syn w trakcie niecałego miesiąca zdobył trzy złote nagrody.

Bo na podrygiwaniu przy hicie Jacksona wcale się nie skończyło. Okazało się, że chłopiec ma taniec we krwi. Jest młodym, pełnym energii tancerzem z sukcesami. Ostatnio zwycięstwa przychodziły tydzień po tygodniu. Trzeciego października Tomek zdobył pierwsze miejsce w 20. edycji Wirującej Strefy w Łomży w kategorii lat 9. W rozgrywkach rywalizowało ze sobą aż 500 młodych tancerzy. Następnie 10 października podczas Siemanko Contest - Stadium Stage w Gdańsku, Tomek zajął pierwsze miejsce w kategorii debiuty. Jago tata opowiada, że Tomasz przeszedł samego siebie w rozgrywkach tanecznych w Wilkasach koło Giżycka. Ten sukces zaskoczył nawet sędziów i organizatorów. W kategorii 10 lat zdobył złoto. Wystartował także w starszej kategorii, 11- 14 l., bo lubi rywalizację i chciał spróbować swoich sił. Tam zdobył drugie miejsce. Jako, że chciał sprawdzić się jeszcze z najstarszymi, wystąpił w kategorii powyżej 15 lat. I zajął trzecie miejsce.

Podczas jednych zawodów trzykrotnie stał na podium. Może ma to w genach, bo tata chłopca jest trzykrotnym mistrzem świata w MMA. Jednak Tomek nie poszedł w ślady ojca. Kocha taniec. Ale miłość to za mało, żeby być najlepszym. Jego sukcesy są okupione ciężką pracą.

TOMEK TRENUJE NAWET 12 GODZIN TYGODNIOWO. ALE JEGO ZDANIEM TRENINGÓW JEST. ZBYT MAŁO. I CHCIAŁBY WIĘCEJ — MAMY SALĘ W DOMU I TU TEŻ ĆWICZY — OPOWIADA TATA TANCERZA. — JEST ZAFASCYNOWANY TYM, CO ROBI. TO JEGO PASJA.

Tylko jak tak intensywne i częste treningi pogodzić z nauką? I na to rodzice chłopca znaleźli sposób: jest on w edukacji domowej. Ze zdobytej wiedzy rozlicza się w jednej z warszawskich szkół.

Pan Tomasz nie może przeboleć, że współcześnie dzieci nie są aktywne fizycznie. Wierzy w to, że do ruchu może przekonać go artykuł o Tomku. — To nie chodzi o to, żeby chwalić się synem, ale żeby pokazać, że dzieci mogą mieć pasję. Bo taniec to nie tylko ruch. Dzieci spotykają się ze sobą, spędzają przyjemnie czas. To generuje same korzyści — przekonuje.

TOMEK MUSI SPRÓBOWAĆ KAŻDEGO STYLU TAŃCA, MIMO ŻE SPECJALIZUJE SIĘ W HIP-HOPIE. TAŃCZYŁ MODERN JAZZ, A NAWET MIAŁ LEKCJE BALETU. — JEST OTWARTY NA WSZYSTKO, BO WIE, ŻE GO TO ROZWIJA — OPOWIADA JEGO TATA.

— Miał też lekcje salsy, a nie lubi tańczyć w parach. Ale po zajęciach powiedział, że było cudownie.

Tacie chłopca imponuje dojrzałość syna. Jego zdaniem, młody tancerz ma umysł 13-latka. — Miał wystąpić w You Can Dance, ale pewne okoliczności sprawiły, że nie zdecydowaliśmy się na to — opowiada.

Przymus? Czegoś takiego nie ma w rodzinie Tomka. Jego tata zapewnia, że jeśli tylko jego syn powie, że nie chce jednak tańczyć, bliscy okażą mu zrozumienie. — Na pewno będę dbał o to, żeby syn był nadal aktywny. Niech pływa, niech jeździ rowerem, niech robi cokolwiek. Nie wyobrażam sobie natomiast, że nie jest aktywny, że siedzi w domu — podkreśla.

Chłopiec uczestniczy także w wielu obozach tanecznych. Jest bardzo konsekwentny. Daje z siebie wszystko.

Fot. Arch. prywatne

Tomek Molski to tancerz z sukcesami

— Ale kiedy ma kontuzję, wie, że ma siedzieć i patrzeć. Bo patrząc na innych, też się przecież uczy. Ma przecież nie tylko pamięć mięśniową, ale także wzrokową — mówi pan Tomasz.

Chłopiec ma nie tylko lekcje tańca w jednej z olsztyńskich szkół, ale także w Warszawie. Przychodzi do niego masażysta, żeby ukoić zbolałe mięśnie.

TATA CHŁOPCA CIESZY SIĘ, ŻE JAKO SPORTOWIEC, POTRAFI SYNOWI DORADZIĆ, ZADBAĆ O NIEGO I PROFESJONALNIE WSPIERAĆ JEGO KARIERĘ.

W pewnych środowiskach Tomek stał się już rozpoznawalny.

Na zawody taneczne państwo Molscy jeżdżą całą rodziną. — Byliśmy na Mistrzostwach Europy we Wrocławiu — opowiada. — Syn zajął piąte miejsce w kategorii do 12 lat. A miał wtedy 9,5 roku. To bardzo dobra pozycja. Bardzo mu kibicujemy. Towarzyszą nam za każdym razem ogromne emocje.

A jak chłopiec radzi sobie z emocjami? — Syn jest zawodnikiem turniejowym i rozkręca się z każdym tańcem. Im dalej, tym jest lepiej — opowiada. — Ma wielką odporność na stres.

Kryzysy? — Na razie syn jest zafascynowany tańcem. Być może kiedyś kryzysy przyjdą, albo chociażby zastój. Ale póki co tego nie ma. W ciągu ostatniego pół roku zrobił ogromny progres. Wszedł na sam szczyt. To chłopak nie tylko uzdolniony, ale przede wszystkim spontaniczny, szczery i bardzo ciepły — podsumowuje pan Tomasz.

REKLAMA

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA
• dla osób fizycznych • dla emerytów i rencistów
• dla byłych przedsiębiorców
Pozbądź się długów i zacznij żyć.
Tel. 797 711 992
102621otbr-b-M

DZIAŁKI
DO ZABUDOWY MIESZKALNEJ I TURYSTYCZNEJ
Bogaczewo gmina Morąg położone 300 m od jez. Narie.
Kontakt: selmag@selmag.pl. tel. 518355153
107621otbr-c-M

MORĄG
MIESZKANIE/BIURO
98,08 m² z wyposażeniem, garaż 16,64 m², plac Kombatantów, 2012 r.
Cena 570000 zł.
Kontakt: selmag@selmag.pl. tel. 518355153
107621otbr-b-M

107621otbr-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

KOBIETO! ZADBAJ O SWOJEGO MACHO!

RAK PROSTATY TO OBECNIE NAJCZĘŚCIEJ ROZPOZNAWANY NOWOTWÓR ZŁOŚLIWY WŚRÓD MĘŻCZYZN. Z JEGO POWODU CODZIENNIE UMIERA W POLSCE OKOŁO 15 PACJENTÓW. DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE, SKORO WYKRYCIE CHOROBY NA WCZESNYM ETAPIE DAJE NAWET 90 PROC. SKUTECZNOŚCI WYLECZENIA?

Głównym powodem tych smutnych statystyk jest niska świadomość społeczna i niechęć mężczyzn do wykonywania profilaktycznych badań prostaty. A eksperci alarmują, że zachorowalność na raka prostaty stale wzrasta. W Polsce nowotwór ten stanowi u mężczyzn już ok. 20 proc. wszystkich rozpoznanych nowotworów złośliwych. Oznacza to, że co piąty mężczyzna zmagający się z chorobą onkologiczną, choruje na raka prostaty. Według danych Krajowego Rejestru Nowotworów w Polsce rejestruje się rocznie ponad 16 tys. nowych zachorowań i ponad 5 tys. zgonów. Tym samym rak prostaty zajmuje 2. miejsce wśród zgonów z powodu nowotworów złośliwych u mężczyzn.

— Można powiedzieć, że mamy do czynienia ze swoistą „padnemią" zachorowań na raka prostaty w krajach wysoko rozwiniętych.

ROCZNA ZACHOROWALNOŚĆ ORAZ UMIERALNOŚĆ Z POWODU RAKA PROSTATY W CAŁEJ EUROPIE TO ODPOWIEDNIO PONAD 300 TYS. PRZYPADKÓW ORAZ 70 TYS. ZGONÓW.

Szacuje się, że do 2030 roku liczba nowych przypadków może wzrosnąć do 1,7 mln, a liczba zgonów do 500 tys. rocznie — komentuje dr hab. med. Piotr Jarzemski, prof. UMK. Kierownik Katedry i Kliniki Urologii Szpitala Uniwersyteckiego nr 2 im. dr. Jana Biziela w Bydgoszczy, konsultant wojewódzki w dziedzinie urologii.

Co się zatem stało, że obecnie jest to najczęściej rozpoznawany nowotwór wśród mężczyzn?

—Jest kilka przyczyn. Po pierwsze znaczący wpływ na takie statystyki ma stan demograficzny. Nowotwory gruczołu krokowego rozpoznajemy najczęściej u mężczyzn starszych, a w ostatnich dekadach znacznie wydłużyła się średnia długość życia. Po drugie, mężczyźni z powojennego wyżu demograficznego dopiero osiągnęli wiek 60+, są coraz starsi i będą żyli znacznie dłużej. Po trzecie, zmienił się nasz styl życia. Prowadzimy siedzący tryb życia, spożywamy pokarmy przetworzone, konserwowane, magazynowane. Wdychamy zanieczyszczone powietrze, stosujemy używki, a w szczególności palimy papierosy które są udowodnionym czynnikiem karcinogennym. Wreszcie wiemy, że istotnym czynnikiem rozwoju raka jest podłoże genetycznet.

Najczęściej jest on rozpoznawany w 6. dekadzie życia, ale chorują również znacznie młodsi mężczyźni.

BADANA PROFILAKTYCZNE POWINNIŚMY ROZPOCZĄĆ JUŻ W 5. DEKADZIE ŻYCIA, A NAJLEPIEJ OD 45. ROKU, NATOMIAST U OSÓB U KTÓRYCH W RODZINIE WYSTĘPOWAŁY NOWOTWORY, GRUCZOŁU KROKOWEGO U MĘŻCZYZN LUB NOWOTWORY PIERSI U KOBIET, BADANIA PROFILAKTYCZNE ROZPOCZYNAMY JUŻ OD 40. ROKU ŻYCIA.

Fot. Pixabay

Rak prostaty w początkowym stadium swojego rozwoju nie daje żadnych objawów. Nierozpoznanie i niepodjęcie leczenia w odpowiednim czasie może prowadzić do rozsiewu procesu nowotworowego, uogólnienia choroby i w konsekwencji do niepomyślnego zakończenia. Obecnie w krajach wysoko rozwiniętych najczęściej rozpoznajemy nowotwory prostaty na podstawie prowadzonych badań profilaktycznych, zanim pojawią się jakiekolwiek objawy. Niestety w Polsce pacjenci nadal zgłaszają się do urologa zbyt późno.

Wcześnie wykryta choroba pozwala albo na jej całkowite wyleczenie, albo na skorzystanie z szeregu opcji terapeutycznych, które nie są dostępne dla pacjentów z zaawansowanym nowotworem. Tymczasem z raportu „Narodowego Testu Zdrowia Polaków" wynika, że badaniu PSA (badanie wykonywane w diagnostyce raka prostaty) poddało się zaledwie 37 proc. Polaków w wieku od 55. do 64. lat.

— W świadomości Polaków nadal pokutuje teza, że mężczyzna musi być macho. Taki mężczyzna nie uda się do urologa, żeby opowiadać o swoich trudnościach w oddawaniu moczu, o osłabieniu wzwodów prącia o swojej prostacie... Bo dla wielu to oznaka słabości — i to najczęściej słabości wobec swojej partnerki. Z mojej praktyki wynika, że to partnerka najczęściej skłania mężczyznę do podjęcia badań profilaktycznych, przełamując temat tabu — podkreśla prof. Jarzemski.

Rak prostaty rozwija się bezobjawowo. Dopiero zaawansowany guz uciskając na pęcherz, cewkę moczową, okoliczne tkanki, zaczyna dawać dolegliwości. Dlatego tak ważna jest świadomość prowadzenie badań profilaktycznych czyli rozpoznanie choroby zanim pojawią się pierwsze objawy.

— Postępowanie jest proste i zależy wyłącznie od nas. Powinniśmy wykonywać badania profilaktyczne raz w roku. Regularnie wykonywane badania pozwolą obserwować poziom PSA. Każde podwyższenie wartości PSA jest bardzo niepokojące. Pierwsze objawy raka prostaty mogą do złudzenia przypominać pierwsze objawy łagodnego rozrostu gruczołu krokowego, ale ich odróżnienie wymaga specjalistycznej wiedzy — apeluje prof. Jarzemski. —

WCZESNE ROZPOZNANIE RAKA PROSTATY DAJE SZANSĘ NA CAŁKOWITE WYLECZENIE.

Obecnie w krajach rozwiniętych urolodzy najczęściej rozpoznają raka prostaty w niskim stopniu zaawansowania przy PSA < 10 ng/ml. Są to nowotwory niewidoczne w badaniach obrazowych, niedające żadnych objawów. Dzisiaj najczęściej wykonujemy biopsje u chorych, u których jedynym odchyleniem od normy jest podwyższenie poziomu PSA — dodaje.

Oprac. mmb

Dane dla województwa warmińsko-mazurskiego nie odbiegają od tych dla kraju, czyli według Krajowego Rejestru Nowotworów w 2018 (to na dziś najświeższe dane) 1 na 5 pacjentów onkologicznych na Warmii i Mazurach chorował na raka prostaty, a 1 na 10 umierał z powodu tego nowotworu. Można jeszcze pokusić się o podkreślenie, że według KRN w 2018 r. było ponad 16 tys. zachorowań, a prognoza na 2020 r. to już ponad 19 tys. zachorowań na raka prostaty w Polsce.
Co jeszcze ciekawe, to zapadalność na raka prostaty istotnie wzrosła w ciągu ostatnich dekad. W 2006 r. — 1 mln, w 2016 r. — 1,4 mln (wzrost o 40 proc.).
W UE od 2015 r. spadek śmiertelności o 7 proc., a w Polsce od 2015 r. wzrost (!) śmiertelności o 18 proc.!!!

REKLAMA

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca
154820otbr-a-M

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP"
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14A
tel. 89 523 91 31, 507 771 719
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Maciej Uchowicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Kunert
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Natalia Zdanowska
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
• dermatologiczna
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia"
Rejestracja telefoniczna
pn. 9.00-17.00, wt.-czw. 9.00-16.00
pt. 9.00-13.00
Umowa z NFZ
152220otbr-C-G

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

REKLAMA

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
155420otbr-A-G

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
155520otbr-a-M

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30
Rej. tel. 502 656 345
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl
154620otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

OLSZTYŃSCY LEKARZE SPECJALIŚCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
155320otbr-a-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
155820otbr-A-G

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
153120otbr-A-C

eprasa.pl 8be7bc9a0f

„Mój Prąd” – dotacje na energię elektryczną ze słońca

Energia słoneczna na każdą kieszeń to jedno z najważniejszych założeń „Polskiego Ładu” w obszarze ochrony klimatu i środowiska. Kluczową kwestią jest poprawa jakości powietrza, czyli zmniejszenie emisji do atmosfery dwutlenku węgla oraz szkodliwych związków i pyłów. Ten cel pomaga osiągnąć program priorytetowy „Mój Prąd”, dzięki któremu można uzyskać dotację do domowej mikroinstalacji fotowoltaicznej. Jego kolejne trzy edycje okazały się wielkim sukcesem polskiej polityki klimatycznej. Program jest rozwijany i będzie miał kolejną edycję.

Zainteresowanie polskiego społeczeństwa programem priorytetowym „Mój Prąd” przerosło najśmielsze oczekiwania Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – instytucji, która go realizuje. Ogromna popularność bezzwrotnej dotacji do domowej fotowoltaiki dotyczyła zarówno dwóch pierwszych edycji, jak i trzeciego naboru, który dobiegł właśnie końca. Program „Mój Prąd” okazał się ogromnym, pozytywnym impulsem, który niesie za sobą szereg profitów dla środowiska i gospodarki oraz wpływa jednocześnie na jakość i poziom życia obywateli, poprzez generowanie realnych oszczędności w ich budżetach domowych.

Korzystanie z własnego prądu, produkowanego wprost ze słońca, przekłada się na konkretne oszczędności finansowe w portfelach Polaków, ale są to również wymierne korzyści dla środowiska naturalnego. Inwestycje w odnawialne źródło energii w ramach programu „Mój Prąd” już teraz przyczyniają się do redukcji emisji CO_2 i ograniczenia zanieczyszczeń wprowadzanych do powietrza. Strategiczne cele klimatyczne i środowiskowe – jak wspomniano – wynikają i są powiązane z założeniami „Polskiego Ładu”. Planu, który wzmacniając krajową gospodarkę, zakłada zarazem zrównoważony rozwój oraz wspieranie rozwiązań proekologicznych. Minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka podkreśla: *Program „Mój Prąd” jest nową jakością w ochronie klimatu i środowiska oraz polem dla tworzenia kolejnych innowacji. Jest też jednym z kół zamachowych polskiej gospodarki w branży sprzedaży, montażu i serwisowania instalacji OZE. To również realna szansa dla indywidualnych użytkowników – nie tylko na zmniejszenie wydatków na energię elektryczną, lecz także na radykalną zmianę myślenia o użytkowaniu wyprodukowanej we własnym gospodarstwie domowym energii oraz w kwestii osobistej odpowiedzialności za ochronę klimatu i środowiska.*

Ideą programu „Mój Prąd” było zainicjowanie rozwoju mikroinstalacji fotowoltaicznych, wzmocnienie rynku odnawialnych źródeł energii (OZE), swoiste rozruszanie polskiej gospodarki w tym obszarze, co stało się niezwykle ważne przede wszystkim w dobie pandemii. Istotne było zarazem kształtowanie świadomości ekologicznej społeczeństwa, sprawienie, by Polacy przychylniej spojrzeli na kwestię wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych, a tym samym zdywersyfikowania dostaw energii elektrycznej we własnym gospodarstwie domowym. Intencją było to, aby ludzie mogli dołożyć także własną, indywidualną cegiełkę do starań o poprawę jakości powietrza – w ich bezpośrednim otoczeniu jak i w całym kraju. Poprzez dofinansowanie do ponad 400 000 instalacji fotowoltaicznych zamierzony cel został osiągnięty nawet w większym stopniu, niż pierwotnie zakładano. Również rynek zareagował bardzo korzystnie, co z kolei dobrze prognozuje efekty wprowadzania tej części założeń „Polskiego Ładu”.

Beneficjentów programu „Mój Prąd” są już setki tysięcy w całym kraju. Co jednak z oczekującymi na decyzje wnioskodawcami, którzy w II naborze złożyli wniosek, ale nie uzyskali do tej pory dofinansowania?

– *Mamy dobre wiadomości dla tych osób – podkreśla Paweł Mirowski, wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. – Wnioskodawcy, którzy nie otrzymali dofinansowania, a ich wniosek był poprawnie wypełniony i zawierał wszystkie wymagane załączniki lub po wezwaniu uzupełnili dokumenty, lecz ostatecznie znaleźli się na liście rezerwowej, otrzymają dofinansowanie. Pragnę podkreślić, że budżet programu „Mój Prąd 2.0”, w związku z ogromną popularnością naboru, był trzykrotnie zwiększany – do łącznej kwoty 1,159 mld zł, ale nawet tak wielka pula środków nie pozwoliła na zaspokojenie oczekiwań setek tysięcy osób wnioskujących o dofinansowanie do instalacji fotowoltaicznych zamontowanych na dachach ich domów* – dodaje wiceprezes NFOŚiGW.

W efekcie wnioskodawcy, których wnioski zostały wprawdzie pozytywnie ocenione, ale nie wystarczyło dla nich środków finansowych na dotacje, trafili na listy rezerwowe. Aby podjąć ostateczne decyzje trzeba było przede wszystkim zakończyć proces oceny wszystkich złożonych wniosków. A co powodowało wydłużony czasu rozpatrywania wniosków w NFOŚiGW? Oprócz napływu ich w ogromnej, zaskakującej wręcz liczbie, niebagatelne znaczenie miał fakt, iż nie wszyscy wnioskodawcy uzupełniali dokumenty na czas, a wiele wniosków zawierało braki, co właśnie przyczyniło się do wydłużenia procesu oceny.

– *Najważniejsze, że udało nam się znaleźć pozytywne rozwiązanie w kwestii tak wielkiej liczby wniosków, jaka do nas wpłynęła – zaznacza Paweł Mirowski. – Zarząd NFOŚiGW postanowił zadbać o środki finansowe w wysokości ponad 117 mln zł dla grupy wnioskodawców umieszczonych na listach rezerwowych i podjął decyzję o kolejnym zwiększeniu puli pieniędzy dla II naboru* – zapowiada wiceprezes NFOŚiGW.

Uchwała zarządu NFOŚiGW wymaga teraz wprowadzenia zmian w programie „Mojego Prądu 2.0”, które będą umożliwiały finansowanie wyłącznie projektów umieszczonych na listach rezerwowych, sporządzonych w trakcie realizacji programu „Mój Prąd 2.0”. Należy podkreślić, że wnioskodawcy, którzy złożyli wnioski w II naborze i trafili na listy rezerwowe, otrzymają dofinansowanie w kwocie do 5 tys. zł, gdyż taki właśnie pułap dofinansowania dla pozytywnie ocenionych projektów zakładała tamta edycja.

Paweł Mirowski
WICEPREZES NFOŚIGW

Fot. NFOŚiGW/K. Kania

Tymczasem jest spora grupa wnioskodawców, którzy – znajdując się na liście rezerwowej programu „Mój Prąd 2.0” i oczekując na ostateczną decyzję – jednocześnie złożyli wniosek w III naborze. Pojawia się pytanie: na co oni mogą liczyć? Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udziela jednoznacznej odpowiedzi. Jeżeli wniosek nie został wycofany przez daną osobę z II naboru, otrzymał ostatecznie pozytywną ocenę i znalazł się na liście rezerwowej programu „Mój Prąd 2.0”, to wnioskodawca otrzyma dofinansowanie w kwocie do 5 tys. zł. Natomiast jego wniosek złożony w ramach III naboru będzie odrzucony.

Wiele osób zastanawia się, dlaczego kwota dofinansowania w programie „Mój Prąd 3.0” zmalała z 5 tys. zł do 3 tys. zł? Na tak postawioną kwestię wiceprezes NFOŚiGW Paweł Mirowski odpowiada następująco: – *Kiedy działa wielu dostawców, naturalnym następstwem jest konkurowanie o klienta i obniżanie cen instalacji. W związku z tym obniżył się stosunek nakładów inwestycyjnych przypadający na 1 kW mocy zainstalowanej. Właśnie ten czynnik spowodował obniżenie wartości dotacji, co w konsekwencji pozwoliło na dofinansowanie znacznie większej liczby instalacji. Zmieniło się również źródło środków – ze źródeł krajowych na unijne. Z tego faktu wynikała konieczność modyfikacji zapisów i warunków kolejnej edycji programu „Mój Prąd”. To również było podstawą do zmniejszenia kwoty dotacji do 3 tys. zł w III naborze wniosków* – tłumaczy wiceprezes NFOŚiGW.

W ramach tegorocznej, trzeciej edycji programu „Mój Prąd” dofinansowanie obejmie 178 tys. domowych mikroinstalacji fotowoltaicznych, gdyż na tyle pozwolił budżet wynoszący 534 mln zł. Nabór ten został zakończony 6 października z powodu wyczerpania środków finansowych. Trwał więc niewiele ponad trzy miesiące. Należy zakładać, że podobne zainteresowanie społeczne i dynamika składania wniosków będą towarzyszyć kolejnemu naborowi. Na koniec zatem pozostaje do rozstrzygnięcia kluczowa kwestia, nurtująca wielu potencjalnych beneficjentów: czy i kiedy będzie kolejna edycja programu „Mój Prąd”? Również w tej kwestii Paweł Mirowski wyraża optymistyczne zdanie:

– *Prowadzimy już prace nad kolejną edycją. Chcemy, aby „Mój Prąd 4.0” mógł być uruchomiony w 2022 roku, może nawet w pierwszym kwartale. Trwają intensywne prace nad ostatecznym kształtem programu, który jest jednak uzależniony od zmian legislacyjnych zaproponowanych do ustawy o OZE. W planowaniu kolejnej edycji programu „Mój Prąd” trzeba brać pod uwagę wiele elementów, ale bez wątpienia priorytetem są dla nas korzyści dla obywateli, środowiska i gospodarki* – podsumowuje wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Już wiadomo, że w kolejnej, czwartej edycji program „Mój Prąd” będzie obejmował szerszy zakres rzeczowy dofinansowywanych elementów. Oprócz instalacji fotowoltaicznych (PV) do pozyskiwania energii ze słońca, dofinansowanie obejmie ładowarki samochodów elektrycznych, magazyny energii lub ciepła/chłodu oraz inteligentne systemy zarządzania energią w domu. Główny założeniem promowanym w nowej odsłonie „Mojego Prądu” ma być zatem autokonsumpcja energii elektrycznej w miejscu jej wytworzenia, czyli przez gospodarstwa domowe.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
POLSKI ŁAD
Kampania realizowana w ramach Polskiego Ładu

6521otba-B-G

eprasa.pl 8be7bc9a0f

Tewes-Bis: rzetelnie, profesjonalnie, z pasją, rodzinnie

Od 30 lat Firma Tewes-Bis jest niekwestionowanym liderem wśród producentów linii dla przemysłu mleczarskiego. — Od początku utożsamiałem się z firmą Taty — mówi z okazji jubileuszu Krzysztof Skowroński, współwłaściciel Firmy. I wspólnie z pracownikami wspomina początki.

Początek znaczy Tata

Rzeczywiście — wszystko zaczęło się 30 lat temu od Janusza Skowrońskiego.

— Pomysłodawcą i twórcą Tewes-Bis jest mój Tata, Janusz Skowroński oraz profesor Zbigniew Śmietana z olsztyńskiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego — opowiada Krzysztof Skowroński, współwłaściciel Tewes-Bis. — Początkowo mieliśmy różne lokalizacje w Olsztynie, a potem już na stałe osiedliliśmy się w Barczewie, na Zatorzu.

To od Taty pochodzi też nazwa Firmy.

— Po żmudzku „tewe" znaczy ojciec, a „s" pochodzi od Skowrońskiego — tłumaczy Krzysztof Skowroński.

Pomysłodawca firmy z rodzinną funkcją w nazwie — ale przede wszystkim Nauczyciel.

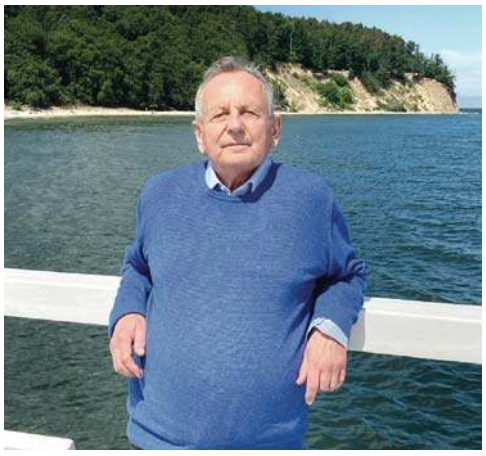

Janusz Skowroński

— Mój Tata, Janusz Skowroński chciał, a może nawet i marzył, żebym przeszedł w Firmie wszystkie szczeble zatrudnienia — wspomina Krzysztof Skowroński. — Poznałem więc tajniki ślusarstwa, serwisu, montażu… Ale przede wszystkim poznałem pracowników, którzy do dziś w Tewes-Bis pracują. To dzięki Tacie nauczyłem się tego, co jest najważniejsze: szacunku do pracy, pracodawcy i pracownika. Kiedy ukończyłem studia na Politechnice Gdańskiej, mój Tata i profesor Śmietana zaprosili mnie do współpracy. Zaproponowali, bym został ich wspólnikiem. Dzisiaj jestem im za to bardzo wdzięczny — ale to im też tak dużo zawdzięczam! Właśnie dzięki ich wizji od 30 lat firma Tewes-Bis jest znana i szanowana w wielu krajach. Tata jest dziś na zasłużonej emeryturze, a ja staram się Go godnie reprezentować i pozostawać wiernym Jego ideałom. To duża odpowiedzialność, a zarazem zaszczyt — być kapitanem okrętu pod nazwą Tewes-Bis.

— Dziś Tewes-Bis obchodzi jubileusz 30-lecia działalności — zauważa **Michał Hołdyński**, **dyrektor ds. rozwoju i badań**. — Firma powstała na początku transformacji i w pierwszych latach zajmowała się głównie remontem i modernizacją urządzeń i linii technologicznych. Przygotowywaliśmy też projekty modernizacji

Krzysztof Skowroński z tatą Januszem Skowrońskim

zakładów mleczarskich, zwłaszcza pod kątem nowych wymagań przed wejściem do EU. Od początku lat dwutysięcznych aż do dnia dzisiejszego stale rozwijamy się i bierzemy udział w nowych, coraz bardziej ambitnych projektach.

— Tewes-Bis to firma polska, bardzo rodzinna, o ugruntowanej pozycji na rynku i z załogą cieszącą się stabilnym zatrudnieniem, a to dziś niezwykle ważne! — mówi **Andrzej Kasza, kierownik produkcji**.

Ludzie, czyli zespół

To z pewnością jedna z najmocniejszych — o ile nie najmocniejsza strona Firmy Tewes-Bis: ludzie, a w szczególności ludzie tworzący jeden zespół. Drużyna stworzona do wygrywania — rodzina, z którą szef, a z nim wszyscy pracownicy mają poczucie bezpieczeństwa, wspólnoty i wsparcia. We wszystkim.

I wszyscy już w pierwszej rozmowie właśnie na tę zespołową grę i rodzinną wspólnotę natychmiast zwracają moją uwagę!

— Tewes-Bis to firma rodzinna z całkowicie krajowym kapitałem założycielskim — mówi Michał Hołdyński. — Zespół pracowników łączy w sobie profesjonalizm i długoletnie doświadczenie w zawodzie oraz młodość i kreatywność nowych członków zespołu, którzy dołączają do nas po ukończeniu studiów. Współpraca takiej grupy ludzi stanowi świetną platformę do ciągłego podnoszenia kwalifikacji oraz wdrażania nowych innowacyjnych rozwiązań technicznych, technologicznych i organizacyjnych.

— Tewes-Bis to firma, którą tworzą ludzie — mówi Agnieszka Szczepańska, dyrektor ds. finansów. — Właściciele firmy mieli wizję, a ludzie zapał, by coś do tej wizji dołożyć od siebie. Tewes-Bis stawia na młodych, pozwala im się rozwijać, jest miejscem, w którym zdobywają doświadczenia, uczą się podejmowania decyzji i bycia za te decyzje odpowiedzialnym.

— Firma Tewes-Bis jest firmą rodzinną, daje duże możliwości rozwoju — potwierdza **Małgorzata Wasiukiewicz**, **kierownik Działu Wsparcia Sprzedaży**. — Szczególną zaletą naszej pracy jest miła atmosfera, która jak dla mnie — odgrywa kluczową rolę w prawidłowym funkcjonowaniu firmy. Nasza firma jest miejscem, w którym tradycja spotyka się z profesjonalizmem długoletnich pracowników, ale także z otwartymi, pełnymi świeżych pomysłów umysłami młodej kadry.

— Tewes-Bis to Firma, w której zatrudniony pracownik może się bardzo dużo nauczyć i zdobyć wiele nowych doświadczeń. Nawet pojedyncze urządzenia, które tworzymy, wymagają bardzo dobrej współpracy wielu pracowników. A potem wspólne uzgodnienia mają ogromny wpływ na ostateczny rezultat i jakość urządzenia — mówi Barbara Gatner, starszy specjalista ds. kadr i administracji.

— Od pierwszego dnia wiedziałem, że Tewes-Bis jest firmą przyjazną pracownikowi — wspomina Przemysław Wasiukiewicz, dyrektor ds. technologii i innowacji. — Choć tempo mamy coraz szybsze, bo wciąż wdrażamy liczne, nowatorskie projekty, nie jesteśmy zdani tylko na siebie. Wspólnie z pracownikami poszczególnych działów inżynieryjnych wspieramy się wzajemnie i dążymy do wyznaczonego przez zarząd celu.

Staż liczony w dekadach

To też zauważam jakby z marszu: kto przyszedł do Tewes-Bis, najczęściej zostaje na bardzo długo. A kto przyszedł i poszedł — ten i tak wrócił!

— Z firmą związana jestem od początku jej działalności — mówi Barbara Gatner. — Przyjęłam propozycję zatrudnienia, choć nie bez lęku — czy moja wiedza i umiejętności będą wystarczające, by uczestniczyć w organizacji i tworzeniu nowego miejsca pracy. Pamiętam, że mój pierwszy dzień w pracy polegał głównie na wykonywaniu wielu rozmów telefonicznych z różnymi urzędami…! — śmieje się pani Barbara.

— Też jestem jednym z najdłużej pracujących pracowników w firmie — wspomina Michał Hołdyński. — Przyszedłem w roku 1993 i nieprzerwanie jestem do dzisiaj! Sporo pomogło moje wcześniejsze doświadczenie z Instytutu Przemysłu Mleczarskiego — w Tewes-Bis mogłem je wykorzystać przy projektowaniu zakładów technologicznych, ale też rozumieć i praktycznie korzystać ze skomplikowanych procesów technologicznych w mleczarstwie. To dla nowo powstałej firmy tej branży było bardzo cenne. A pierwszy dzień? To jest zawsze niewiadoma! Trochę był stresujący — zwłaszcza, że przyszedłem do zakładu produkcyjnego z pla-

Rafał Andrzejewski, Krzysztof Skowroński, Michał Hołdyński

106521otbr-c-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

cówki naukowej. Ale… To panu Januszowi Skowrońskiemu zawdzięczam bezbolesny start, a potem dalsze wsparcie Krzysztofowi Skowrońskiemu — to oni zrobili wszystko, bym od samego początku mógł wykorzystać swoją wiedzę, którą w czasie kolejnych wyjazdów stale pogłębiam.

— Pracę w Tewes-Bis rozpoczęłam 24 lata temu, a czuję jakby to było wczoraj! — wspomina Agnieszka Szczepańska. — Mój pierwszy dzień pracy był stresujący, ale i ekscytujący jednocześnie. Pierwsza praca — bałam się, że nie podołam obowiązkom. Wiedziałam, że kadra jest wymagająca, a jednak rozpierała mnie wewnętrzna energia. To był czas trudności na rynku pracy, byłam więc także szczęśliwa, że ją mam — czyli dodatkowo zdeterminowana, by uczynić wszystko, żeby się w Tewes-Bis utrzymać. Szybko się uczyłam, bo bardzo chciałam się uczyć. I tak wchodziłam coraz głębiej w tajniki zarządzania finansami firmy. Jak widać — musiałam być zdeterminowana bardzo mocno, bo wytrwałam do dziś! — śmieje się pani Agnieszka, nie ukrywając jednak dumy.

— Ja do zespołu dołączyłam 17 lat temu — mówi Małgorzata Wasiukiewicz. — Dopiero co skończyłam studia, nie miałam jeszcze doświadczenia… Ale z każdym dniem zdobywałam go coraz więcej — pomogła mi możliwość pracy na wielu różnych stanowiskach. To właśnie ta zdobyta bardzo różnorodna wiedza stanowi o tym, jakim pracownikiem dziś jestem.

— Też dołączyłem do Tewes-Bis zaraz po studiach — wspomina Przemysław Wasiukiewicz. — Wtedy to była niewielka firma — w porównaniu z tym, czym Tewes-Bis jest dzisiaj. Pamiętam, że praktycznie cała inżynieria mieściła się w jednym pokoju…! I pamiętam, że na moje miejsce pracy wprowadził mnie przełożony, Michał Hołdyński: przedstawił mnie pozostałym osobom z pokoju, a ja natychmiast poczułem miłą atmosferę i akceptację mnie, nowego członka zespołu. A po kilku dniach już wiedziałem, że Tewes-Bis to moje miejsce: że to tu pragnę spełniać się zawodowo, a jednocześnie pracować z pasją. No, i jestem do dziś…!

— Dołączyłem do zespołu Tewes-Bis w marcu 2015 r. — od samego początku z poczuciem, że to firma, która będzie mocno absorbowała mnie każdego dnia — mówi Rafał Andrzejewski, wiceprezes Zarządu. — Zindywidualizowane podejście do klienta, elastyczność, odpowiedzialność za wyniki pracy, osiągnięcia i jakość przed klientami, partnerami, pracownikami i właścicielami… Wszystkie te cechy stanowią o wartości naszej Firmy. I można je poczuć od pierwszych dni pracy. Pierwszego dnia zaprezentowałem swoje możliwości, a potem zaczęliśmy rozmawiać o najbliższych kierunkach rozwoju Tewes-Bis.

— A ja dołączałem do Tewes-Bis dwa razy — wspomina **Grzegorz Łokucjewski**, **dyrektor handlowy**. — Pierwszy raz dołączyłem jako konstruktor i jednym z pierwszych moich zadań był zakup sprzętu komputerowego oraz programu wspomagającego projektowanie. Do tamtego czasu rysunki konstrukcyjne powstawały na tablicy kreślarskiej. I ten wybór programu i sprzętu — to była dla mnie niezwykle stresująca chwila! Musiałem zbilansować budżet między kosztem komputera a oprogramowania. A drugi raz zostałem zatrudniony w Tewes-Bis jako dyrektor ds. sprzedaży — namówił mnie Krzysztof Skowroński. Wtedy moim pierwszym zadaniem był wybór osób do pracy w dziale handlowym. Nie wszystkim te zmiany się podobały, ale po wielu godzinach rozmów z pracownikami udało nam się stworzyć cały dział handlowy!

Na targach w Moskwie - październik 2021

— Z satysfakcją patrzę na nieustający rozwój firmy — rozbudowę hal produkcyjnych, zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń. To sprawia, że powstają nowoczesne urządzenia o skomplikowanych konstrukcjach. Wysoko wykwalifikowany zespół inżynieryjno-techniczny i znakomita załoga — to taka nasza mieszanina młodości i doświadczenia. One sprawiają, że możemy wykonać każde postawione przed nami zadanie. Nieustające podnoszenie kwalifikacji, wprowadzanie nowych technologii i jakość wykonywanych linii produkcyjnych dla przemysłu mleczarskiego powodują, że z optymizmem patrzymy w przyszłość. A ja mimo osiągnięcia wieku emerytalnego zamierzam w Tewes-Bis jeszcze kilka lat pracować — deklaruje Andrzej Kasza.

Tewes-Bis uczy

Wszyscy moi rozmówcy przyszli do Tewes-Bis jako świetnie wykształceni specjaliści. Ale nigdy żaden nie spoczął na laurach! Wszyscy wciąż się uczą, poznają nowe obszary — nawet takie, które zdawałoby się — na pierwszy rzut oka nie mają nic wspólnego z ich kierunkowym wykształceniem. A poza tym — jakże często wszyscy oni uczą się zwyczajnie życia…!

— Współpraca i kontakty z wieloma ludźmi z różnych środowisk zawsze wyzwalają kreatywność, odwagę w podejmowaniu trudnych decyzji i silne poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę. Pracując tak wiele lat w Tewes-Bis uważam, że najważniejszym atutem w pracy jest zaufanie, szczerość w wyrażaniu swojego zdania i życzliwość pomiędzy współpracującymi — mówi **Barbara Gatner**.

— Charakter pracy i moje zainteresowania doskonale wpisują się w profil działalności firmy — uważa **Michał Hołdyński**. — Praca w Tewes-Bis umożliwiła mi liczne kontakty zagraniczne z przedstawicielami zakładów, uczestnictwo w sympozjach, seminariach, współpracę z naukowcami UWM. Dzięki tym kontaktom mogłem poznać najnowsze trendy i oczekiwania w przemyśle, a zespołowa praca technologów, konstruktorów i automatyków z każdym projektem przekłada się na opracowanie patentów i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań.

— Praca w zespole Tewes Bis nauczyła mnie cierpliwości, odpowiedzialności, dobrej organizacji pracy i przede wszystkim pracy zespołowej — dodaje Małgorzata Wasiukiewicz.

— Pracuję w Tewes-Bis blisko 15 lat — mówi Grzegorz Łokucjewski. — Praca na moim stanowisku wymaga umiejętności współpracy z zespołem. I przyznam się, że początki były niezwykle trudne — dziś mogę stanowczo stwierdzić, iż bywałem zbyt ambitny…! Chciałem natychmiast osiągnąć sukces i dobre wyniki. Z czasem trochę odpuściłem, a wyniki w pracy wcale nie są gorsze niż na początku pracy w dziale handlowym. To właśnie jest wiedza i doświadczenie, które w Tewes-Bis zdobyłem przez te 15 lat.

— Do rodziny Tewes-Bis dołączyłem w 2006 r. — wspomina Andrzej Kasza. — Wcześniej 13 lat pracowałem w firmie francuskiej, a tam panował „określony stosunek do polskich pracowników". W Tewes-Bis natomiast przyjęli mnie życzliwie, po kilku latach pracy awansowałem na kierownika Działu Produkcji, największego w firmie, ale… Choć miałem już sporo doświadczenia, tu też musiałem się wiele nauczyć — i ta nauka trwa właściwie do dziś!

— Mnie praca w zespole Tewes-Bis nauczyła, że sukces okupiony jest ciężką pracą, że nie ma dróg na skróty — uważa Agnieszka Szczepańska. — Nauczyłam się też odwagi w podejmowaniu decyzji, samodyscypliny, wewnętrznej motywacji do działania, systematyczności, która sprawdza się zwłaszcza przy zwiększonej ilości zadań, zwiększa efektywność i pomaga osiągać coraz lepsze rezultaty. Ale też wychodzenia ze strefy komfortu — bo to pozwala zdobywać nowe doświadczenia. Praca w zespole nauczyła mnie również pokory — były wzloty i upadki, ale z każdą sytuacją nauczyłam się zmierzać, podejmować wyzwanie. Współpracowałam i współpracuję z wieloma wspaniałymi ludźmi i jestem wdzięczna za każdą z tych osób: każda z nich pośrednio przyczyniała się do kolejnych wyzwań, które odważnie podejmowałam.

— Czego się nauczyłem w zespole Tewes-Bis? To bardzo ciekawe pytanie! — mówi Rafał Andrzejewski. — Największym wyzwaniem firmy jest ciągłe dostosowywanie się do zindywidualizowanych potrzeb klienta. Przez te ostatnie lata nauczyłem się więc, że dbałość o jakość produkowanych maszyn i urządzeń, ciągły rozwój i dążenie do doskonałości — to nasz absolutny priorytet. To dlatego dbam też, by Firma była proaktywna, posiadała jasno sprecyzowane cele, a poprzez zrównoważone finanse mogła inwestować w jakość i innowacyjność, która dziś jest kluczowa dla wszystkich, którzy pragną odróżniać się od konkurencji.

Nie zawsze jest łatwo!

— Ponieważ Tewes-Bis zajmuje się projektowaniem i produkcją różnych linii technologicznych, działa odważnie i na zasadzie dokonywania inteligentnych i zrównoważonych wyborów — uważa Rafał Andrzejewski. — Przez to daje swoim pracownikom wiele możliwości rozwoju. Nie jest to łatwa Firma: mogą tu pracować wyłącznie ludzie pomysłowi, kreatywni, zdyscyplinowani. Tacy, którzy lubią wyzwania i potrafią w pełni wykorzystywać swój potencjał. Tewes-Bis ceni sobie różnorodność ludzi i pomysłów, a także osobisty styl. Ta różnorodność czyni nas silnymi, ale z drugiej strony wymaga ciągłej dyscypliny oraz rzetelności w zarządzaniu firmą.

— Jako dyrektor handlowy mam niewielki wpływ na to, w jaki sposób pracownicy postrzegają pracę w naszej Firmie — uważa Grzegorz Łokucjewski. — Staram się, by było to miejsce z przyjazną atmosferą pracy, gdzie szef rozumie pracownika i jego potrzeby. Czy to się udaje? Nie wiem. Uczestniczymy w ambitnych projektach i wtedy każdy pracownik wie, że wymagany jest od niego najwyższy stopień wiedzy i zaangażowania, co z pewnością powoduje stres i zmęczenie. Dlatego po takim wysiłku pozwalamy sobie na chwilę wytchnienia i wyluzowania, a to — mam nadzieję — integruje nasz zespół!

Zawsze z pomocą

— To właśnie pracy zespołowej nauczyłem się w zespole Tewes-Bis przede wszystkim — uważa **Przemysław Wasiukiewicz**. — Myślę, że w szczególności dlatego, że specyfiką pracy działu inżynierii i produkcji są wyjazdy, w czasie których wprowadzamy nasze projekty w rzeczywistość, montując i uruchamiając kolejne maszyny i urządzenia. Nie jest to łatwe, rozłąka z domem na kilka tygodni i uruchamianie niekiedy trudnych projektów wymaga wsparcia całego zespołu. Zdarzało się, że sam potrzebowałem takiej pomocy i ją uzyskiwałem. Wiem jakie to jest ważne dla pracownika, że nie zostaje sam z problemem. Mając tego świadomość, też wspieram każdego, kto ma jakąkolwiek trudność — nie zważając na porę dnia.

Magdalena Maria Bukowiecka

106521otbr-g-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

Krajowy Program Kolejowy zwiększa bezpieczeństwo w województwie warmińsko-mazurskim

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. zwiększają poziom bezpieczeństwa na kolei. W ramach Krajowego Programu Kolejowego, wartego prawie 77 mld zł, wymieniane są tory i rozjazdy, budowane bezkolizyjne skrzyżowania i modernizowane przejazdy kolejowo-drogowe. To także projekty związane z montażem komputerowych urządzeń sterowania oraz nowoczesnych systemów łączności i zarządzania ruchem kolejowym. Dzięki temu kolej jest najbezpieczniejszym oraz jednym z najbardziej ekologicznych środków transportu.

Dodatkowe zabezpieczenia na przejazdach zwiększyły bezpieczeństwo pasażerów kolei oraz kierowców i pieszych

Więcej zabezpieczeń na przejazdach

Na przejazdach kolejowo-drogowych nowe oświetlenie, rogatki i sygnalizatory zwiększają poziom bezpieczeństwa pasażerów pociągów, pieszych oraz kierowców. Wymiana szyn i nowa nawierzchnia jezdni ułatwiają przejazd samochodów. Skrzyżowania są wyposażone w zdalną kontrolę. Informacja o stanie zabezpieczeń jest dostępna u dyżurnego ruchu i wyświetlana także maszynistom. W przypadku nieprawidłowości serwis techniczny zabezpiecza skrzyżowania oraz dba o bezpieczne prowadzenie ruchu pociągów.

> *Bezpieczeństwo jest priorytetem w działalności PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.*
>
> **Ireneusz Merchel**,
> prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

W województwie warmińsko-mazurskim dzięki Krajowemu Programowi Kolejowemu poziom zabezpieczenia zwiększył się na ponad 170 przejazdach, m.in. na trasach Szczytno – Ełk oraz Działdowo – Olsztyn. Dodatkowe zabezpieczenia, przebudowane tory i jezdnie gwarantują sprawny i bezpieczny przejazd przez tory także w Olsztynie, na ul. Hozjusza, na linii Olsztyn Główny – Olsztyn-Gutkowo.

– Bezpieczeństwo jest priorytetem w działalności PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. W województwie warmińsko-mazurskim zwiększa się liczba skrzyżowań z dodatkowym zabezpieczeniem. Także w Piszu, Jerutach, Olszynach, Świętajnie, Kolonii, Spychowie, Gryźlinach, Waplewie czy Bujakach o przejeździe pociągu ostrzegają kierowców sygnalizacja świetlna i dźwiękowa oraz opuszczone rogatki. Montowane są nowe komputerowe urządzenia sterowania ruchem. Z nowego lokalnego centrum sterowania w Szczytnie dyżurni ruchu dbają o bezpieczne i sprawne przejazdy setek pociągów pasażerskich i towarowych – mówi Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

> *Inwestycje z Krajowego Programu Kolejowego zwiększają bezpieczeństwo pasażerów kolei oraz kierowców i pieszych.*
>
> **Andrzej Bittel**,
> sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Śnieg i lód nie zatrzymają pociągu

Nowe rozjazdy zamontowane w torach umożliwiają płynny i bezpieczny przejazd pociągów, bez zwolnień, ze stałą prędkością. Dodatkowo rozjazdy wyposażone są w elektryczny system ogrzewania, żeby zapobiec zamarzaniu urządzeń. Takie rozwiązanie gwarantuje szybkie usuwanie śniegu i lodu, czyli dobre działanie rozjazdów i bezpieczeństwo ruchu kolejowego w trudnych zimowych warunkach.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wymieniają rozjazdy podczas prac utrzymaniowych i w zakresie projektów Krajowego Programu Kolejowego. W województwie warmińsko-mazurskim prawie 100 nowych rozjazdów zapewnia bezpieczniejszy i sprawniejszy przejazd pociągów m.in. na liniach Olsztyn – Iława czy Olsztyn Główny – Olsztyn-Gutkowo.

– Inwestycje z Krajowego Programu Kolejowego zwiększają bezpieczeństwo pasażerów kolei oraz kierowców i pieszych. Służą temu modernizacje linii, które obejmują przebudowę przejazdów kolejowo-drogowych, budowę bezkolizyjnych skrzyżowań i montaż nowoczesnych urządzeń. Dzięki nowym systemom sprawniej i bezpieczniej przewożone są towary ekologicznym środkiem transportu – koleją – mówi Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Cyfrowa rewolucja na kolei

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. za ponad 2 mld zł budują nowoczesny system ERTMS/GSM-R na prawie 14 tys. km linii. Umożliwi on kolejarzom szybszą i dokładniejszą wymianę informacji o sytuacji na trasie przejazdu pociągu.

GSM-R umożliwi również wdrożenie ERTMS/ETCS drugiego poziomu. System ten działa w oparciu o dwa elementy – łączność bezprzewodową GSM-R oraz system sterowania pociągiem – ETCS. Wdrożenie systemu ERTMS na liniach kolejowych w Polsce pozwoli m.in. na szybszą jazdę pociągów przy zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa. Maszyniści otrzymają informacje niezbędne do prowadzenia składu – m.in. o dopuszczalnej prędkości i położeniu innych pociągów. Zadaniem systemu jest także wspieranie pracy maszynisty i w przypadku braku reakcji automatycznie dostosowanie prędkości pociągu do wymaganych warunków. Nowoczesne systemy kierowania ruchem to ograniczanie ryzyka zdarzeń i zwiększenie punktualności pociągów.

Słowniczek

- **Rozjazd kolejowy** – ważny element linii kolejowej, który umożliwia bezpieczny przejazd pociągu z jednego toru na drugi.
- **GSM-R** – system kolejowej łączności cyfrowej.
- **ERTMS/ETCS** – europejski system zarządzania ruchem kolejowym.

Fundusze Europejskie
Rzeczpospolita Polska
PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.
Unia Europejska
105521otbr-A-G

eprasa.pl 8be7bc9a0f

KONCERT NA DWA CHÓRY BARCZEWO, 29 PAŹDZIERNIKA

Fot. Włodzimierz Zdaniuk

Moderato z Barczewa

Fot. archiwum chóru

Collegium Baccalarum z Olsztyna

Chóry Collegium Baccalarum z Olsztyna pod dyrekcją Agaty Wilińskiej i Moderato z Barczewa pod dyrekcją Danuty Nowakowskiej wystąpią koncercie w piątek 29 października o godz. 18 w synagodze w Barczewie przy ulicy Kościuszki 9. Chórzyści postanowili zaśpiewać w jednym miejscu, by wymienić się doświadczeniami i pokazać, że śpiew jest terapią w każdej sytuacji. Chórowi Collegium Baccalarum akompaniuje Maja Sznirling.

Wstęp wolny. Uwaga: konieczne są maseczki i zachowanie dystansu.

PROGRAM DNI PRZYJAŹNI POLSKO-WĘGIERSKIEJ 2021 DOBRE MIASTO

Program na piątek, 29 października

11:00 spotkanie z Michałem Listkiewiczem, hungarystą, byłym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej (Kino Przyjaźń)

12:00 Fenomen przyjaźni polsko-węgierskiej - sesja naukowa (Kino Przyjaźń)

13:30 instalacja Kopca Pamięci Powstańców Węgierskich 1956 (plac św. Katarzyny Aleksandryjskiej)

16:00 pokaz filmu węgierskiego „1956. Wolność i miłość" (Kino Przyjaźń).

PREMIERA OLSZTYŃSKIEGO TEATRU TAŃCA OLSZTYN, 31 PAŹDZIERNIKA, GODZ. 18

Miejsce: Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych

Termin: 31 października (niedziela), godzina 18:00.

Organizatorzy zapraszają na premierę spektaklu Olsztyńskiego Teatru Tańca „MOA" w reżyserii i choreografii Gosi Mielech.

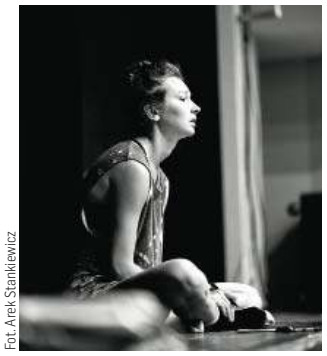

Fot. Arek Stankiewicz

Zdjęcie z próby spektaklu „MOA"

„MOA" to spektakl, który częściowo powstawał podczas lockdownu. Artystki najpierw spotykały się online. Tancerki pracowały na sali prób w Olsztynie, a choreografka w Poznaniu. Latem w Olsztynie tancerki pracowały razem z choreografką nad powstałym wcześniej materiałem. Znacznie rozbudowały choreografię i stworzyły spektakl, który zostanie zaprezentowany publiczności.

Podczas premiery, przed pokazem spektaklu na żywo, autorki zaprezentują materiał „MOA online". A po spektaklu odbędzie się rozmowa z artystami.

„MOA" to opowieść o równoległych światach, które potrafią przenikać się we wspólnej, bliżej nieokreślonej przestrzeni. Jest to spotkanie trzech różnych osobowości - nieoczywiste, a jednocześnie spójne i rzeczywiste.

Reżyseria i choreografia: Gosia Mielech; wykonanie Paulina Spiel / Aleksandra Salej, Anna Janczarek, Marta Jakimicha; opiekun artystyczny: Katarzyna Grabińska; muzyka: Bartosz Smorągiewicz; produkcja: Fundacja Tańca i Sztuki ARToffNIA.

KRĄG MĘŻCZYZN OLSZTYN, KAMIENICA NAUJACKA, ul. Dąbrowszczaków 3 NIEDZIELA 31 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 16:00

MOK Olsztyn zaprasza wszystkie osoby, które czują się facetami, mężczyznami, chłopakami, do udziału we wspólnym kręgu. Organizatorzy zapowiadają rozmowy o bliskości i emocjach, o tym czym jest dla nas męskość i bycie mężczyzną, zarówno cis, jak i trans, niehetero i hetero. Wspólnie stworzymy bezpieczną przestrzeń do wyrażania siebie i swojej historii.

W kręgu każda osoba otrzymuje klarowną, pełną przestrzeń do mówienia. Jedna osoba mówi, inne słuchają, a potem możliwość mówienia, w dowolnym tempie i natężeniu, trafia do osoby kolejnej. To podstawa kręgu. Oczywiście podczas kręgu nikt nie jest zobowiązany mówić. Niemówienie, a po prostu bycie, wspólne milczenie, jest równoprawną częścią tej praktyki.

Na krąg zapraszamy wraz z Grupą Performatywną Chłopaki / https://www.facebook.com/ grupaperformatywnachlopaki Wstęp jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Na wydarzenie obowiązują zapisy pod adresem warsztaty@mok.olsztyn.pl.

CO TY WIESZ O OLSZTYNIE? OLSZTYN, SALA KAMERALNA - AMFITEATR IM. CZESŁAWA NIEMENA, UL. OKOPOWA 31 PAŹDZIERNIKA, GODZ.16:00

MOK Olsztyn zaprosił chętnych do wyjątkowego konkursu wiedzy o Olsztynie z okazji 668. urodzin naszego miasta. Organizatorzy piszą „Nie jakiegoś tam infantylnego klizu rodem z gazetki szkolnej, lecz w pełni profesjonalnego turnieju okołohistorycznego, w którym nagroda główna dla zwycięzcy wyniesie aż 3.000 zł!".

W jury znaleźli się: prof. dr hab. Stanisław Achremczyk (historyk, znawca historii regionu Warmii i Mazur), Joanna Piotrowska (historyczka sztuki), Rafał Bętkowski (badacz i niestrudzony popularyzator historii Olsztyna) oraz Artur Sobiela (kierownik Muzeum Nowoczesności).

Podczas testu eliminacyjnego (24.10) została wybrana trójka najlepszych, którzy zmierzą się w rywalizacji finałowej. Organizatorzy zapraszają widownię do sali pod amfiteatrem, gdzie ostatniego dnia października od godz. 16:00 odbędzie się bój na wiedzę i pasję!

Quiz to 36 pytań, 4 kategorie (dzieje Olsztyna od pradziejów do I rozbioru Polski / od 1772 r. do 1945 r. / od 1945 r. do współczesności / sztuka i architektura Olsztyna).

WYSTAWA „CZASOPISANIE" JOANNY IMIELSKIEJ BWA GALERIA SZTUKI | OLSZTYN, AL. PIŁSUDSKIEGO 38

Wystawę w sali głównej można oglądać do 14 listopada. Joanna Imielska urodziła się w 1962 roku w Bydgoszczy. W latach 1983-1988 studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w pracowni rysunku profesor Izabelli Gustowskiej. Od 1989 roku pracuje na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz, od 1994 roku prowadzi pracownię rysunku. Zajmuje się rysunkiem i malarstwem. Jest autorką 65 wystaw indywidualnych oraz brała udział w 135 wystawach zbiorowych w Polsce, Niemczech, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Francji, Czechach, USA i Serbii. Jej prace znajdują się w wielu kolekcjach publicznych i prywatnych w Polsce i za granicą.

W sali kameralnej można oglądać prace studentów malarstwa na akademiach i uniwersytetach w całej Polsce wybranych w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Wojciecha Fangora, którego organizatorem jest Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, dedykowany jest studentom kierunku malarstwa na akademiach i uniwersytetach w całej Polsce. Jego ideą jest wyłonienie najciekawszych młodych artystów i promowanie ich twórczości.

NOCNE ZWIEDZANIE WIEŻY BRAMNEJ BRANIEWO, 30 PAŹDZIERNIKA

Miejska Biblioteka Publiczna w Braniewie zaprasza w ostatnią sobotę października w godzinach 16.00 – 20.00 wszystkich mieszkańców oraz turystów na nocne zwiedzanie Wieży Bramnej – najstarszego zabytku murowanego Warmii. Będzie to wyjątkowa okazja do podziwiania przepięknej panoramy naszego miasta w godzinach wieczornych. Odwiedzający będą mieć również możliwość zakupu pamiątek turystycznych.

WYSTAWA „LABIRYNT ZNAKÓW. WSPÓŁCZESNA GRAFIKA WŁOSKA" GALERIA STARY RATUSZ WBP, OLSZTYN, UL. STARE MIASTO 33

Do czwartku 18 listopada można w Starym Ratuszu oglądać wystawę pt.: „Labirynt znaków. Współczesna grafika włoska" członków Stowarzyszenia Współczesnych Grafików Włoskich. Kurator wystawy: prof. Małgorzata Chomicz. Wernisaż wystawy odbędzie się 3 listopada (środa) o godzinie 17.00.

REKLAMA

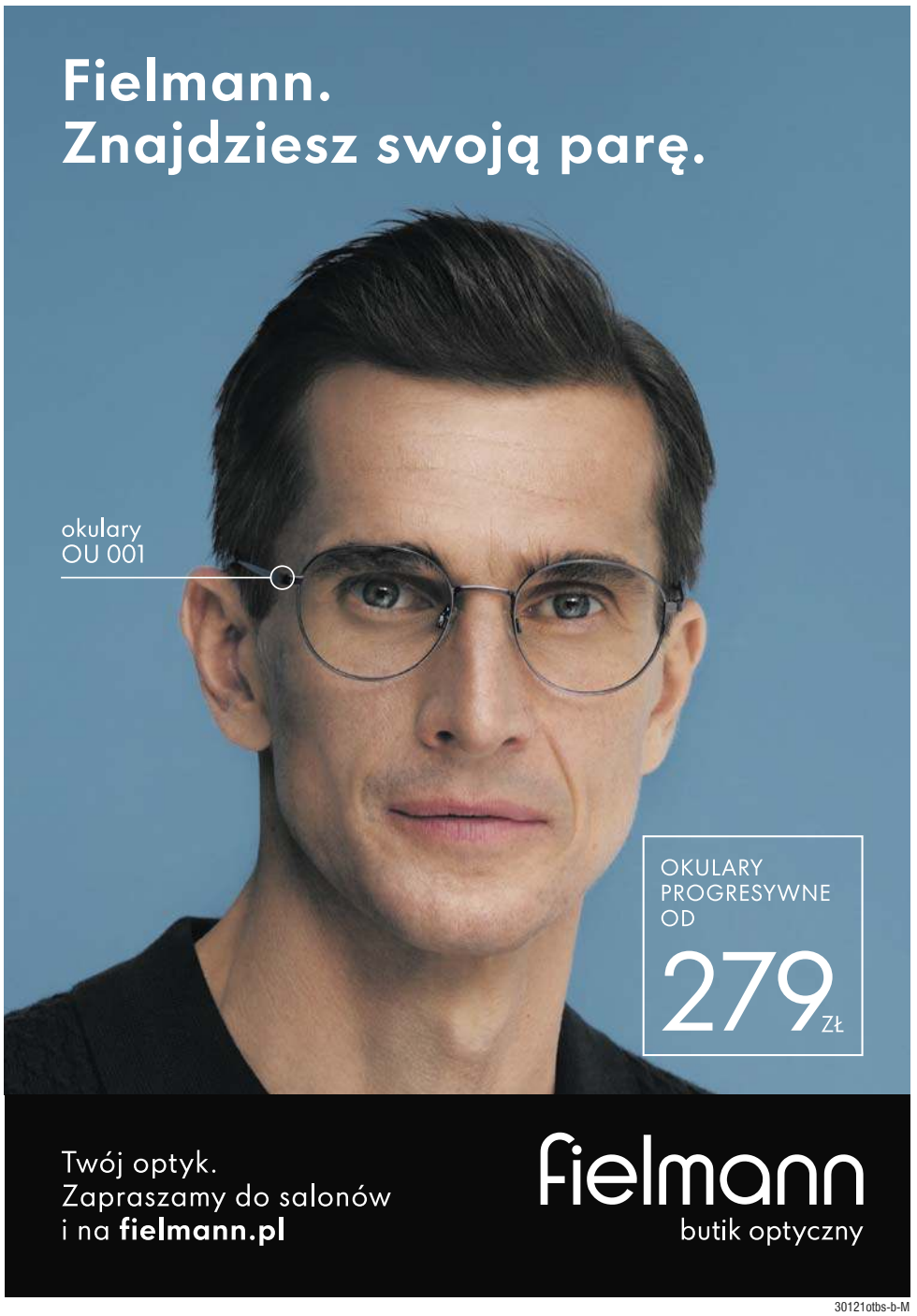

30121otbs-b-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

Krzyżówka klasyczna z hasłem

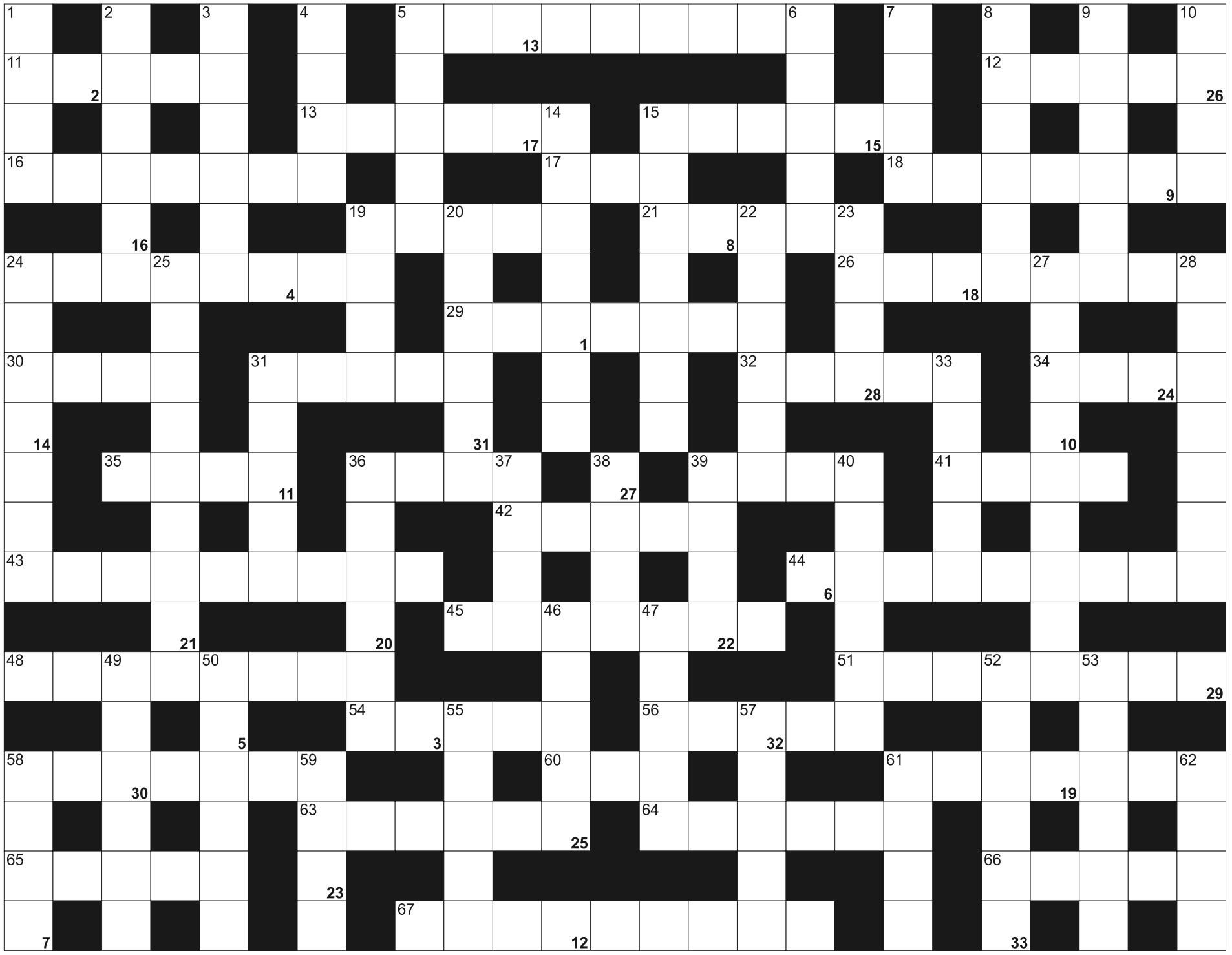

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14	15		16	17	18	19	20	21	22	23
24		25	26		27	28	29	30	31	32	33													

POZIOMO: 5) szybki samolot wojskowy; 11) rybna lub do zębów; 12) zaraza pyska i racic; 13) "Ojciec ...", powieść Balzaca; 15) twórca teorii ewolucji; 16) rozmowy książkowych bohaterów; 17) inaczej o cyganie; 18) w nich zęby; 19) karma dla zwierząt; 21) zastój w rokowaniach, pat; 24) siedziba zakonu; 26) kanciarstwo, machlojka; 29) najwyższy szczyt Ukrainy; 30) rzymska bogini Księżyca; 31) wirnik maszyny krócej; 32) Marcin, niemiecki reformator religijny; 34) hamulcowy lub do spryskiwaczy; 35) karczoch hiszpański inaczej; 36) grupa przestępcza; 39) dwuspadowy z kominem; 41) wydają wyroki; 42) rzeka graniczna Etiopii i Sudanu; 43) ogórek marynowany w occie; 44) szkolna lub wiejska; 45) miejsce pracy lekarza; 48) różanka, ogród różany; 51) amerykański stan z Lincoln; 54) Barciś, polski aktor; 56) klejąca i filmowa; 58) Karolina, Miss Polonia 2003; 60) część spektaklu; 61) inaczej araukanie, plemię indiańskie; 63) gwałtowny, tropikalny wicher wirowy; 64) dawna karczma, dom zajezdny; 65) wyrównuje poziomy w kanale rzeki; 66) stolica dawnej Biafry; 67) sąsiad Rosjanina i Łotysza.

PIONOWO: 1) dno beczki lub szklanki; 2) stolica Erytrei; 3) największe jezioro na Białorusi; 4) otyły , gruby; 5) imię Konopnickiej; 6) zwojnica elektryczna; 7) waluta w RPA; 8) renifer tundrowy, ren; 9) polski konkurent TVN; 10) rzeka w Wittenberdze; 14) miejski pojazd szynowy; 15) Miedwiediew, były prezydent Rosji; 19) rzeka graniczna pomiędzy Rumunią a Mołdawią; 20) obiekt fortyfikacyjny, bunkier; 22) automatyczna w łazience; 23) gatunek, rodzaj; 24) ozdoba w nosie lub w uchu; 25) bar rybny nad morzem; 27) pigwica właściwa, sączyniec; 28) antonim podwyżki; 31) największa z wysp archipelagu Dodekanezu; 33) drapieżne koty, ostrowidze; 36) najdłuższa rzeka Norwegii; 37) wypłata dla aktora; 38) trawienne lub owocowe; 39) rodzinne miasto Louisa Pasteura; 40) stolica Kuby; 46) znak zodiaku; 47) waga towaru bez opakowania; 49) stawiany oskarżonemu; 50) polecenie dla żołnierza; 52) zbędny, zepsuty przedmiot; 53) duży, pospolity gryzoń; 55) dur plamisty; 57) niewidomy; 58) może być honorowy lub nieproszony; 59) willa z muzeum Karola Szymanowskiego; 61) barwa sierści konia; 62) futerał na okulary.

eprasa.pl 8be7bc9a0f

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Konstal PRODUCENT
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
7221othr-A-G

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

CZĘŚĆ kamieniczki - Biskupiec, 503-151-852

DZIAŁKI budowlane na granicy miasta Ełk, 3000m2, Bartosze, 608-452-972

LUB ODDAM gospodarstwo rolne, dobry punkt, w zamian za dożywocie. Kontakt po 18:00. Tel.89-76-13-706

MAGAZYN zbożowy z działką 2ha w terenie zabudowanym Drygały koło Białej Piskiej. 608-452-97

SPRZEDAM 2-pokojowe 43-metrowe mieszkanie na Zatorzu, cena 239 tys. tel. 604-512-498

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym kawałku Skomack Wielki, okolice Ełku, 608-452-972,

do wynajęcia

1 MAJA 13 lokale, 602-313-371

ELBLĄG, kawalerka 37m2 na Zawadzie, V p. ,winda. Osobie pracującej, wolna od zaraz, 514-690-359.

KAWALERKA, internet, 509-933-240

POKOJE 1-osobowe, umeblowane, kuchnia, łazienka, 602-171-581

PRACA

dam pracę

DAM pracę dla szpachlarza -malarza i pomocnika. Praca w delegacji, 509-193-253

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

KIEROWCA CE, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

POMOGĘ odzyskać każdą należność, 793-963-033

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKA koparkoładowarki Cat w okolicach Ełku, dowolne godziny pracy, wynagrodzenie do uzgodnienia, 608-452-972

PRACOWNIKA w gospodarstwie rolnym do hodowli bydła, okolice Ełku, z możliwością zamieszkania, 608-452-972

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym, przy krowach mlecznych, zakwaterowanie, wyżywienie, tel. 600-201-599

TRAKTORZYSTĘ w dużym gospodarstwie rolnym z możliwością zamieszkania, okolice Ełku, 608-452-972

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

W gospodarstwie, 721-718-970

ZATRUDNIĘ małżeństwo lub mężczyznę w gospodarstwie tel. 691-512-930

ZATRUDNIĘ operatora traka taśmowego i operatora linii do produkcji opału. Lokalizacja: Dorotowo Kontakt: 504-306-383

ZATRUDNIĘ tokarzy i frezerów oraz spawacz - ślusarz 607-372-535

ZOOTECHNIKA w dużym gospodarstwie rolnym z możliwością zamieszkania; okolice Ełku, 608-452-972,

szukam pracy

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą, 668-572-790

AUTO-MOTO

sprzedam

ALFA Romeo i Hyundai Gets tanio, 781-352-387

MAZDA 6 LPG z 2007+opony zimowe. Stan b. dobry. Skórzana tapicerka. Zabezp. antykorozyjne. Oszczędne. 790-770-517

USŁUGI

budowa | remont

ADAPTACJE, remonty, wykończenia tel. 501-481-210

BUDOWLANE, 502-811-658

DACHY, 579-112-988

GLAZURA, terakota, malowanie, hydrauliczne, panele, 50-20-60-413

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, docieplanie, wymiana okien, 793-164-163

MALOWANIE, szpachlowanie + podłogi, 50-00-465-18

MALOWANIE, szpachlowanie, 798-796-747

POLBRUK, 502-811-658

REMONTY mieszkań, 783-543-814

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, chemia (dojazd) 607-056-387

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA(KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

maszyny rolnicze

BIZON ZO58 Rekord 1989r. 42.500zł- sprzedam, 603-382-678

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK I KUKURYDZY, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo , tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

KUPUJĘ ZBOŻA, 602-114-212

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

inne

BYK Limousine 100% na rozpłodnika, 608-452-972,

nadajogłoszenie.pl

nie musisz
wychodzić
z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x3+-M

Z głębokim żalem żegnamy
prof. dr. hab.

Andrzeja Michała Rejowskiego

cenionego nauczyciela akademickiego,
profesora nauk przyrodniczych,
specjalistę z zakresu biochemii i fizjologii roślin,
wieloletniego Dziekana Wydziału Rolniczego b. ART,
wychowawcę wielu pokoleń młodzieży akademickiej,
życzliwego przyjaciela,
Człowieka wysokiej kultury i serdecznego.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.
Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie Pana Profesora

składają
Rektor, Kolegium Rektorskie, Senat,
Dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii
i Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

385021opb1-A-G

Panu

Zbigniewowi Pawłowskiemu

Kierownikowi Gminnego Ośrodka
Pomocy Społecznej w Elblągu
oraz

Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Barbara Bruzdewicz,
Przewodnicząca Rady Gminy Elbląg,
wraz z radnymi,
Zygmunt Tucholski, Wójt Gminy Elbląg,
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Elbląg

41721see1-A-G

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Pani

Dorocie Białobrzeskiej

Kierownikowi Referatu Organizacyjnego
Urzędu Gminy Elbląg

oraz **Jej Rodzinie i Bliskim**

z powodu śmierci

Męża

składają
Barbara Bruzdewicz Przewodnicząca Rady Gminy Elbląg
wraz z Radnymi
Zygmunt Tucholski Wójt Gminy Elbląg
oraz koleżanki i koledzy z Urzędu Gminy Elbląg i GOPS-u

41721see1-b-M

Na tamten świat nikt się nie spóźnia,
a niektórzy są tam nawet przed czasem!

Panu

Mieczysławowi Szałachowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Żony

składają Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Elbląskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Sielanka"

41921see1-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

GAZETA OLSZTYŃSKA
pożegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Uprzejmie zawiadamiamy, że w Dzień Zaduszny,
2 listopada 2021 r., o godz. 19.00
w bazylice katedralnej, ul. Staszica,
odprawiona zostanie msza święta
za spokój dusz Zmarłych, których pogrzeb
organizował Warmiński Zakład Pogrzebowy
(dawniej MARKET).

Kierownictwo i pracownicy
Warmińskiego Zakładu Pogrzebowego

385621opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 27 października 2021 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek

ś. † p.

Stanisław Grabowski

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się
30 października 2021 r. o godz. 11.00 mszą św.
żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana
Jezusa, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żalu rodzina

385521opb1-a-M

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście
Naszych Rodziców, a oni odchodzą

Pani Marlenie Koter

składamy
wyrazy szczerego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

Matki

Łączymy się w żałobie i smutku
z pogrążoną w żałobie Rodziną.

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych
dr Paweł Pietrzyk
oraz Dyrektor i Pracownicy
Archiwum Państwowego w Olsztynie

385321opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 26 października 2021 r. po długiej i ciężkiej chorobie
odeszła od nas

ś. † p.

Marianna Lelińska

z domu Wunsz.

Wieloletni pedagog i wychowawca
wielu pokoleń dzieci i młodzieży,
była Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 15 w Olsztynie.
Nasza wspaniała Mama, Żona, Siostra, Babcia i Prababcia.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę,
30 października 2021 r., o godz. 11.00 w parafii św. Jakuba
Apostoła w Ostrowitem koło Jabłonowa.

Pogrążona w smutku rodzina

386021opb1-a-M

Koleżance Katarzynie Goś
oraz Rodzinie
wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy z powodu śmierci
Teścia
składają Zarząd i Pracownicy Stowarzyszenia Księgowych
w Polsce Oddziału Okręgowego w Olsztynie

385921opb1-a-M

Pani Małgorzacie Jeremicz
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Dyrektor i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego
Biura Planowania Przestrzennego w Olsztynie
i Filii w Elblągu

385421opb1-a-M

Umiera się nie dlatego, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.
Paulo Coelho

Hera
OLSZTYŃSKIE CENTRUM POGRZEBOWE
ŻUK
CAŁODOBOWY PRZEWÓZ ZMARŁYCH

Z nadzieją na życie wieczne w niebie

Olsztyńskie Centrum Pogrzebowe „Hera" serdecznie zaprasza
Rodziny i Przyjaciół do wspólnej modlitwy o łaskę Nieba
dla wszystkich, którym organizowało ceremonię pogrzebową.
Msze święte w tej intencji zostaną odprawione:
31.10.2021 r. o godz. 10.00
w sanktuarium Opatrzności Bożej w Bartągu
1.11.2021 r. o godz. 12.00
w kościele św. Jakuba w Butrynach
1.11.2021 r. o godz. 11.00
w kościele św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej
2.11.2021 r. o godz. 17.00
w kościele Bogarodzicy Dziewicy Matki Kościoła przy ul. Jarockiej
7.11.2021 r. o godz. 11.30
w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej przy ul. Bajkowej
14.11.2021 r. o godz. 13.00
w parafii rzymskokatolickiej pw. Błogosławionego
Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego
(dawna parafia pw. Błogosławionej Franciszki Siedliskiej).

Ewa Żuk
z zespołem Olsztyńskiego Centrum Pogrzebowego „Hera"

386321opb1-A-G

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-K

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

przetarg

Burmistrz Pasłęka

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki gruntu położonej w Łuksztach, gmina Pasłęk: dz. nr 106/2 o pow. 800 m² – cena wywoławcza 11.159 zł, wadium 2.200 zł. Działka gruntu, stanowiąca własność Miasta i Gminy Pasłęk, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową, mieszkaniowo-usługową w obszarach rozwoju zabudowy na obszarach wiejskich. Najbliższe otoczenie stanowią obiekty mieszkalne, gospodarcze oraz tereny rolnicze. Dojazd do działki jest utwardzony. Posiada urządzoną w Sądzie Rejonowym w Elblągu księgę wieczystą nr EL1E/00065074/5.

Przetarg odbędzie się 8 grudnia 2021 r. (środa) o godz. 9.00
w Sali Rycerskiej na parterze Urzędu Miejskiego w Pasłęku, pl. św. Wojciecha.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono od 29 października 2021 r. do 6 grudnia 2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pasłęku na II piętrze, opublikowano na stronie internetowej www.paslek.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.paslek.pl. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu, pok. nr 20, tel. 55 248 20 01 do 03 wew. 60, w godz. od 7.30 do 15.30.

42521see1-A-G

przetarg

Burmistrz Pasłęka

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki gruntu położonej w Robitach, gmina Pasłęk: dz. nr 196/1 o pow. 494 m² – cena wywoławcza 3.939 zł, wadium 700 zł. Działka gruntu, stanowiąca własność Miasta i Gminy Pasłęk, położona w obszarze zabudowy mieszkaniowej oraz terenów rolniczych. Działka rolna, nie jest uzbrojona. Posiada urządzoną w Sądzie Rejonowym w Elblągu księgę wieczystą nr EL1E/00070640/2.

Przetarg odbędzie się 8 grudnia 2021 r. (środa) o godz. 10.00.
w Sali Rycerskiej na parterze Urzędu Miejskiego
w Pasłęku, pl. św. Wojciecha

Ogłoszenie o przetargu wywieszono od 29 października 2021 r. do 6 grudnia 2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pasłęku na II piętrze, opublikowano na stronie internetowej www.paslek.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.paslek.pl. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu, pok. nr 20, tel. 55 248 20 01 do 03 wew. 60, w godz. od 7.30 do 15.30.

42521see1-B-G

przetarg

Burmistrz Pasłęka

podaje do publicznej wiadomości, że ogłoszony został I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki gruntu położonej w Borzynowie, gmina Pasłęk: dz. nr 138 o pow. 1300 m² – cena wywoławcza 11.819 zł, wadium 2.300 zł. Działka gruntu, stanowiąca własność Miasta i Gminy Pasłęk, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową, mieszkaniowo-usługową w obszarach rozwoju zabudowy na obszarach wiejskich. Najbliższe otoczenie stanowią obiekty mieszkalne i gospodarcze. Dojazd do działki jest utwardzony. Posiada urządzoną w Sądzie Rejonowym w Elblągu księgę wieczystą EL1E/00062772/7.

Przetarg odbędzie się 7 grudnia 2021 r. (wtorek) o godz. 9.00 w Sali Rycerskiej na parterze tut. Urzędu Miejskiego w Pasłęku Pl. Św. Wojciecha.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono od 29 października 2021 r. do 6 grudnia 2021 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pasłęku na II piętrze, opublikowano na stronie internetowej www.paslek.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.paslek.pl.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Referatu Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu, pok. nr 20, tel. 55 248 20 01 do 03 wew. 60, w godz. od 7.30 do 15.30.

42521see1-c-M

przetarg

Lasy Państwowe – Nadleśnictwo Młynary

ul. 1 Maja 21A, 14-420 Młynary, e-mail: mlynary@olsztyn.lasy.gov.pl

w oparciu o art. 38 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U. z 2021 r. poz. 1275), rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 20 kwietnia 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania przetargu publicznego oraz sposobu i warunków przeprowadzania negocjacji cenowej w przypadku sprzedaży lasów, gruntów i innych nieruchomości znajdujących się w zarządzie Lasów Państwowych (Dz.U. z 2007 r. nr 78 poz. 532), zgodę Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 24 listopada 2020 r. (znak spr.: ZS.2281.6.2019.2020)

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej Skarbu Państwa, będącej w zarządzie Nadleśnictwa Młynary, położonej na terenie gminy Młynary, obręb ewidencyjny miasto Młynary:

Lp.	Nr działki	Rodzaj użytku	Powierzchnia w ha	Cena wywoławcza nieruchomości netto w zł	Wysokość wadium w zł
1.	3075/11	Br-PsIII PsIII	0,1044 0,0498	98480	5000

1. Działka będąca przedmiotem sprzedaży jest wpisana do księgi wieczystej nr EL1B/00023221/2 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Braniewie V Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych.
2. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego działka określona jest jako teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.64.MN).
3. Opis i sposób zagospodarowania: grunty rolne zabudowane, pastwiska PsIII.
4. Nieruchomość jest obciążona służebnością przesyłu na rzecz Energi Operatora SA w Gdańsku.
5. Działka przeznaczona do sprzedaży jest wolna od zobowiązań.
6. Działka nie jest wpisana do rejestru zabytków.
7. Działa objęta jest ochroną konserwatorską i wszelkie prace wymagają uzyskania opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.
8. Przetarg odbędzie się w dniu **03 grudnia 2021 r. o godz. 10.00** w siedzibie Nadleśnictwa Młynary, w pok. nr 01 (sala narad).
9. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości 5000,00 zł (pięć tysięcy złotych). Wadium w formie pieniężnej należy wnieść przelewem na rachunek Nadleśnictwa Młynary w banku PKO BP SA 1 O Pasłęk, nr 02 1020 1752 0000 0902 0003 7994, w tytule wpłaty należy wpisać: Wadium – przetarg Młynary. Wadium można złożyć w postaci gwarancji bankowej do kasy Nadleśnictwa. Wadium należy wnieść w terminie do dnia 3 grudnia 2021 r. do godz. 9.00. Wadium wnoszone w pieniądzu w tym terminie musi znajdować się na ww. koncie. Wadium uczestnika, który wygra przetarg, zaliczone będzie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałe wadia zostaną zwrócone niezwłocznie, ale nie później niż w ciągu 3 dni po odwołaniu lub zamknięciu przetargu. Wadium wniesione w formie gwarancji bankowej przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
10. Do wylicytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT wg stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy.
11. Zapłata całości ceny nabycia nieruchomości, pomniejszonej o wpłacone wadium, winna nastąpić nie później niż na 2 dni robocze przed zawarciem umowy sprzedaży. Za datę zapłaty uznaje się datę wpływu należności na rachunek bankowy Nadleśnictwa nr 02 1020 1752 0000 0902 0003 7994. O terminie zawarcia umowy zwycięzca przetargu zostanie powiadomiony na piśmie w ciągu 14 dni od dnia podania do publicznej wiadomości informacji o wyniku przetargu.
12. Jeżeli zwycięzca przetargu nie zawrze bez usprawiedliwionej przyczyny umowy sprzedaży nieruchomości w miejscu i terminie określonych w zawiadomieniu, sprzedający może odstąpić od zawarcia umowy, a wniesione wadium przepada na rzecz Nadleśnictwa.
13. Koszty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy sprzedaży ponosi nabywca nieruchomości.
14. Szczegółowe informacje o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w siedzibie Nadleśnictwa Młynary w Młynarach, ul. 1 Maja 21A, pok. nr 16, tel. (55) 248 61 53, od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-13.30.

42221see1-a-M

komunikat

Ogłoszenie
Wójt Gminy Rychliki

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach został wywieszony na okres 21 dni, licząc od dnia 29.10.2021 r., wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Rychliki, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu. Treść wykazu do pobrania ze strony internetowej BIP UG Rychliki http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/ i strony Gminy Rychliki www.rychliki.pl. Bliższe informacje można uzyskać w UG w Rychlikach, pok. nr 1, tel. (55) 248-81-50 lub -55 wew. 29, e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl.

42721see1-A-G

PONIEDZIAŁEK
dodatek praca.wm.pl
mp-otbr-7083

OGŁOSZENIE O ROKOWANIACH SPRZEDAŻY DZIAŁKI ZABUDOWANEJ I DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH PO BYŁYM GIMNAZJUM W MIEJSCOWOŚCI STANKOWO, GM. MARKUSY

Wójt Gminy Markusy

zawiadamia, że w dniu 23 listopada 2021 roku (wtorek) o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy w Markusach (pokój nr 11) odbędą się **rokowania** sprzedaży nieruchomości nr 156/8, 156/12, 156/13 o łącznej powierzchni: 1,4457 ha

1. Dz. nr 156/13 o pow. 0,8293 ha, zabudowana budynkiem poszkolnym po byłym gimnazjum, nr 12A, wolnostojącym, częściowo podpiwniczonym, o dwóch kondygnacjach nadziemnych i nieużytkowanym poddaszu, wzniesiony w 1963 r. w technologii tradycyjnej. Ściany budynku murowane, z cegły ceramicznej pełnej, obustronnie otynkowane, stropy betonowe, schody monolityczne, dach konstrukcji żelbetowej, dwupołaciowy, pokryty blachodachówką. W podpiwniczeniu znajduje się kotłownia na biopaliwo z pomieszczeniem pomocniczym, do której przylega magazyn zrębków. Budynek posiada instalacje elektryczną, wodociągową, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjną i grzewczą. Powierzchnia użytkowa budynku dawnego gimnazjum wynosi 762,39 m². Przedmiotowa nieruchomość posiada urządzoną KW EL1E/00018184/5, obręb Stankowo, gm. Markusy.
2. Dz. nr 156/8 o pow. 0,2832 ha, niezabudowana, dotychczas użytkowana jako boisko do piłki nożnej o nawierzchni trawiastej. Na przedmiotowej działce znajduje się szambo, do którego podłączony jest budynek po byłym gimnazjum, oraz dz. zabudowana budynkiem mieszkalnym, znajdująca się obok budynku po gimnazjum. W przypadku sprzedaży zostanie ustanowiona służebność przejazdu i przechodu do szamba dla każdoczesnych właścicieli lokali mieszkalnych znajdujących się w budynku mieszkalnym. Przedmiotowa nieruchomość posiada urządzoną KW EL1E/00018184/5, obręb Stankowo, gm. Markusy.
3. Dz. niezabudowana nr 156/12 o pow. 0,3332 ha nie użytkowana od wielu lat, część północna zajmuje nieczynny, porośnięty krzakami, betonowy basen przeciwpożarowy, część południowa działki zadrzewiona i silnie zakrzaczona. W przypadku sprzedaży zostanie ustanowiona na dz. nr 156/11, obręb Stankowo, służebność przejazdu i przechodu dla każdoczesnego właściciela dz. nr 156/12, obręb Stankowo. Przedmiotowa nieruchomość posiada urządzoną KW EL1E/00018184/5, obręb Stankowo, gm. Markusy.

Cena wywoławcza łączna nieruchomości wyżej wymienionych wynosi **305.920 zł** brutto (słownie: trzysta pięć tysięcy dziewięćset dwadzieścia zł 00/100).

Zaliczkę stanowiącą 10% ceny wywoławczej ww. nieruchomości czyli **30.592 zł** (słownie: trzydzieści tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt dwa zł 00/100) należy wpłacić najpóźniej na 3 dni przed rokowaniami, tj. do dnia 19 listopada 2021 r. (piątek) na rachunek bankowy nr 62 8300 0009 0095 0015 2000 0100 w PBS Kwidzyn o.Gronowo Elbląskie f. Markusy. W dniu 19 listopada 2021 r. wpłacona zaliczka winna znajdować się na rachunku bankowym Urzędu Gminy w Markusach.

Zgłoszenia udziału w rokowaniach składa się w zamkniętych kopertach najpóźniej na 3 dni przed wyznaczonym terminem rokowań do dnia 10 listopada 2021 r. do godz. 14.30 w pokoju nr 11 tut. Urzędu (I piętro). Do zgłoszenia (oferty) należy dołączyć kopię dowodu wpłaty zaliczki.

Wszelkie informacje związane ze zgłoszeniem udziału w rokowaniach zgodnie z art. 26 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. można uzyskać w pokoju nr 11 (I piętro) Urzędu, tel. 503-449-542.

Wójt Gminy Markusy jednocześnie informuje, że Urząd może odstąpić od przeprowadzenia rokowań bez podania przyczyny. Ponadto organizatorowi rokowań przysługuje prawo zamknięcia rokowań bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Informacje dodatkowe:
1.Uczestnicy przetargu winni: legitymować się dowodem osobistym, posiadać i przedłożyć komisji przetargowej oryginał dowodu wpłaty wadium, złożyć pisemne oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami i przedmiotem przetargu oraz o przyjęciu ich bez zastrzeżeń, legitymować się dowodem osobistym, a ponadto w przypadku prowadzenia działalności gospodarczej należy posiadać i przedłożyć komisji przetargowej: osoby fizyczne – zaświadczenie o wpisie w CEIDG posiadać i przedłożyć komisji przetargowej oryginał dowodu wpłaty wadium, złożyć pisemne oświadczenie, że znany jest im stan prawny i stan zagospodarowania nieruchomości.
2/W przypadku nabywania nieruchomości przez małżonków do wspólności ustawowej, na przetargu winni stawić się oboje małżonkowie lub jeden z małżonków wraz z oryginałem stosownego pełnomocnictwa, sporządzonego w formie aktu notarialnego lub pełnomocnictwa z notarialnie poświadczonym podpisem albo ich pełnomocnik wraz z oryginałami stosownych pełnomocnictw obydwojga z małżonków, sporządzonymi w formie aktów notarialnych lub pełnomocnictw z notarialnie poświadczonymi podpisami.
3/Wszelkie koszty, w tym w szczególności opłaty notarialne i sądowe, związane ze spisaniem umowy sprzedaży ponosi Nabywca. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacona zaliczka nie podlega zwrotowi.

Wójt Gminy Markusy
Dorota Wasik

42621see1-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

MOŻE TAK ALBO NIE, ZOBACZYMY...

SIATKÓWKA Na zakończenie 5. kolejki PlusLigi siatkarzy Indykpol AZS ma zagrać w Katowicach z GKS. Ale że w ekipie ze Śląska wykryto koronawirusa, więc wczoraj nie było jeszcze wiadomo, czy do niedzielnego meczu (g. 20:30) w ogóle dojdzie.

Jak już informowaliśmy we wczorajszym wydaniu gazety, po ostatnim meczu w Lublinie (gdzie GKS dość niespodziewanie przegrał 0:3) u trzech siatkarzy z Katowic oraz u jednego z członków sztabu szkoleniowego stwierdzono zakażenie koronawirusem. Klub ze Śląska poinformował również o tym, że na razie nie może liczyć także na Belga Tomasa Rousseauxa, który po... pobiciu przez nieznanego sprawcę podczas pobytu w Krakowie, potrzebuje paru tygodni na powrót do zdrowia, a do tego kolejny zawodnik przebywa w domowej izolacji. W tej sytuacji GKS wystąpił więc do władz Polskiej Ligi Siatkówki z prośbą o przełożenie niedzielnego meczu z Indykpolem AZS.

Według nieoficjalnych źródeł, działacze PLS nie zgadzają się jednak na przełożenie tego spotkania na inny termin. W czwartek po południu ciężko więc było przewidzieć, jak to się wszystko skończy: czy mecz, zgodnie z planem, odbędzie się w niedzielę czy też zostanie odwołany. Tak naprawdę, decyzja mogła (może) zapaść w każdej chwili, czyli może być i tak, że w sobotę olsztynianie zostaną zawróceni z drogi do Katowic albo już w niedzielę dostaną wiadomość, że jednak niech wracają do domu, bo meczu nie będzie...

Fot. Artur Kijewski

Zwycięski mecz olsztynian z Zawierciem obejrzał z trybun komplet widzów w Iławie

Przypomnijmy, że tak jak GKS w poprzedniej kolejce rozczarował swoich kibiców, tak olsztynianie... wprost przeciwnie. Trzysetowe zwycięstwo nad drugą do tej pory i niepokonaną Wartą Zawiercie zostało odniesione w imponującym stylu, co oklaskiwał w Iławie komplet kibiców. Cieszyć może też to, że było to drugie z rzędu spotkanie, w którym podopieczni trenera Marco Bonitty wyglądali na boisku lepiej niż dobrze. Tydzień wcześniej wystarczyło to do wygranej w Suwałkach (3:0), o co nigdy nie jest łatwo.

– ZWYCIĘSTWO NAD ŚLEPSKIEM POZWOLIŁO NAM UWIERZYĆ, ŻE IDZIEMY W DOBRYM KIERUNKU – PRZYZNAJE JĘDRZEJ GRUSZCZYŃSKI, LIBERO INDYKPOLU AZS.

– Każdy z nas wie, że mamy mocną drużynę i że potrafimy wygrywać, a do czego nas to doprowadzi, to pokaże przyszłość. Na pewno chcielibyśmy zająć miejsce w czołowej ósemce i zagrać w play-offach. Teraz przed nami pięć ważnych meczów, w których zmierzymy się z drużynami o zbliżonym do nas poziomie (kolejno: GKS, LUK Politechnika, Cuprum, Czarni i Stal – red.). To, ile zdobędziemy punktów w tych spotkaniach, zdefiniuje nasze miejsce w tej lidze: czy mocno się ulokujemy w ósemce, czy też ciągle będziemy się o nią bić i ją gonić. W każdym razie: liczę, że nasza forma z meczu na mecz będzie coraz lepsza – dodaje Jędrzej Gruszczyński.

Ostatnio GKS wyszedł na boisko w takim składzie: Micah Ma'a, Jakub Szymański, Marcin Kania, Jakub Jarosz, Gonzalo Quiroga, Piotr Hain i Bartosz Mariański (libero). Z kolei zwycięskie zestawienie Indykpolu AZS tworzyli Jan Firlej, Robbert Andringa, Taylor Averill, Karol Butryn, Torey DeFalco, Mateusz Poręba i libero Jędrzej Gruszczyński.

W 5. kolejce kibiców czekają dwa ligowe „klasyki", czyli pojedynki Skry z niepokonaną ZAKSĄ oraz Resovii z broniącym tytułu Jastrzębskim Węglem.

• **5. kolejka PlusLigi, piątek:** Projekt Warszawa – LUK Politechnika Lublin (godz. 20:30, Polsat Sport); **sobota:** Skra Bełchatów – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (14:45, Polsat Sport), Trefl Gdańsk – Stal Nysa (17:30), Ślepsk Suwałki – Czarni Radom (20:30; oba Polsat Sport Extra); **niedziela:** Resovia Rzeszów – Jastrzębski Węgiel (14:45), GKS Katowice – Indykpol AZS Olsztyn (20:30; oba Polsat Sport).
Czwartkowy mecz Aluronu CMC Warty Zawiercie z Cuprum Lubin zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety. **pes**

PO 4 KOLEJKACH

1. ZAKSA	4-0	11	12:2
2. Jastrzębski	3-1	10	11:5
3. Resovia	3-1	9	9:4
4. Projekt	3-1	9	11:6
5. Warta	3-1	9	9:6
6. Skra	3-1	7	10:8
7. Indykpol AZS	2-2	7	8:6
8. Katowice	2-2	5	7:8
9. Trefl	1-3	4	7:9
10. Cuprum	1-3	3	5:9
11. Ślepsk	1-3	3	4:9
12. Lublin	1-3	3	4:9
13. Czarni	1-3	3	3:10
14. Stal	0-4	1	3:12

GAZETA OLSZTYŃSKA.
Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz
Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:
INDYKPOL
OLSZTYN
OGRÓD Z NATURY
WARMIA MAZURY
IŁAWA
livingroom
POLMLEK
INTER PARTS
szynakameble
PRZEMYSŁÓWKA HOLDING
AdiFeed
PROteinBIOTIC
PZU
Mercedes-Benz Auto Idea
DAMIX
eyesportwear.com
DBK GROUP
www.indykpolazs.pl/bilety

REKLAMA

przetarg

Wyciąg z ogłoszenia
BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
OGŁASZA PRZETARG USTNY OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI
Nieruchomość gruntowa położona przy **ul. Smolnej,** oznaczona w obrębie **4** numerem **100/2,** o pow. **64 m²,** KW **OL1L/00014862/1.**
Cena wywoławcza nieruchomości – 5.910,00 zł. Wadium – 600,00 zł.
Nieruchomość w MPZP miasta Lidzbark Warmiński oznaczona jest symbolem **KDW.04** – droga wewnętrzna.
Przetarg jest ograniczony do osób fizycznych lub prawnych legitymujących się tytułem prawnym do przyległych do działki 4-100/2 nieruchomości.
Osoby zainteresowane nabyciem działk, w terminie do dnia **26 listopada 2021** roku do godz. 15⁰⁰ w sekretariacie Urzędu Miejskiego Lidzbarka Warmińskiego, ul. A. Świętochowskiego 14, w zamkniętej kopercie z napisem **„Przetarg ustny ograniczony – Smolna"** złożą dowody potwierdzające spełnienie warunków przetargu.
PRZETARG USTNY OGRANICZONY ODBĘDZIE SIĘ 3 GRUDNIA 2021 R. O GODZ. 9⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM.
W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do **dnia 26 listopada 2021 r. wpłacą wadium** i **zostaną zakwalifikowane do udziału w przetargu.**
Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. Świętochowskiego 14, pok. 101, tel. **(0-89) 767-85-14.**
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego https://bip.lidzbarkw.pl.
Lidzbark Warmiński, dnia 20 października 2021 r.
35121lwwl-a-M

PARTNERSTAL
PRODUKCJA GARAŻY BLASZANYCH
GARAŻE BLASZANE
NOWOCZESNE WIATY
798-710-329
698-230-205
WWW.PARTNERSTAL.PL
65920see1-a-M

MABK sp. z o.o. w Ostródzie
Miejska Administracja Budynków Komunalnych Sp. z o. o. w Ostródzie
informuje, że w dniach **04.05.2021 r. – 14.05.2021 r.** na cmentarzu komunalnym przy ul. Spokojnej dokonano przeglądu grobów zaniedbanych, opuszczonych, w tym także pozbawionych imiennych tablic, co do których nie wniesiono żadnych zastrzeżeń oraz nie wniesiono obowiązujących opłat po 20 latach od założenia grobu.
W przypadku gdy do **15.11.2021 r.** nie zostaną dopełnione przez dysponentów grobów ww. formalności zgodnie z art. 7 Ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, groby zostaną zlikwidowane, a miejsca grzebalne po tych grobach powrócą do dyspozycji zarządcy cmentarza.
Lista grobów przeznaczonych do likwidacji znajduje się biurze zarządcy cmentarza, mieszczącym się przy ul. Kolejowej 10, pokój nr 5.
33421otbs-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f

W CHORZOWIE BĘDZIE SPORY RUCH

PIŁKA NOŻNA\\\ Obaj nasi drugoligowcy zagrają na wyjazdach, natomiast trzecioligowcy powalczą u siebie. Najciekawiej powinno być w Chorzowie, gdzie Ruch - wicelider i kandydat do awansu - podejmie zajmującą trzecie miejsce Olimpię Elbląg.

II LIGA\\\ Sokół w sobotę zagra w Bełchatowie i będzie to spotkanie dwóch ekip ze strefy spadkowej. Początek o godz. 12:30.

GKS Bełchatów w poprzednim sezonie rywalizował w I lidze ze Stomilem, a teraz walczy o przetrwanie w II lidze. Klub popadł w tarapaty finansowe, gdy firma PGE przestała wspierać finansowo piłkarzy z Bełchatowa.

Kłopoty finansowe ma też Sokół - klub nie może liczyć na wsparcie miasta, a i sponsorzy mocno ograniczyli finansowanie. Efekt jest taki, że drużyna po 14 kolejkach ma raptem 5 punktów. Teoretycznie Sokół cały czas ma szanse na utrzymanie, ale tylko teoretycznie...

- Jedziemy zagrać kolejny dobry mecz - mówi trener Błaszczak. - Chcemy przywieźć punkty z Bełchatowa.

O punktach też myślą w Olimpii, która w sobotę o godz. 15 wybiegnie na boisko Ruchu Chorzów. Zanosi się na mecz kolejki, bowiem wicelider podejmie zespół zajmujący trzecie miejsce w tabeli.

W poprzedniej kolejce Ruch na wyjeździe przegrał 0:2 ze Zniczem i była to druga porażka zespołu z Górnego Śląska w tym sezonie. Z kolei elblążanie pokonali 1:0 Pogoń. - Ten mecz kosztował nas dużo nerwów, brakowało płynności w grze i za dużo było strat, ale już wyciągnęliśmy z tego wnioski - stwierdza trener Tomasz Grzegorczyk. - Teraz przed nami kolejne trudne zadanie. Gospodarze będą wszystko robić, by wygrać, tym bardziej że zagrają przy komplecie 8 tysięcy widzów. Postaramy się pokazać z jak najlepszej strony i że nie przez przypadek zajmujemy tak wysokie miejsce w tabeli.

Do Chorzowa elbląska drużyna wyjechała w piątek rano, a godz. 12 w Boryszewie pod Łodzią przeprowadzi rozruch. W wyjściowym składzie elblążan zabraknie dwóch podstawowych zawodników z defensywy - kapitana drużyny Kamila Wengera oraz Adriana Piekarskiego, obaj pauzują za nadmiar kartek.

• Inne mecze 15. kolejki, piątek: Garbarnia Kraków - KKS 1925 Kalisz (13); **sobota:** Śląsk II Wrocław - Znicz Pruszków (13), Hutnik Kraków - Wisła Puławy (13), Pogoń Siedlce - Radunia Stężyca (14), Lech II Poznań - Wigry Suwałki (13), Pogoń Grodzisk Maz. - Chojniczanka Chojnice (13); **niedziela:** Motor Lublin - Stal Rzeszów (16).

PO 14 KOLEJKACH

1. Stal	35	31:11
2. Ruch	28	21:13
3. Olimpia	**25**	**15:13**
4. Radunia	23	27:21
5. Chojnice	22	30:16
6. Motor	22	25:12
7. Wigry	21	17:15
8. Lech II	21	16:16
9. Garbarnia	20	21:20
10. Wisła	19	25:22
11. Kalisz	18	15:15
12. Śląsk	17	21:24
13. Znicz	17	19:22
14. Pogoń S.	17	18:26
15. Pogoń G.	15	14:17
16. Bełchatów	10	12:25
17. Hutnik	8	11:26
18. Sokół	**5**	**6:30**

III LIGA\\\ W 16. kolejce zespoły z Warmii i Mazur podejmą rywali z górnej połówki tabeli. W Giżycku Mamry zagrają ze Świtem, który przed kilkoma dniami wyeliminował z Pucharu Polski Lechię Gdańsk.

Najmniejszy dystans w tabeli jest pomiędzy Zniczem a KS Kutno. Zespół spod Łodzi utrzymał formę z poprzedniego sezonu, gdy wiosną bardzo dobrze radził sobie w strefie spadkowej, bo na razie plasuje się na 7. pozycji. Znicz z kolei gra w kratkę, a o ból zębów mogą przyprawić występy w Białej Piskiej – jedyne zwycięstwo u siebie podopieczni trenera Ryszarda Borkowskiego zanotowali 18 sierpnia.

– ZAGRAMY W SOBOTĘ O KOMPLET PUNKTÓW – PRZEKONUJE SZKOLENIOWIEC ZNICZA.

– Regularnie punktujemy w ostatnich meczach wyjazdowych i wciąż mamy szansę zakończyć rundę w połowie stawki. Zależy nam także na dobrym występie, by odbudować zaufanie naszych kibiców. Niestety, u siebie prezentujemy się słabo, a nawet jeśli potrafimy zagrać z rywalem jak równy z równym, to popełniamy błędy, po których sędziowie dyktują trzy jedenastki dla rywali, jak z Jagiellonią II Białystok i Pelikanem Łowicz. Dlatego w sobotę liczymy na dobry wynik po ładnej grze.

Znicz zagra z Kutnem o godz. 13. Mecze na boiskach w Giżycku i Wikielcu rozpoczną się godzinę później, a w obu starciach rywalami gospodarzy będą zespoły, które we wtorek rywalizowały w 1/16 Pucharu Polski z zespołami z ekstraklasy. Świt, rywal Mamr, skorzystał z okazji, by trafić na nagłówki serwisów sportowych w całej Polsce, eliminując z rywalizacji Lechię Gdańsk (2:1).

W lidze Świt przegrywał jednak niedawno m.in. ze Zniczem, więc Mamry na pewno nie stoją na straconej pozycji. Kluczem będzie wyeliminowanie błędów, które giżycczanie popełniają u siebie. Inna sprawa, że trener Przemysław Łapiński nie bardzo ma kiedy nad tym popracować na treningach, bo wśród zawodników Mamr nie brakuje żołnierzy, którzy od pewnego czasu pełnią służbę na granicy z Białorusią. Właśnie z tego powodu przełożono ostatnie ligowe spotkanie z Jagiellonią II Białystok.

Natomiast GKS podejmie w sobotę Unię Skierniewice. Miejscowi mają do przerwania serię remisów, przez którą zapuścili się w dolne rejony tabeli. Unia to z kolei aktualny wicelider, w dodatku znakomicie grający na wyjazdach, gdzie zanotował sześć zwycięstw i remis. We wtorkowym meczu pucharowym skierniewiczanie podejmowali poznańskiego Lecha, ale lider ekstraklasy nie dopuścił do sensacji, wygrywając 2:0.

• 16. kolejka, sobota: Znicz Biała Piska – KS Kutno (13), Mamry Giżycko – Świt Nowy Dwór Maz. (14), GKS Wikielec – Unia Skierniewice (14), Legia II Warszawa – Sokół Aleksandrów Łódzki, ŁKS II Łódź – Polonia Warszawa, Pilica Białobrzegi – Ursus Warszawa, Legionovia Legionowo – Wissa Szczuczyn, Broń Radom – Jagiellonia II Białystok; **niedziela:** Pelikan Łowicz - Błonianka Błonie (12).

EM, JK, ŁSZ, dryh

PO 16 KOLEJKACH

1. Legionovia*	33	29:16
2. Unia	29	28:16
3. Legia II*	25	29:16
4. Polonia*	25	27:16
5. Świt*	24	24:17
6. Kutno*	23	17:15
7. Lechia	23	27:18
8. Pilica*	20	24:31
9. Jagiellonia II**	19	26:22
10. Broń*	19	16:19
11. ŁKS II*	18	27:28
12. Znicz	**17**	**21:24**
13. Ursus*	16	19:30
14. Błonianka*	16	23:32
15. Wikielec*	**16**	**17:20**
16. Pelikan*	16	17:18
17. Mamry**	**13**	**14:27**
18. Wissa	10	11:24
19. Sokół*	9	15:22

* mecz mniej
** dwa mecze mniej

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ Dzisiaj rozpoczyna się druga runda kobiecej Superligi - Start zagraj na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin (18.15 TVP Sport). Trudno wskazać faworyta - na pewno koszalinianki będą się chciały zrewanżować za porażkę w I rundzie (24:25), ale podopieczne trenera Marcina Pilcha zagrają w zdecydowanie silniejszym składzie: w pierwszym pojedynku z powodu kontuzji nie zagrały Nikola Szczepanik i Katarzyna Cygan, czyli dwie podstawowe zawodniczki Startu. - Mecz w Koszalinie nie będzie łatwy, ale mam nadzieję, że przy zaangażowaniu całego zespołu będziemy bogatsi o trzy punkty - stwierdza trener Pilch.

• Pozostałe mecze 8. kolejki, sobota: Eurobud JKS Jarosław - Zagłębie Lubin (19): **niedziela:** Kobierzyce - Piotrcovia (15), Perła Lublin - Suzuki Korona Kielce (18.30).

PO 7 KOLEJKACH

1. Perła	18	202:157
2. Zagłębie	18	221:182
3. Eurobud	12	177:182
4. Kobierzyce	12	175:164
5. Piotrcovia	10	177:177
6. Start	**8**	**169:195**
7. Koszalin	5	153:177
8. Korona	1	176:216

TENIS STOŁOWY\\\ Jakub Dyjas awansował do czołowej szesnastki turnieju WTT Contender w Tunisie! Zawodnik Dekorglassu Działdowo (68. w światowym rankingu) pokonał w 1/16 finału faworyzowanego Niemca Ruwena Filusa (36. ITTF) 3:2 (-8, 10, -6, 8, 5). To drugi z rzędu pojedynek w tej imprezie, w którym Dyjas przegrywał 1:2 w setach, ale odwrócił losy spotkania.

>> Tenisiści stołowi Morlin Ostróda zagrają dziś w Superlidze z Dojlidami (g. 18 w Białymstoku), a w niedzielę podejmą ostatni w tabeli Poltarex Pogoń Lębork (g. 16).

W tabeli prowadzi Gwiazda Bydgoszcz (23 pkt w 10 meczach) przed Bogorią Grodzisk Mazowiecki (20/8) i Energą Manekin Toruń (17/8). Siódmy jest Dekorglass (15/10), który gdyby nie odebrane przez walkowery (brak licencji Dyjasa) 12 punktów, byłby zdecydowanym liderem rozgrywek. Przedostatnie są Morliny (6 pkt, 8 meczów), a ostatnia – Pogoń (1/8).

PIŁKA NOŻNA\\\ W jedynym wczorajszym meczu 1/16 finału Pucharu Polski trzecioligowy Świt Skolwin Szczecin przegrał 0:1 z Legią Warszawa. W roli pierwszego trenera mistrzów Polski zadebiutował Marek Gołębiewski, dotychczasowy szkoleniowiec rezerw Legii.

• Inne wyniki 1/16 finału PP: ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin 0:1 (0:1); GKS Katowice – Termalica Nieciecza 1:2 po dogr. (1:1, 0:1); Zagłębie Sosnowiec – Piast Gliwice 0:1 (0:1).

>> Szokującą klęskę w 1/16 finału Pucharu Niemiec poniósł Bayern Monachium, który przegrał w Moenchengladbach z Borussią aż 0:5 (Kone 2, Bensebaini 15, 21 k Embolo 51, 57)! To najdotkliwsza porażka Bawarczyków w historii ich występów w rozgrywkach DFB Pokal oraz najwyższa przegrana od grudnia... 1978 roku, kiedy to Bayern u siebie w lidze przegrał 1:7 z Fortuną Duesseldorf. Zakończyła się więc niesamowita passa mistrzów Niemiec, którzy zaliczyli od lutego 2020 r. aż 85 meczów z rzędu ze strzeloną bramką.

SPORT W TV\\\ **PIĄTEK. Piłka nożna.** Ekstraklasa: Cracovia - Radomiak (17:55 nSport+, Canal+ Sport), Stal - Lech (20:25 Canal+ Sport); 1. liga: Korona - Odra (20:30 Polsat Sport Extra)

• Piłka ręczna. Superliga kobiet: Młyny Stoisław Koszalin - Start Elbląg (18:10 TVP Sport)

• Siatkówka. PlusLiga: Projekt - LUK Politechnika (20:30 Polsat Sport)

SOBOTA. Piłka nożna. Ekstraklasa: Termalica - Śląsk, Warta - Lechia (12:25, 14:55 Canal+ Sport), Górnik Z. - Zagłębie, Jagiellonia - Piast (17:25, 19:55 Canal+ Sport); 1. liga: Jastrzębie - Katowice (12:30 Polsat Sport); Premier League: Leicester - Arsenal, Tottenham - Manchester Utd (13:25, 18:25 Canal+ Sport 2); 2. liga: Ruch - Olimpia Elbląg (14:55 TVP Sport)

• Siatkówka. PlusLiga: Skra - ZAKSA (14:45 Polsat Sport), Trefl - Stal, Ślepsk - Czarni (17:30, 20:30 Polsat Sport Extra)

• Rugby. Autumn Nations Series: Walia - Nowa Zelandia (18:25 nSport+)

• Koszykówka. NBA: Wizards - Celtics (23 Canal+ Sport 2)

NIEDZIELA. Piłka nożna. Ekstraklasa: Wisła P. - Wisła K., Górnik Ł. - Raków (12:25, 14:55 Canal+ Sport), Legia - Pogoń (17:25 TVP Sport, Canal+ Sport 3); 1. liga: Miedź - Arka (12:30 Polsat Sport); Premier League: Aston Villa - West Ham (17:25 Canal+ Sport); Serie A: Roma - Milan (20:40 Eleven Sports 1); Ligue 1: Clermont - Marsylia (20:40 Eleven Sports 2)

• Siatkówka. PlusLiga: Resovia - Jastrzębie, GKS - Indykpol AZS (14:45, 20:30 Polsat Sport); SuperLega: Trentino - Lube (18 Polsat Sport News)

• Koszykówka. NBA: Mavericks - Kings (20:30 Canal+ Sport).

pes, JK

eprasa.pl 8be7bc9a0f

W BISKUPCU W SOBOTNIM MECZU LIGI CENTRALNEJ PIŁKARZE RĘCZNI WARMII ENERGI PODEJMĄ OSTROVIĘ. POCZĄTEK O G. 17.

STOMIL, CZYLI DO TRZECH RAZY SZTUKA

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Dzisiaj Stomil zagra po raz trzeci z rzędu w Olsztynie, niestety, w dwóch poprzednich meczach nie zdobył nawet punktu. W tej sytuacji gospodarze muszą ograć Skrę Częstochowa, bo inaczej trwale ugrzęzną w strefie spadkowej.

Jeszcze tydzień temu niektórzy kibice liczyli na to, że Stomil wykorzysta atut własnego boiska i w trzech kolejnych meczach rozegranych w Olsztynie zdobędzie komplet punktów. Gdyby tak się stało, wtedy Stomil awansowałby na 10. miejsce, a przede wszystkim oderwałby się od strefy spadkowej. Niestety, podopieczni Adriana Stawskiego dwa razy przegrali, na dodatek w obu przypadkach olsztynianie bardzo szybko tracili bramki - w 5. i 11. minucie z Podbeskidziem oraz w 3. i 15. minucie z Sandecją, czyli zanim tak na dobre gra się zaczęła, to już praktycznie się skończyła. W efekcie sytuacja Stomilu w tabeli jest zła, ale jeszcze nie beznadziejna.

Skra to beniaminek I ligi, który nie ma gdzie rozgrywać swoich spotkań domowych. Teraz Stomil powinien jechać do Częstochowy, ale Skra zwróciła się z prośbę o zmianę gospodarza i olsztyński klub przystał na taką możliwość.

Awans do I ligi zdecydowanie przekroczył możliwości organizacyjne beniaminka, który w swoim mieście nie ma gdzie grać, więc zdarza się, że w roli gospodarza Skra występuje w... Katowicach lub w Gdyni. Swoją drogą awans Skry był wielką niespodzianką, bo sezon zasadniczy II ligi zakończyła dopiero na 6. miejscu, po czym zwycięsko przeszła dwuetapowe baraże.

Natomiast w Olsztynie trener Adrian Stawski nie zaprząta sobie głowy ewentualnym zwolnieniem, tylko skupia się nad pracą z zespołem. A do poprawy jest sporo, szczególnie w obronie, która w każdym meczu pozostawia wiele do życzenia. Najlepiej grający ostatnio obrońca Maciej Dampc wypadł ze składu z powodu urazu mięśnia dwugłowego. W jego miejsce ostatnio do podstawowego składu wskoczył Jonathan Simba Bwanga, ale na początku meczu z Sandecją zderzył się z bramkarzem Konradem Syldtakiem, stracił przytomność i musiał pojechać na badania do szpitala. Rano lekarze wypuścili go do domu, obrońca urodzony w Kongo wziął nawet udział w treningu, ale jego udział w meczu jest niezbyt prawdopodobny, chociaż sam piłkarz deklaruje, że jest gotowy na 100 procent.

Początek spotkania o godz. 18.

• **Inne mecze 15. kolejki, piątek:** Korona - Odra (20:30); **sobota:** Jastrzębie - Katowice (12:40), ŁKS - Górnik (20:30), Resovia - Widzew (18); **niedziela:** Miedź - Arka (12:40), Podbeskidzie - Chrobry (18), Sandecja - Zagłębie (15), Puszcza - Tychy (20:30).

EM, dryh

REKLAMA

Pragniesz dowiedzieć się więcej o Unii Europejskiej?

Chcesz wiedzieć, jak Unia Europejska pomaga naszemu regionowi?

Na wszystkie pytania dotyczące UE odpowiemy w punkcie
EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury
europedirectwm@ed.wm.pl
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

33021otbs-a-M

eprasa.pl 8be7bc9a0f